

Niezależny
magazyn dla każdego

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK 13 CZERWCA 1985

ECHO
WEEKLY

Cena
\$ 1.00

ECHO TYGODNIA

Nr 140 Toronto 13 - 19 czerwca 1985

Z OSTATNIEJ CHWILI

"DROGA NIENAWIŚCI I TERRORU"

Wtorek 11 czerwca, wieczorem Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa zaapelował dziś do społeczeństwa, by nie pozwoliło władom PRL na wprowadzenie Polski na drogę nienawiści i terroru

Wałęsa wydał oświadczenie, po uzyskaniu informacji, że prokurator zażądał na procesie w Gdańsku 5 lat więzienia dla Władysława Frasyniuka i czterech lat więzienia dla Adama Michnika i Bogdana Lisa

Wałęsa określił zarówno żądania oskarżyciela, jak i metody prowadzenia procesu gdańskiego, mianem terroru. Stwierdził w związku z tym, że pokojowe metody walki o reformy i swobody związkowe w kraju są zagrożone

Proces przeciwko trzem działaczom Solidarności miał być kontynuowany we środę 12 czerwca. Oczekiwano na ten dzień rozprawy przemówień obrońców

SKAZANIE KSIĘŻY

Na procesie przeciwko dwóm duchownym w Jędrzejowie, zapadły wyroki skazujące. Ks. Marek Łabuda otrzymał wyrok 12 miesięcy więzienia, ks. Andrzej Wilczyński został skazany na 10 miesięcy, z zawieszeniem na trzy lata. Wyroki nie są prawomocne, ks. Łabuda opuścił po rozprawie salę sądową

Obu kapłanom zarzucano udział w akcji protestacyjnej uczniów szkoły we Włoszczowej, przeciwko usuwaniu krzyży z klas. Rzecznik kurii kieleckiej, ks. Stanisław Surma potwierdził wcześniejsze doniesienia, że milicja zatrzymała przed gmachem sądu w Jędrzejowie siedmiu księży i czterdziestu innych osób, które chciały wejść na salę sądową. Brak jeszcze informacji, czy zatrzymanych zwolniono

Jeszcze zanim zapadł wyrok, w obronie oskarżonych księży wystąpił ordynariusz kielecki, biskup Stanisław Szymborski

TAJEMNICZA ŚMIERĆ

Znowu miała miejsce w Polsce tajemnicza i gwałtowna śmierć człowieka, uważanego za działacza Solidarności

Chodzi o Wiktora Przepiorzyskiego, którego zmasakrowane zwłoki znaleziono w kanale w Gdańsku. Jak podaje Roger Boyes, korespondent londyńskiego Times'a, według wcześniejszych informacji, Przepiorzyski był działaczem Solidarności i został aresztowany w czasie demonstracji 1 maja, zaś jego śmierć ma polityczne implikacje

Siostra Przepiorzyskiego nie ma żadnych wątpliwości, że są to zwłoki jej brata

W dniu 4 czerwca, na konferencji prasowej, rzecznik rządu Urban oświadczył jednak, że zwłoki wyłowione z kanału nie były zwłokami Przepiorzyskiego. Urban stwierdził, że Przepiorzyski nie był w Solidarności, a eksperci nie zidentyfikowali zwłok. Dodał, że ciało mogło zostać zmasakrowane w wypadku, przez sрубę okrętową, a sprawa nie ma żadnych aspektów politycznych

PASZPORT ZA LOJALKĘ

Urban oświadczył, że członkowie Polskiej Akademii Nauk, którzy podpisali protest przeciw zwolnieniu z PAN prof. Bronisława Geremka, doradcy Solidarności, nie zostali pozbawieni prawa do wyjazdu za granicę

Urban wyjaśnił, że w rozmowach poprzedzających wyjazd zagraniczny, będą mieli złożyć oświadczenie lojalności wobec państwa oraz zobowiązać się do przedstawiania w czasie pobytu za granicą, oficjalnej wersji przyczyn zwolnienia prof. Geremka. Został on usunięty z pracy, kiedy w wykładzie skrytykował Sowietów, jak podaje Times

SĄD ŁAMIE PRAWO W GDAŃSKU



Zdjęcie z sali sądowej w Gdańsku, uzyskane z nieoficjalnych źródeł. Na ławie oskarżonych, od lewej Bogdan Lis, Władysław Frasyniuk i Adam Michnik

Gdańsk, piątek, 7 czerwca Na proces trzech działaczy Solidarności, Bogdana Lisa, Władysława Lisa i Adama Michnika władze PRL nadal nie dopuszczają przedstawicieli zachodniej prasy. Mimo to, w miarę jak proces się rozwija, wielkie zachodnie dzienniki poświęcają mu coraz więcej miejsca i drukują szczegółowe sprawozdania z każdego dnia rozprawy. Warszawscy korespondenci zachodniej prasy znają swe rzemiosło i dotarli do dobrych źródeł, informujących ich, co się rzeczywiście dzieje na sali sądowej

Oto co pisze Michael T. Kaufman, warszawski korespondent dziennika *The New York Times*, o przebiegu rozprawy w dniu 7 czerwca

Jeden z trzech polskich dysydentów, oskarżonych o nawoływanie do niepokojów społecznych, po raz szósty w ciągu ostatnich pięciu dni, został usunięty z sali rozpraw (Wszyscy trzej oskarżeni są także o „udział w nielegalnej organizacji pod nazwą TKK, przypisek redakcji ET)

Incydent rozpoczął się, kiedy sąd odtwarzał taśmę z nagraniem magnetofonowym, rzekomo dokonanym skrycie w dniu 25 stycznia br. Ma to być nagranie rozmowy między policją a oskarżonym Bogdanem Lisem

W pewnej chwili Adam Michnik, wraz z Lisem i Władysławem Frasyniukiem oskarżony o spiskowanie w celu wywołania piętnastominutowego strajku powszechnego, który się nie udał - pochylił się, aby lepiej słyszeć nagranie

Widząc ten gest, sędzia Krzysztof Zienuk udzielił Michnikowi ostrzeżenia. Kiedy taśma się skończyła Michnik, 38-letni historyk, oświadczył, że uwagi sędziego były motywowane osobistą urazą - animozją

Na to usunięto Michnika z sali rozpraw

Niezrozumiała taśma

Zagranicznych reporterów nie dopuszczono na rozprawę. Ale jak informują obecni na rozprawie krewni oskarżonych, nagranie magnetofonowe było niemal zupełnie niezrozumiałe. Jeden z obrońców stwierdził, że z 55-minutowego nagrania, udało mu się zanotować tylko sześć słów

Mówi się, że Lis, który tak jak i Frasyniuk jest byłym przywódcą podziemia Solidarności, również przerwał tok

postępowania sądowego, próbując wyjaśnić okoliczności swej rozmowy z dwoma funkcjonariuszami policji, którzy spotkali się z nim w pokoju nr 404 w hotelu Heweliusz w Gdańsku

Zdażył tylko powiedzieć, że spotkał się z obu funkcjonariuszami. Jak opowiadają krewni, przerwano mu kiedy usiłował poinformować sąd, że taśma magnetofonowa odтворzona w sądzie jest montażem, wykonanym z wielu różnych, potajemnie nagranych rozmów

Transkrypcja rozmowy, włączona do aktu oskarżenia, ma rzekomo wykazywać, że Lis powiedział w hotelu policji, iż on sam oraz Michnik są członkami Tymczasowej Komisji Krajowej podziemnej Solidarności i że brał udział w kilku spotkaniach, na których omawiano plany strajku generalnego, mającego być protestem przeciw podwyżkom cen w kwietniu

Trzech oskarżonych aresztowano i postawiono w stan oskarżenia w związku z zebraniem, zwołanym przez Lecha Wałęsę, założyciela Solidarności, w celu omówienia protestu

A przecież nie zwariował

W liście przemyconym z celi Michnik napisał, że „aby przypisać, że nagranie na taśmie jest autentyczne, musiałoby się dojść do wniosku, że Lis zwariował, skoro dzielił się tak dokładnymi szczegółami z agentami państwowej służby bezpieczeństwa”

Niektórzy z ośmiu adwokatów, broniących oskarżonych, zakwestionowali dziś prawdziwość taśmy magnetofonowej, przesłuchując Andrzeja Sienuka, funkcjonariusza tajnej policji z Gdańska. We środę Sienuk powiedział sądowi, że skrycie nagrał rozmowę między swym współpracownikiem, wyższym oficerem z Warszawy, a Lisem, trwającą „około dwu godzin”

Adwokaci pytali, dlaczego odtworzenie taśmy trwało tylko 55 minut. Krewni oskarżonych poinformowali, że świadek nie przedstawił przekonującego wyjaśnienia

Ciąg dalszy str. 4

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUSDyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROŹDZ***Współpracują***Zofia Boncza,****Magdalena i Marek Czyżycy,****Zbigniew Farmus,****Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,****Ewa i Michał Rejkowscy,****Janusz Pietrus i inni****ADRES ECHA TYGODNIA**

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St**M6J 2X4 TORONTO, Ontario****TELEFON 531-5523**UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu**CENNIK OGŁOSZEN**

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal \$ 10	3 miesiące \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	i jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata: półroczna \$ 25, roczna \$ 50

Niebezpieczne równanie

Jaruzelski i jego ludzie igrają z ogniem. W ciągu ostatnich tygodni Wałęsa ostrzega już po raz drugi przed wybuchem spó-
torny

Po jednej stronie równania mamy w Polsce 1 Przykreca-
nie sruby Solidarności, uderzanie w działaczy poprzez aparat
"wymiaru sprawiedliwości" i - nadal - przy pomocy selektyw-
nego terroru 2 Zbliżające się podwyżki cen mięsa, ciągły ogólny
spadek stopy życiowej 3 Zapowiedź ograniczenia, jeśli nie
zlikwidowania, autonomii szkół wyższych 4 Ataki na Kościół i
poszczególnych księży, trwające od wielu miesięcy 5 "Refor-
me" gospodarczą, skompromitowaną w oczach robotników, w
którą nie wierzą chyba także same władze

Druga strona równania - to reakcja społeczeństwa w dru-
giej połowie 1985

Jasno widac, że władza coraz bardziej antagonizuje milio-
nową rzeszę członków niezależnego związku, przeszło trzydzie-
ci milionów konsumentów nie należących do uprzywilejowa-
nych kategorii ludzi wierzących, hierarchię kościelną i szerego-
wy kler, intelektualistów, uczonych - a szczególnie robotników i
studentów

Robotnicy i studenci - młodzi wiekiem, o wiele starsi dos-
wiadczeniem niż przed Sierpniem 80, świadomi, że odebrano im
przyszłość. Kiedy wystąpią wspólnie, kto i jak ich zatrzyma?

Polityka władzy doprowadziła do powstania w Polsce mie-
szanki wybuchowej. Jeśli Jaruzelski nie zdejmie czarnych oku-
larów, nie zdobędzie się na jasniejsze spojrzenie na to, do czego
doprowadził wraz ze swoją ekipą, to grozi mu, że wypadnie z to-
rów, zmuciony wybuchem

Jacek Adolf

• **Anioł Śmierci utonął w 1979 roku?** Policja brazylijska podała, że ekshumowała zwłoki ludobójcy hitlerowskiego dra Jo-
zefa Mengele, osławionego Anioła Śmierci

Do grobu niejakiego Wolfa Gerharda skierowało brazylijską policję małżeństwo austriackie, które w koncowej fazie życia Mengele udzieliło mu schronienia w swym brazylijskim mieszkaniu. Według małżeństwa Mengele utonął przypadkowo w 1979 roku. Władze zachodniemieckie oraz instytucje ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w tym i Szymon Wiesenthal pozostają sceptyczne utrzymując, że z osta-
teczną opinią trzeba się wstrzymać aż do ogłoszenia wyników odpowiednich badań nad rzeko-
mymi szczątkami Mengele. W Niemczech Zachodnich z oświadczeniem wystąpił syn Anioła Śmierci Rolf Mengele, który po-
dał, że dostarczy władzom zachodniemieckim informacji upewniających je, że ekshumowane zwłoki należą do jego ojca

• **Senat USA zatwierdził dwuletnią niemilitarną pomoc w wysokości 38 milionów dolarów dla partyzantów nikaraguańskich**

• **Prezydent Paragwaju Alfredo Stroessner odwołał swą wizytę w Niemczech Zachodnich w dzień po tym jak brazylijska policja oświadczyła, że ekshumowała najprawdopodobniej zwłoki ludobójcy hitlerowskiego Jozefa Mengele.** Zachodniemieckie partie opozycyjne wystąpiły wcześniej z gwałtownym atakiem na planowaną wizytę Stroessnera oskarżając go o udzielenie osobistej ochrony Mengele oraz o gwałcenie praw człowieka

• **Izrael wycofał całkowicie swe wojska z Libanu,** ale jak oznajmił generał Ori Orr pewna liczba żołnierzy będzie wysłana do Libanu profilaktycznie, gdy zajdzie taka potrzeba

• **Premier Thatcher przedstawiła projekt zawieszenia pomocy udzielanej przez państwo potrzebującym obywatelom.** Przedstawiony przez nią projekt jeśli zostanie przyjęty przez parlament będzie obowiązywał od kwietnia 1987 roku. Godzi on bezpośrednio w ideę państwa opiekuńczego (welfare state) panującą w Wielkiej Brytanii od 40 lat i w sposób istotny ogranicza zakres pomocy udzielanej dotąd przez państwo obywatelom. Projekt

YDZIEŃ NA ŚWIECI

zawiera m.in. propozycję zrezygnowania z powszechności welfare na rzecz pomocy w zależności od dochodów, zmniejszenia emerytur rządowych w przypadku osób posiadających emerytury z innych źródeł oraz zmiany pomocy finansowej dla wdów, kobiet w ciąży, bezrobotnych i kalekich. Według obliczeń projekt ograniczenia welfare wcieleny w życie przyniosłby rządowi rocznie oszczędności rzędu 1,75 miliarda dolarów. Zwolennicy projektu podkreślają, że jego realizacja ponadto istotnie zmniejszyłaby 120-tysięczną armię biurokratów obsługującą obecnie welfare i zlikwidowałaby sytuację, w której dużym rodzinom żyje się lepiej na welfare niż z pracy. Generalnie projekt Thatcher zaskoczył w Brytanii i nawet zwolennicy jej rządów zastanawiają się dlaczego premier wyszła z tak niepopularnym projektem w chwili gdy gwałtownie spada popularność jej samej i jej partii

• **Przerywanie ciąży pozostanie legalne w Szwajcarii.** Referendum narodowe większością 61% głosów do 31% odrzuciło zgłoszony przez katolików i fundamentalistów protestanckich projekt poprawki do konstytucji włączający do niej artykuł "Prawo do życia". Artykuł ten czyniłby nielegalnymi wszystkie przerwanie ciąży z wyjątkiem sytuacji, w której ciąża zagraża ewidentnie życiu matki. Projekt domagał się także zakazu wszystkich środków antykoncepcyjnych polegających na niszczeniu zapłodnionego jaja

• **Kadafi ukarał śmiercią 75 oficerów libijskich.** Według wywiadu amerykańskiego przywódcy Libii Kadafi uszedł z życiem z dwóch zamachów zorganizowanych przez jego oficerów. Po pierwszym zamachu wykonanym w marcu br. na wille Kadafiego w pobliżu Trypolisu Kadafi wydał natychmiastowy wyrok śmierci na 15 oficerów, a po drugim zamachu wykonanym na początku kwietnia na kolumnę samochodów, w której rzekomo się znajdował rozstrzelanych z rozkazu Kadafiego zostało 60 oficerów

• **Na odbywającym się w Rzymie procesie oskarżonych o udział w spisku na życie Papieża Jana Pawła II Turek Mehmet**

Ali Agca zeznał, że rozkaz zabicia Jana Pawła II wydała bezpośrednio bułgarskiemu wywiadowi ambasada sowiecka w Sofii. Agca opisując także swój pobyt szkoleniowy na obozie terrorystycznym w Syrii powiedział, że był szkolony przez Czechów i Bułgarów oraz, że spotkał tam terrorystów z Europy Zachodniej. Po tych zeznaniach Agca podniósł głos i oświadczył "Stwierdzam z całą pewnością, że politycznym i finansowym centrum międzynarodowego terroryzmu jest Związek Sowiecki". Agca stwierdził także, że boi się zeznawać szczegółowo gdyż sowiecka i bułgarska tajna policja grozi mu śmiercią. Zapytany przez sędziego S. Santiapichi o przykłady szantazu Agca przytoczył list, który otrzymał niedawno od władz bułgarskich, w którym grozi mu karą śmierci (Santiapichi poinformował, że list zawiadamia Agcę jedynie o wszczęciu śledztwa przeciwko niemu w Bułgarii) oraz przytoczył zdanie, które powiedział mu bułgarski prokurator we Włoszech "Nawet jeśli my nic nie zrobimy, to wiesz przecież, że poczyniłeś olbrzymią szkodę Związkowi Sowieckiemu i jego tajna policja osiągnie Cię tak czy inaczej". Powyższe zeznania Agcy różniły się istotnie logiką i argumentacją od pierwszego zeznania, w którym Agca ogłosił, że jest Jezusem Chrystusem i że koniec świata jest już blisko

• **Pokerowa zagrywka 51-letni Bill Smith z Dallas zdobył tytuł pokerowego mistrza świata** wygrywając mecz pokerowy w Las Vegas i nagrodę w wysokości 700 tysięcy dolarów (drugie miejsce 280 tysięcy). Smith grający zawodowo od roku 1958 przyrzekł sobie przechodząc na zawodowstwo, że odegra wszystkie pieniądze, które przegrał w pokera jego ojciec - fanatyk gry, ale kiepski gracz. Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego Smith powiedział, że spełnił przyrzeczenie ze sporą nadwyżką

we sprawy jak wystąpienie z NATO i EWG będzie mu trudno zdecydować w opozycji do połowy społeczeństwa. Po drugim konflikcie Grecja - Turcja sprzyja pozostaniu Grecji w NATO, które w przypadku jej wystąpienia stanęłoby po stronie Turcji (najprawdopodobniej nieoficjalnie). I po trzecie Papandreu w sytuacji Grecji borykającej się z poważnymi trudnościami gospodarczymi chyba nie zaryzykuje zachodniej pomocy i zwycięży w nim tak jak po triumfalnych wyborach w 1983 roku, gdzie PASOK uzyskał 48% głosów pragmatyk, a nie ideolog

Ostatni kawał polityczny w Grecji mówi, że Papandreu obiecał skrócić okres ciąży z 9 do 6 miesięcy. Jeśli wygłaszane przez niego od kilku lat zapowiedzi wystąpienia Grecji z NATO i EWG oraz zamknięcia amerykańskich baz wojskowych okazały się tak samo niespełnialną mrzonką uniknie ciężkiego błędu politycznego, a wolny świat nie utraci jednej ze swych strategicznie istotnych flank

SWIATOWIT

PRZYWÓDCA PROSOWIECKI W PODZIELONEJ GRECJI

W odbytych 2 czerwca wyborach w Grecji zwyciężyła partia socjalistyczna pod przywództwem Andreasa Papandreu zdobywając 45,8% głosów i ze 161 posłami (o 4 mniej niż w poprzedniej kadencji) w 300-osobowym parlamencie tworzy ona rząd większościowy

Konserwatywna Partia Nowej Demokracji pod przywództwem Costasa Mitsotakisa zdobyła 40,8% głosów i 125 miejsc poselskich (o 13 więcej), a promoskiewska partia komunistyczna uzyskała 9,9% głosów i 13 posłów. Frekwencja wyborcza była bardzo wysoka i wyniosła ponad 80%

Wybory nie przyniosły jak zyczono sobie w NATO i w antysowieckich kręgach Zachodu możliwego zwycięstwa konserwatystów, a następna 4-letnia kadencja prosowieckiego Papandreu daje mu sporo czasu do spełnienia wygłaszanych od 1981 roku zapowiedzi o wystąpieniu Grecji z NATO oraz EWG i o zamknięciu czterech amerykańskich baz wojskowych. Ma on również dużo czasu by pogłębić coraz lepsze stosunki z ZSRR i blokiem komunistycznym (Papandreu był pierwszym przywódcą państwa członkowskiego NATO, który złożył oficjalną wizytę Jaruzelskiemu w Polsce stanowiącej wojennego)

Z drugiej strony scenariusz mógł być o wiele gorszy, gdyby partia Papandreu PASOK - Panhellenistyczny Ruch Socjalistyczny nie zdobyła odpowiedniej ilości miejsc poselskich na utworzenie rządu większościowego i musiałaby tworzyć rząd koalicyjny w sojuszu z całkowicie prosowiecką partią komunistyczną. Papandreu ma zresztą wobec niej olbrzymi dług do spłacenia, gdyż wielu tradycyjnych wyborców komunistycznych złożyło tym razem swe głosy na PASOK by za wszelką cenę zapobiec zwycięstwu Mitsotakisa

Papandreu uznał wyniki wyborów za "wielką porażkę sił reakcyjnych, tak greckich jak i

zagranicznych" i podkreślił, że tym razem spełni obietnicę wycofania Grecji z NATO i EWG oraz zamknięcia amerykańskich baz. Co szczególnie niebezpieczne - uznał za konieczne zapoznanie się Grecji z sowieckim systemem obrony oraz jak zawsze zauważył, że USA - których był obywatelem - są ostoją światowego imperializmu

Pytanie jednak, czy Papandreu realizuje swe groźby, pozostaje i to pomimo szumnych festynów radości socjalistów i komunistów, że prawica nie żyje. Po pierwsze wybory wykazały jednoznacznie, że Grecja jest stonkowo równo podzielona za i przeciw Papandreu. Tak kluczo-

WALKA EMERYTÓW Z DEFICYTEM

✓ Federalny minister zdrowia Jake Epp nie miał łatwego dnia w parlamencie, gdy zmuszony był do obrony projektu ustawy, którą jeszcze przed kilkoma miesiącami gdy zasiadał na ławach opozycji atakowałby z furją. W styczniu Epp przedstawił materiały dyskusyjne, w których głosił m.in., że wszelkie zmiany w dziedzinie emerytur są niepożądane.

Epp naraził się teraz rosnącej liczbie emerytów projektem ograniczenia dodatków antyinflacyjnych. Resort Eppa dokonuje tych cięć w ramach zmniejszenia deficytu rządowego mimo iż we wspomnianych wyżej materiałach obecny minister wyraził przekonanie, że wszelkie zmiany o ile rzeczywiście muszą nastąpić powinny przynieść wzrost dochodów najmniej uposażonym rencistom.

Tymczasem do 1990 roku oszczędności na dodatkach antyinflacyjnych przyniosą miliard dochodu z przeznaczeniem jednak na inny cel.

EMERYTURA W KWIECIE WIEKU

✓ Michael Wilson, minister finansów zapowiedział, że wkrótce przedstawi projekt ustawy umożliwiającej pracownikom w wieku od 55 lat przejście na wcześniejszą emeryturę. Innowacja nie polega na tym, że praktyka taka nie była dotąd stosowana. Wiele kompanii zwalnia swych pracowników w wieku przedemerytalnym i to nie zawsze w celu przekazania miejsca pracy innym. Zwolnieni otrzymują dodatki emerytalne i niekiedy prywatne emerytury zwykle niższe od tych, które mogliby dostać po odejściu z pracy w wieku powyżej 65 lat. Najistotniejsze, że główne ubezpieczenie emerytalne CPP będzie w myśl projektu ustawy wypłacane właśnie do 55 roku, a nie jak dotąd 67 roku życia. Projekt wiąże się z nieprzyjemną dla obecnych emerytów decyzją zmniejszenia ich dochodów realnych z tytułu CPP. Wywołało to w tym środowisku prawdziwy gniew gdyż wiele osób nie jest przygotowane na życie wg standardu proponowanego im przez rząd. Z jednej strony uderza w nich inflacja, z drugiej stracone już możliwości zdobycia umiejętności pozwalających na dodatkowe zarobkowanie.

Wczesniejsze emerytury mają być wprowadzone w życie w 1987 roku. W całej Kanadzie mają objąć osoby zatrudnione w instytucjach kontrolowanych przez rząd, takich jak federalne korporacje, banki, federalne służby publiczne, itp.

Rząd Ontario planuje wprowadzenie podobnej ustawy tyle, że rozszerzającej płatność emerytur w wieku 55 lat także dla osób, które mają ubezpieczenia prywatne.

NEPOTYZM DO POTĘGI DRUGIEJ

✓ Dwóch synów ministra sprawiedliwości Johna Crosbiego - Michael i Chesley - po ojcu prawnicy, zatrudnionych zostało przez nowofundlandzką firmę prawniczą współpracującą z rządem. Opracowywali między innymi dokumenty dla Canada Mortgage and Housing Corporation. Zarobili niewiele - kilkaset dolarów. Gdy jednak wieść o tym stała się publiczną zmuszeni byli

do złożenia rezygnacji z funkcji faktycznych pracowników federalnego wydziału sprawiedliwości. Robert Kaplan był prokurator generalny w rządzie liberalnych zauważył, że w tym przypadku mamy do czynienia nie tyle z protekcjonalnością co ze zwykłym nepotyzmem.

WŁAŚCICIELE KANADY

✓ Często zadajemy sobie pytanie. Jaki jest procent obcych kapitałów w naszym kraju. Najbardziej aktualne w tej dziedzinie statystyki pochodzą z 1981 roku. Wynika z nich, że w Kanadzie działa 3559 kontrolowanych przez Amerykanów przedsiębiorstw, które sprzedają tu produkty wartości 22,3 procent całej sprzedaży i dostarczają 28,6 procenta ogólnokrajowego profitu swym właścicielom. Fabryki kontrolowane przez Amerykanów osiągają dla swych produktów 38,7 procent ogólnej sprzedaży i blisko 40,2 ogółu krajowych profitów.

W przemyśle energetycznym udział Amerykanów jest najwyższy i osiąga 48,9 procent wartości ogółu sprzedaży.

Większość wielkich zakładów w Kanadzie posiadają cudzoziemcy (388). 224 z tych zakładów należą do Amerykanów.

Kanadyjczycy są właścicielami kontrolnych pakietów 305 wielkich zakładów.

Rozwiązanie FIRA agencji kontrolującej napływ obcego kapitału i wprowadzenie instytucji o odmiennym przeznaczeniu powinno zwiększyć znacznie wielkość kapitału obcego w naszym kraju.

OFIARNY KOZIOŁ BUDŻETU ?

✓ Mickey Cohen 50-letni wiceminister finansów i współtwórca budżetu 85 złożył rezygnację ze stanowiska. W przeszłości był głównym pomysłodawcą Krajowego Programu Energetycznego.

ZDROWIE PODATKU

✓ 24 czerwca w Ontario podrozę importowane napoje wysokokowe. Niedużo - 6 butelek piwa z importu kosztować będzie 5 centów więcej. Wzrosną też ceny krajowych i importowanych alkoholi. Za 150 ml butelkę wina płacić będziemy o 5 centów więcej, 710 ml mocniejszego alkoholu 15 centów. Za ponad litrową butelkę tegoż zapłacimy o 25 centów więcej. Wzrost cen wiąże się z podniesieniem opłat z tytułu federalnych podatków.

PODPALENIE

✓ W Etobicoke w Ontario nieznani sprawcy podłożyli ogień pod kilka sklepów, których właścicielami byli Hindusi. Jeden ze sklepów uległ całkowitej dewastacji. Podejrzenie, że pożar miał być odwetem Sikhów nad Hindu upamiętniającym atak na ich złą świętynię w Indiach jest mało prawdopodobne, gdyż wśród poszkodowanych właścicieli znaleźli się także Sikhowie.

Polcja obawia się, że podpalenie miało związek z uprzedzeniami rasowymi lub zemstą na tle rasowym lub narodowym. Nie znaleziono bowiem śladów podpalenia w sąsiednich sklepach, których właścicielami nie byli Hindusi.

POŻEGNALNA MOWA (TRONOWA) NIEKONIECZNIE

✓ Bardzo postępowym można określić program konserwatywnego rządu ontaryjskiego ogłoszony w mowie tronowej w ubiegłym tygodniu.

Miliard dolarów na stworzenie 200 000 miejsc pracy, zapowiedź szeregu reform, w tym rozszerzenia pomocy rządu na szkoły katolickie, finansowa pomoc dla zadłużonych farmerów, stworzenie funduszu na oczyszczenie wybrzeży jezior i rzek, wprowadzenie ulg podatkowych dla emerytów, zmiana prawa rodzinnego na rzecz zrównania praw małżonków w obliczu rozwodu, większy dostęp do rządowych informacji, zwiększenie gwarancji stałego zatrudnienia, zmniejszenie wzrostu opłat za mieszkania do 4 procent, zwiększenie funduszy na rozbudowę sieci tanich rządowych budynków, równa płaca dla kobiet w sektorze rządowym, zaniżenie cen ubezpieczenia OHIP na obecnym poziomie.

Cały ten program może być platformą wyborczą konserwatyistów jeśli gubernator generalny prowincji John Aird - przedstawiciel królowej brytyjskiej w prowincji rozwiąże parlament i ogłosi nowe wybory. Wówczas program może dać szansę konserwatyistom zdobycia głosów tych, którzy skłonni byli ze społecznych względów głosować na NDP czy liberałów.

John Aird może również zdecydować o przekazaniu władzy w ręce przywódcy liberałów Davida Petersona jak się powszechnie przewiduje. Wyborów nie będzie a program na rok 85 zmieni się w pożegnalną mowę.

W środę 17 czerwca, gdy nasza gazeta znajdzie się już w druku będzie miało miejsce kluczowe głosowanie nad tym programem.

Opozycja, mimo iż ma przewagę, znajdzie się w kłopotliwej sytuacji głosowania nad propozycjami, które były jej udziałem. Jej krytyka może więc domagać się jedynie bardziej postępowych (ale czy wykonalnych?) rozwiązań. Zniesienie dodatkowych opłat lekarskich, równość płac we wszystkich sektorach.

NIE WIEDZA CO ICH CZEKA

✓ Rząd Ontario przeznaczył 173 miliony dolarów na 17 programów szkoleniowych młodych bezrobotnych. Nie znaczy to, że pieniądze te mogą być spożytkowane właściwie. Na 1200 kompanii ontaryjskich zaledwie 13 procent jest poinformowanych o możliwościach i korzyściach z tytułu zatrudnienia bezrobotnych. Obok prowincjonalnych projektów funkcjonują też programy federalne. Zwążywszy, że przyszłość Torysów w Ontario stoi pod znakiem zapytania nie wiadomo czy zmiana rządu i reformy administracji nie zaszkodzą sezonowemu zatrudnieniu. Fala poszukujących pracy ruszy pod koniec tego miesiąca wraz z zakończeniem roku szkolnego. Przewidywane zmiany w rządzie nastąpią w tym samym czasie. Kto szuka pracy niech stara się ją znaleźć w ramach programów już teraz.

MSZA ZA OJCZYZNĘ W TORONTO

9 czerwca w parafii św. Teresy odprawiona została jak co miesiąc Msza Za Ojczyznę. Nabożeństwo celebrował ks. Edward Ewczynski i ks. prałat Fr. Pluta.

Przybyło bardzo wiele osób. Po Mszy w podziemiach kościoła odtworzone zostało ostatnie w życiu ks. Jerzego Popiełuszki kazanie.

UROCZYSTA AKADEMIA

W niedzielę 9-ego czerwca br. odbyła się w sali School of Commerce w Toronto uroczysta Akademia zorganizowana przez Centralny Komitet Polskich Organizacji Weteranów pod patronatem Kongresu Polonii Kanadyjskiej okręg Toronto.

Akademii pod hasłem **POLSKIE SIŁY ZBROJNE W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ** otworzył Prezes Kongresu p. Jerzy BURSKE.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił poseł do Parlamentu Ontarijskiego p. Jurij Shymko, który odczytał list gratulacyjny od Premiera Ontario Franka Millera a następnie wręczył na ręce p. Stefana Falkowskiego dyplom uznania dla Centralnego Komitetu Polskich Organizacji Weteranów, które go tresc podajemy poniżej.

Następnie przemawiał alderman p. Chris Korwin Kuczynski, który złożył gratulacje od mera miasta Toronto Arta Eggletona a także wręczył na ręce p. Stefana Falkowskiego Przewodniczącego C K O P W drugi już na tej uroczystości dyplom uznania.

Torontowska aktorka p. Jella - czyz-Habrowska odczytała tekst ks. Teodora Blachnickiego z Monachium komentujący wspomnienia Rosjanki z wydarzeń w jej kraju w okresie działalności Solidarności w Polsce.

Przypominamy, że Msze odbywają się zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 12.00, a parafia św. Teresy mieści się przy 10-tej ulicy w Etobicoke róg Lakeshore Blvd.

Po odegraniu hymnu kanadyjskiego rozpoczęła się Akademia, w której programie znalazły się następujące punkty:
1) Rok 1939 2) Rok 1940 3) Francja, Norwegia 4) Lotnictwo 5) Marynarka Wojenna 6) Brygada Karpacz - Tobruk

CZĘŚĆ II

7) Drugi Polski Korpus, 8) Wojsko Polskie na Wschodzie 9) Brygada Spadochronowa, 10) Armia Krajowa 11) Pierwsza Dywizja Pancerna, 12) Kobiety w Wojsku Polskim.

Hymn Narodowy

W przygotowaniu Akademii wzięli udział: Z. Giera, Przewodniczący Komitetu, J. Kasprzak, reżyseria, W. Poray, Wojciechowski, J. Pluta, narracja, J. Kobylanska, A. Kwaczek, J. Piltz, Z. Senderacka, A. Tokaj, P. Wolanin, deklamacje, J. Bartnicki, J. Gryguc, J. Ochalski, soliści, Zespół św. Cecylii, 'Echo' pod dyktando T. Miąsika, L. Rudnicki, J. Stubiński, przestroza, W. Poray, Wojciechowski, dekoracje, L. Wolanin, opracowanie muzyczne oraz współpracujące organizacje weteranów.



In the year that marks the 40th Anniversary of the Allied Victory in 1945 the people and the Government of Ontario join with the Canadian Polish Congress in honouring

THE POLISH VETERANS OF THE SECOND WORLD WAR

In a perilous time of battle against the forces of tyranny that threatened to engulf the world the unwavering determination and courage of the Polish Armed Forces played a vital role in the defeat of the Axis Powers.

Each and every member of the Polish Armed Forces fought with valour and distinction and many died to preserve the democratic freedoms and human liberties that the peoples of the free world enjoy today.

As this anniversary of great significance to mankind is commemorated I deem it a privilege to acknowledge the devotion to duty and the magnificent war record of the Polish Armed Forces.

Parliament Buildings
Toronto
June 9 1985

Frank Miller

Premier of Ontario

WYŚLANE KOBITY

Podjęta wydana nam się międzynarodowa konferencja pokojowa kobiet w Halifaxie 350 delegatów w tym ponad 200 z Kanady ogłosiło tam rezolucję, domagając się powstrzymania badań nad satelitarnym systemem obronnym zwanym tu dla zmylenia opinii publicznej "Gwiezdnymi Wojnami". W ramach akcji pokojowych konferencja zaapelowała do krajów zrzeszonych w ONZ, w tym Kanady by odmawiały eksperymentów z bronią nuklearną na swym terenie. Szczególną ich obawę budziła rakiet Cruise, mimo iż jej loty odbywają się w Kanadzie bez głowic nuklearnych.

O orientacji i zapleczu politycznym konferencji świadczy fakt, iż delegatki mówiły w swych referatach o "Nikaragui jako modelu nowego społeczeństwa, symbolu, który powinien przetrwać" itd.

Nie wszystkie propozycje weszły w skład agendy dyskusyjnej. Zbyt kontrowersyjne, dotyczące np. Bliskiego Wschodu i krajów Trzeciego Świata przesunięto do delegacji kobiet podczas spotkania organizowanego przez Narody Zjednoczone w Kenii. Oznacza to, że problemy te mogą być poruszane z punktu widzenia delegatów, a nie konferencji (lecz jakby z jej ramienia).

Wygląda na to, że Sowietarze mieli duży udział w przygotowaniu scenariusza pierwszej od blisko 20 lat kobiecej konferencji pokojowej w Kanadzie. Udało im się narzucić koncepcję 118 różnym kanadyjskim organizacjom kobiecym w sprawach dla pokoju zasadniczych.

Gdzie Sowieci nie może tam kobitę wysłać?

GRAFA

PROCES

Następnie adwokaci wystąpili z wnioskiem, aby wezwac policyjnych specjalistów, którzy zbadaliby i ocenili taśmę z nagraniem Sędziego wyznaczył zeznania specjalistów na poniedziałek

Telewizja milczała

Polska prasa podaje mało informacji o procesie Wicelny dziennik telewizyjny przez kilka dni nie wspominał o procesie Nie nadawano rzekomego nagrania magnetofonowego rozmowy Lisa w hotelu, choć niekore zrodla opozycyjne spodziewały się, że będzie się jej nadawało szeroki rozgłos, aby skompromitować Lisa Zdaniem niektórych osób w środowisku opozycji, taśmy nie odtwarzano publicznie ani w radio ani w telewizji, bo nagranie jest tak kiepskie, że nie byłoby przekonujące

Podawano też drugą przyczynę, dla której informacje o procesie były tak skąpe Dotyczy ona dwugodzinnej wizyty w Polsce, w dniu 28 maja, premiera Włoch Bettino Craxi Craxi zatrzymał się w drodze do Moskwy i rozmawiał z Jaruzelskim



Adam Michnik

W roku 1977 Craxi zaprosił Michnika do Włoch i pełnił tam rolę jego gospodarza Według źródeł dyplomatycznych w Warszawie, w czasie wizyty Craxi pytał o sytuację Michnika i jego współoskarżonych Co odpowiedział Jaruzelski, nie wiadomo

Nowe szczegóły o przebiegu rozprawy w dniu 4 czerwca znajdujemy w londyńskim dzienniku *The Times* Warszawski korespondent *Times'a* Roger Boyes pisze

Relacja Times'a

Lech Wałęsa, przywódca Solidarności, oświadczył, że zły stan zdrowia nie pozwolił mu stawiać się w charakterze świadka, na ważnym politycznym procesie trzech czołowych dysydentów

Sympatycy Solidarności zinterpretowali ten krok Wałęsy jako gest poparcia wobec swych kolegów na ławie oskarżonych postawionych przed sądem za omawianie możliwości protestu przeciw podwyżkom cen żywności w Polsce



Bogdan Lis

Głos Wybrzeża broni sędziego

Władze PRL wydają się zrytowane tym, w jaki sposób oskarżeni odmawiają współpracy z sędzią Rzecznik rządu Jerzy Urban oświadczył, że oskarżeni „błądzą przed sądem w nadziei, że zwróci to uwagę Zachodu” i zakłóci postępowanie sądowe Powiedział reporterom „Wszystkie te sztuczki nie zmieniają przebiegu procesu i sprawiedliwości stanie się zadość”

Roger Boyes z londyńskiego *Times'a* przypomina, że w poniedziałek 3 czerwca odmówił wejścia na salę sądową, stwierdzając, że przewodniczący zespołu sędziowskiego jest uprzedzony Michnik wystąpił z wnioskiem o zdyskwalifikowanie sędziego, a Lis, kiedy przerwano mu składane wyjaśnienia, odmówił udzielania odpowiedzi na pytania i zamknął

Miejscowa gazeta partyjna *Głos Wybrzeża* uznała za konieczne wystąpić w obronie sędziego, Krzysztofa Zienuka, chwalać go za to, że „uniemożliwia wykorzystywa-

nie ławy oskarżonych do gloryfikowania nielegalnych struktur podziemnych”

Wczoraj (tj 4 czerwca) Wałęsa przyłożył się do kampanii oskarżonych, zmierzającej do usunięcia sędziego i do nowego procesu Wysłał mianowicie żonę Danutę, w towarzystwie ks Henryka Jankowskiego do sądu, z pięciodniowym zwolnieniem lekarskim



Władysław Frasyniuk

KOMENTARZ

POLITYCZNA OPERETKA

Prasa zachodnia coraz więcej uwagi procesowi trzech w Gdansk. Zwłaszcza wielkie dzienniki i tygodniki o międzynarodowej reputacji, drukują nie tylko szczegółowe sprawozdania z przebiegu rozprawy, ale i obszernie komentarze Dla wielu komentatorów proces jest sprawdzianem obecnej sytuacji w Polsce i świadectwem jakie sobie wystawia reżim

Oto co o procesie pisze w najnowszym numerze brytyjskiego tygodnika *The Economist* warszawski korespondent tego wpływowego pisma czytany przez elity w całym zachodnim świecie

Osobliwe poczynania w sądzie

Proces trzech wybitnych polskich dysydentów, który po przerwie wznowiono w Gdansk 3 czerwca zamienia się w polityczną operetkę Sądząc tych trzech ludzi na ławie oskarżonych, rząd Jaruzelskiego próbuje pokazać, że jest zdecydowany stosować twarde sankcje dyscyplinarne wobec każdego, kto związany jest z zakazanym ruchem Solidarności Zamiast tego, osobliwe poczynania w Gdanskim sądzie podkopują wiarygodność polskiego systemu prawnego

Historyk Adam Michnik, inżynier Bogdan Lis i kierowca autobusu Władysław Frasyniuk, są oskarżeni o to, że wcześniej tego roku usiłowali wywołać niepokoje publiczne, spiskując w celu zorganizowania nielegalnych strajków w proteście przeciw podwyżkom cen żywności Są też oskarżeni o przeprowadzenie nielegalnej organizacji - Solidarności

Kłopot polega na tym, że oskarżenie wystartowało ze słabo uzasadnioną sprawą Po pierwsze, musi udowodnić, że spotkanie siedmiu byłych działaczy Solidarności - wśród których znalazł się były przywódca związku Lech Wałęsa - rozbite przez policję 13 lutego, było formalnym aktem konspiratorów, a nie zwykłą pogawędką przy kawie W mieszkaniu, gdzie spotkała się siódemka, znaleziono dokumenty wzywające do strajku, ale były to dokumenty nie podpisane Wałęsa podkreśla, że grupa nie wydała oświadczenia I nie odbyły się żadne strajki

Drugi rodzaj materiału dowodowego przeciw trzem oskarżonym to nagranie magnetofonowe rozmowy między Bogdanem Lisem i dwoma policjantami, w pokoju hotelowym w Gdansk Na pozór, Lisowi wydawało się, że rozmawia z wysłannikami rządu, próbującymi wysondować, czy władze mogłyby zacząć nieformalny dialog z Solidarnością Oskarżenie twierdzi, że w tym nagraniu Lis ujawnił swe powiązania z podziemiem zakazanego związku Oskarżeni twierdzą, że taśma jest fałszerstwem

Być może dlatego, że oskarżenie widzi, iż ma tylko słabe dowody, a z pewnością po to, by nie dopuścić do tego by proces stał się polityczną platformą Solidarności, sąd w Gdansk nie wpuszczał na salę rozpraw zagranicznych dziennikarzy i obserwatorów Następnie usiłował nie dopuścić do tego, by oskarżeni bez nadzoru spotykali się ze swymi obrońcami Główny sędzia wielokrotnie zakazywał wszelkich wypowiedzi natury politycznej - w tym jak najbardziej politycznym procesie

W rzeczy samej, trojka planowała wykorzystać ławę oskarżonych jako platformę dla oskarżenia ustroju politycznego PRL Obecnie, pozbawieni publiczności na sali sądowej, uciekają się do wszelkich dostępnych posunięć prawnych Frasyniuk odmówił wejścia na salę, dopóki sędzia nie zostanie zmieniony, Lis, w połowie tygodnia, całkowicie zamknął, kiedy sędzia przerwał mu polityczne uwagi, Michnik bombarduje sąd wnioskami proceduralnymi Wałęsa, który miał się stawiać jako świadek 4 czerwca, był „zbyt chory”, by zeznawać

Wybuchowa mieszanka

Niezależnie od tego, co rząd ma nadzieję wykazać na procesie, próba zgnicenia trzech najbardziej znanych i najtrudniejszych do zgnicenia polskich dysydentów, znowu zwróciła uwagę na to, że reżim Jaruzelskiego ma w zwyczaju błędzić sporadycznymi represjami Rząd mógł się rzeczywiście bac strajków w proteście przeciw podwyżkom cen żywności (W końcu, taki właśnie był początek Solidarności w 1980) Podwyżki cen zostały rozłożone w czasie, aby zmniejszyć ich efekt polityczny, ale mięso - kwestia zawsze w Polsce drażliwa - ma podrozić w przyszłym miesiącu Proces ma pohamować wszelkie publiczne oznaki wzburzenia, w okresie kiedy rząd stoi też przed kłopotem ze studentami, w związku z próbą ograniczenia swobod akademickich

Gdyby protestujący robotnicy i studenci znowu połączyli siły, powstałaby mieszanka wybuchowa, mimo iż w przyszłym miesiącu policja otrzyma nowe, szerokie uprawnienia Rząd mówi o porozumieniu z Kościołem i o „liberalnych” ustępstwach politycznych przed wyborami do Sejmu, wyznaczonymi na październik Ale dopóki nie będzie już po podwyżce cen, a studenci nie rozjadą się bezpiecznie na lato, dopóty władza trzyma się twardej linii Dlatego odbywa się proces w Gdansk. Ale trzech oskarżeni znają się na tej grze Będą się uciekać do wszelkich możliwych chwytów prawnych, by się nie dać ukryć za fasadą Realpolitik Jaruzelskiego



„Lech, nie przejmuj się, Solidarność zwycięży!”

WAŁĘSA W SĄDZIE

Z OSTATNIEJ CHWILI

Prowokacja

Gdansk, poniedziałek 10 czerwca Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa wyraził przekonanie, że proces trzech działaczy Solidarności jest oparty na prowokacji ze strony Służby Bezpieczeństwa

Wałęsa, który składał dziś zeznania w charakterze świadka, oskarżył też zespół sędziowski o pozbawianie sądowych działaczy prawa do obrony i używanie brutalnych metod z czasów stalinowskich

Falszerstwo

Wałęsa zarzucił SB sfalszowanie nagrania magnetofonowego, przedstawionego na procesie jako dowód przeciwko Bogdanowi Lisowi Powiedział „Wszystkie dyktatury używają takich prowokacyjnych metod”

Na rozprawie Wałęsa oświadczył, że wszyscy trzej sądzeni są niewinni Powiedział, że w czasie lutego spotkania z Frasyniukiem, Lisem i Michnikiem, nie miał nawet czasu przeprowadzić z nimi rozmów, ponieważ natychmiast wtargnęła milicja Dodał „w żadnym cywilizowanym kraju nie uważa się spotkanie z przyjaciółmi za nielegalne”

Jak donoszą korespondenci zachodni, w poniedziałek 10 czerwca przewodniczący zespołu sędziowskiego Zienuk nakazał po raz kolejny wyprowadzenie z sali Adama Michnika

Wcześniej przewodniczący Solidarności oświadczył, że spotkanie lutowe nie było tajne i że działacze Solidarności nie mieli nic do ukrycia Skrytykował też niedopuszczenie na rozprawę niezależnych obserwatorów

Do sądu Wałęsa przybył ze znacznikiem Solidarności

W czasie przesłuchania zadano Lechowi pytanie „Kogo jeszcze spodziewano się na zebraniu?” Wałęsa zareplikował „Na pewno nie pana”

Przeciw Wałęsie toczy się dochodzenie

Ciąg dalszy ze str. 1

W poniedziałek wieczorem Radio Wolna Europa podało, że Wałęsę, który występuje jako świadek, poinformowano, że przeciw niemu toczy się również dochodzenie.

Powiedział, że wszystkie dyktatury używają takich prowokacyjnych metod, nagrywając na taśmy magnetofonowe rozmowy opozycjonistów.

Przewodniczący zespołu sędziowskiego Krzysztof Ziemiuk, ponownie wydał Adama Michnika, za oświadczenie wygłoszone po zeznaniach Wałęsy Michnik podniósł do góry rękę w znaku zwycięstwa V i wykrzyknął „Lech, nie przejmuj się, Solidarność zwycięży”

SĄD NARUSZA MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIA

10 czerwca z Gdanska powróciła do Francji przedstawicielka Komisji Praw Człowieka, francuska prawniczka Beatrice Borenstein. Komisja działa w podparyskim uniwersytecie Nanterre. Dzisiaj wystąpiła na konferencji prasowej.

Gdy do komisji, w której działa dotarł z Polski apel do zachodniej opinii publicznej i organizacji międzynarodowych, wzywający do przyjazdu obserwatorów na gdański proces, adwokatka udała się do Polski z ramienia komisji.

Na podanie o dopuszczenie jej na rozprawę w charakterze obserwatora nie otrzymała odpowiedzi.

Na konferencji określiła warunki prowadzenia procesu jako skandaliczne. W oparciu o informacje zaprzyjżnionych Polaków, zorientowała się, że na procesie sąd narusza międzynarodowe porozumienia dotyczące postępowania karnego. W szczególności, oskarżeni nie mają możliwości właściwej obrony.

Boże Ciało w Gdańsku

W czasie uroczystości Bożego Ciała w Gdańsku, na transparentach niesionych w procesji, były również hasła nawiązujące do procesu Frasyniuka, Lisa i Michnika, m.in. *Chwała tym, którzy cierpią i są prześladowani przez sądy, albowiem bronią sprawiedliwości*.

Na mszę św., odprawioną na placu przed kościołem św. Brygidy, przybyło około 50 tysięcy osób. Kazanie wygłosił arcybiskup gdański Tadeusz Gocłowski. Dał jasno do zrozumienia, że potępia proces sądowy w Gdańsku. Powiedział: „Kościół nie angażuje się w walkę polityczną, ale nie może być obojętny wobec istniejącej sytuacji społecznej”.

PIKIETA PRZED AMBASADĄ PRL

Jeszcze w poniedziałek 10 czerwca w Paryżu, trwało nadal pikietowanie ambasady PRL, które trwa od rozpoczęcia procesu Gdanskiego. Na Esplanadzie Inwalidów, na przeciw wejścia do ambasady i konsulatu PRL, pikietujący stali pod transparentem z francuskim napisem, protestującym przeciw procesom politycznym w Polsce i żądającym wypuszczenia na wolność Frasyniuka, Lisa i Michnika. Inny transparent nosił napis *Solidarni z ojczyzną*. Obok wystawiono portrety oskarżonych i urządzono symboliczny grób ofiar stanu wojennego. Akcja wzbudzała zainteresowanie przechodniów, zadawano pytania dotyczące sytuacji w Polsce. Pikietowali na zmianę członkowie Komitetu Koordynacyjnego Solidarności we Francji, m.in. Piotr Chruszczynski, Mirosław Chojecki i Danuta Małkowska.

POTĘPILI METODY POLICYJNE

Na kongresach regionalnym i branżowym włoskiej centrali związków zawodowych wyrażono solidarność z ludźmi pracy w Polsce. W drugim tygodniu czerwca pierwszy krajowy zjazd Związku Pracowników Banków i Towarzystw Ubezpieczeniowych, w podjętej uchwale zapewnił o poparciu dla walki polskiej klasy robotniczej, potępił stosowanie wobec działaczy i sympatyków NSZZ Solidarność metod policyjnych, potępiono proces gdański.

OBAWY O ŻYCIE BIELECKIEGO

W poniedziałek 10 czerwca nadeszła z kraju wiadomość, że koła opozycyjne poważnie obawiają się o zdrowie i życie Czesława Bieleckiego, publicysty politycznego i działacza opozycji, aresztowanego 13 kwietnia br. Otrzymało informację, że został brutalnie pobity w areszcie śledczym i w ciężkim stanie został umieszczony w szpitalu więziennym na ul. Rakowieckiej w Warszawie.

POCZTA PODZIEMNA



POLITYK Z RFN NA GROBIE KS. POPIEŁUSZKI

Warszawa, niedziela 9 czerwca. Zachodniemiecki premier Badeni i Witterbergi rozpoczął dzisiejszą wizytę w Polsce.

Premier Lothar Spett, który jest również wiceprzewodniczącym frakcji CDU w Bundestagu, miał odwiedzić w Warszawie grób ks. Jerzego Popiełuszki, zamordowanego przez oficerów MSW. Następnego dnia miał się spotkać z gen. Jaruzelskim, premierem PRL, a także z przedstawicielami Episkopatu Polski.

Program wizyty przewidywał odwiedzenie 57 Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W roku bieżącym, w Targach Poznańskich bierze udział około 3800 firm z 39 krajów świata.

WIADOMO, IMPERIALIŚCI

Na forum dorocznej konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, Czechosłowacja zaatakowała w sobotę 8 czerwca władze MOP, zarzucając im, że biorą otwarcie stronę „koł imperialistycznych wrogów Polsce Ludowej”.

W ten sposób, zdaniem Czechosłowacji, Międzynarodowa Organizacja Pracy stała się instrumentem imperialistycznych ingerencji, zmierzających do destabilizacji Polski.

„Ingerencje” te polegają na domaganiu się respektowania ratyfikowanych przez PRL konwencji. Jak wiadomo, władze PRL, wobec tego postulatu, postanowiły wycofać się z MOP.

LE MATIN O GOSPODARCE PRL

Francuski dziennik *Le Matin* napisał w ostatnich dniach: „Dokąd zmierza polska gospodarka? Nawet oficjalne dane, jeśli umie się je odczytać, przynajmniej rację pesymistom. Założenia nowego planu pięcioletniego są nierealne. Ujawnione przez władze w ostatnim czasie zamierzenia inwestycyjne, znacznie przekraczają wydatki na inwestycje przewidziane w planie. Zwiększone nakłady na inwestycje muszą doprowadzić do ograniczenia konsumpcji. Dalszy wzrost inwestycji jest tym bardziej nierealny, że Polska posiada wyjątkowo niekorzystną strukturę energetyczną. Gospodarka PRL uzależniona jest w 80 procentach od węgla, co jest rekordem światowym”.

„Reforma nie zmieniła scentralizowanego modelu polskiej gospodarki, zmieniła jedynie narzędzia, którymi państwo się posługuje w kierowaniu przedsiębiorstwami. W trzy i pół roku po wprowadzeniu reformy, przedsiębiorstwa nie mogą nadal same decydować o swej produkcji i inwestycjach. Biurokracja kontroluje produkcję za pomocą obowiązkowych kontraktów, subwencji i racjonowania surowców i materiałów. Nie zapowiada się na szybkie zmiany”.

OKRADLI 34 211 PACZEK

Przedrukujemy, bez komentarza, informację z warszawskiej *Polityki*.

W 1983 roku na 16 mln 562 tys. krajowych i zagranicznych paczek będących w obrocie pocztowym całkowicie lub częściowo zostało okradzionych 34 211 paczek (dodać trzeba wypadki nie zgłoszone, których liczby nie znamy). W roku ubiegłym nadano 18 mln 132,5 tys. paczek, z czego łupem złodziei padło 22 979. Oznacza to, że na każde 100 tysięcy paczek, jakie przewinęły się przez naszą pocztę w 1983 r. ponad 206 paczek nie dotarło do adresatów w takim stanie, w jakim zostały nadane, zaś w roku ubiegłym wskaźnik ten wyniósł ponad 126. Resort łączności wyliczył, że jest to zmniejszenie liczby kradzieży o 3 proc. Do tras, na których bezpieczeństwo paczek jest szczególnie zagrożone, należą okręgi pocztowe krakowski, katowicki i warszawski.

W 1984 r. wypłacono klientom poczty 18 mln złotych odszkodowań za paczki skradzione w obrocie krajowym i 6,7 mln zł za zagraniczne. Ogółem kwota odszkodowań była w ubiegłym roku o 13,5 mln zł niższa niż w roku 1983.

W celu ograniczenia możliwości nieuczciwych działań ze strony pracowników poczty zatrudnionych w obrocie paczek, przed 4 laty powołano w Okręgowych Dyrekcjach Poczty, Wojewódzkich Urzędach Poczтовых oraz w tzw. urzędach węzłowych, 73 zespoły zwane komisjami lotnymi. Ich członkowie w liczbie 700 osób dokonują wyrwykowych kontroli na różnych etapach „przebiegu” paczki: od urzędu nadania, poprzez trasę ambulanśu pocztowego aż do stacji docelowej. „Naloty” organizowane są zwłaszcza w godzinach popołudniowych i nocnych, kiedy zwykły nadzór pocztowy jest osłabiony. „Lotne” przylatywały w ubiegłym roku na gorącym uczynku 150 pracowników, w stosunku do których wszczęto postępowanie karne bądź przekazano ich sprawę do kolegów. Łącznie, wraz z ujawnionymi przez kontrolę wewnętrzną przypadkami nieuczciwych działań pocztowców, ujawniono w ubiegłym roku 720 osób, które weszły w kolizję z prawem.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa przesyłek, resort łączności wprowadził obowiązek indywidualnego ewidencjonowania przez pocztę wszystkich paczek zagranicznych, co zwiększyło, jak wyliczono, o 150 proc. pracochłonność usług w tym dziale. Zabiega się, mówiąc żargonem pocztowym, o wzrost przelotowości paczek na linii nadawca-adresat, im bowiem dłużej przesyłka „leżakuje” gdziekolwiek, tym łatwiej o jej zaginięcie.

W miejsce osób zwolnionych z pracy za kradzież przesyłek pocztowych przyjmuje się ludzi, w stosunku do których podstawowym wymogiem jest dotychczasowa niekaralność. Są jednak okręgi (a należy do nich m.in. warszawski, katowicki i szczeciński) gdzie z powodu chronicznych kłopotów z kadrą pocztową trzeba, niestety, obniżać te kryteria.

(BWO)

ŚWIADOMOŚĆ PRAWNA

Na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, 28 marca 1982, prof. Maria Borucka-Arctowa wygłosiła referat *Czynniki kształtujące świadomość prawną społeczeństwa polskiego*. Wnioski zawarte w tym referacie okazały się dalekowzroczne.

Jeszcze zanim pełny zasięg i charakter ofensywy legislacyjnej gen. Jaruzelskiego stał się widoczny, prof. Borucka-Arctowa stwierdziła: **"Mozemy spodziewać się negatywnych zmian w świadomości prawnej, utrwalania się negatywnych ocen prawa, wzrostu poczucia bezsilności, bierności i apatii. Świadomość prawna jest bowiem kształtowana w procesie stosowania prawa, a prowadzone w tym zakresie badania wskazują na pogłębiające się negatywne oceny tego procesu"**

Słuszność tej wypowiedzi, wygłoszonej w pierwszych miesiącach stanu wojennego, potwierdził rozwój wydarzeń. Okres stanu wojennego był to okres wielkiego rozczarowania społeczeństwa prawami uchwalanymi i stosowanymi. Prawo stanu wojennego było pomyslane jako instrument pacyfikacji społeczeństwa. Stosunek społeczeństwa do prawa stanu wojennego, zauważył Stefan Bratkowski, przypomina stosunek do prawa obcego.

Motywy licznymi, następnymi zmian w prawie, było rozmięcenie stanu wojennego na drobne i wpisanie go na trwałe do ustawodawstwa zwykłego.

Po Sierpniu 80 roku, walka o lepsze, sprawiedliwsze prawo, została uznana za fundament odnowy, gwarancję zachodzących przemian demokratycznych. Szczególne znaczenie przypisywano samorządowi sędziowskiemu, który miał zagwarantować niezawisłość sędziowską, oraz zmianie treści prawa w duchu demokratycznym. Ale nawet w okresie działania Solidarności, sądownictwo nie cieszyło się autorytetem w społeczeństwie. Badania przeprowadzone w roku 1981 przez Krzysztofa Hirsza wykazały, że znaczna część opinii publicznej sygnalizuje **nierówne traktowanie obywateli w trakcie postępowania sądowego**.

I pod tym względem, praktycznie utożsamia sąd z organem administracji, a pracę sędziego z urzędniczą. Ankietowani przez Krzysztofa Hirsza wyrazili opinię, iż w

sądach lepiej traktowani są ci, którzy mają wysoką pozycję społeczną, możliwości finansowe, możnych protektorów.

Az jedna trzecia ankietowanych uważa, iż w sporze urzad-obywatel, sąd stanie po stronie urzędu.

Porównanie badań Hirsza z roku 81, z badaniami prof. Marii Boruckiej-Arctowej z lat 1974-75 dowodzi, że nastąpił spadek zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Po stanie wojennym, wyników badań nad stanem świadomości społecznej nie opublikowano.

Spróbujmy zastanowić się nad tym, co takie badania by przyniosły. Obywatele, którzy zetknęli się z wymiarem sprawiedliwości w PRL odnoszą wrażenie, iż sądy są przeciążone pracą. Wynika to z systematycznego wzrostu liczby spraw, wpływających do sądów i powierzenie im nowych zadań. Obywatele zajmujący się prawem zawodowo, mają świadomość niezwykle chaosu prawnego wśród przepisów, które wydaje się na wszelki wypadek, na zapas, bez realnych podstaw, albo tylko jako pretekst, by **jeszcze mocniej dokręcić śrubę kontroli państwa nad obywatelami**.

Ten ostatni aspekt działalności legislacyjnej, po 13 grudnia stał się szczególnie wyraźny. Prawo w opinii wojskowych, odgrywających obecnie decydującą rolę w życiu politycznym kraju, jest utożsamiane z dyscypliną. Prawo i do tego prawo niezwykle surowe, coraz częściej jest używane jako instrument rozwiązywania skomplikowanych problemów społecznych.

Tak jak i na innych dziedzinach życia społecznego, tak i na prawie, odciska się piętno **sołtysizmu**. Jak niesprawiedliwe są niektóre sposoby rozwiązań prawnych, wprowadzonych w ostatnich latach, świadczy choćby przykład adwokatów, przymusowo emerytowanych po ukończeniu 70 roku życia, na podstawie artykułu 19, ustępu 1, punktu 3, prawa o adwokaturze. Poziom adwokatowi będzie się obniżał, stwierdził w artykule *Warszawa w palestrze*, Henryk Nowogrodzki, i dodał: **"Myszę, że w zamierzeniach ustawodawcy leżało to, aby właśnie uniemożliwić wykonywanie zawodu adwokatowi ze względu na jego wybitność. Wysokie kwalifikacje, osiągnięcie wybitności, prowadzą do nikąd, prowadzą za burtę"**.

Jak bardzo prawo polskie oddaliło się od wzorów zachodnich, z którymi było historycznie i duchowo związane, świadczy dyskusja pomiędzy dziekanem rady adwokackiej z Lyonu, Andre Dubois, z polskimi adwokatami. Jeden z nich, wspomniany właśnie Henryk Nowogrodzki, zapytał, w jaki sposób następuje odejście we Francji z zawodu adwokackiego. Prelegent nie zrozumiał pytania - Co to znaczy odejście? Wreszcie odpowiedział, że jest oczywiste, że adwokat odejdzie z zawodu, jeśli popełni przestępstwo, zostanie skazany sądownie lub dyscyplinarnie, albo jeśli umrze.

Dziekan Dubois naprawdę nie mógł zrozumieć, że w PRL istnieje granica wieku, której przekroczenie zmusza do opuszczenia adwokackich szeregów. Na tym przykładzie widać, jak drastycznie ustawodawca PRL ingeruje w prawo do wykonywania zawodu pokaznej grupy zawodowej.

Podobnych przykładów wyrzucania mózgów na śmietnik można by przytoczyć więcej. Nie o to jednak idzie. Chodzi o wykazanie, że pojęcie prawa, ukształtowane w polskiej tradycji i kulturze nie utożsamia prawa z siłą. **Polacy nigdy nie uważali, iż ten, kto ma siłę, ma także rację**. Polacy zawsze pytali o treść prawa i nigdy nie mylili rządów prawa z prawami rządu.

Polacy byli zawsze wyczuleni na nadrzędne wartości, takie jak godność, i wolność człowieka, prawa obywatelskie, prawo do samookreślenia się. Teraz te wartości są zagrożone przez państwo.

Także i w prawie następuje proces, który mecenas Piotr Andrzejewski określił następująco: **Gloryfikuje się w mniej lub bardziej zakamufLOWANY sposób nie skrupowaną nadrzędność władzy państwowej nad prawami pojedynczego obywatela, który zostaje sprowadzony do elementu procesu wytworzonego państwa**. Konsekwencją tego procesu jest załamanie się równowagi pomiędzy społecznymi wartościami, a treścią prawa.

Spółeczne wartości charakteryzuje dążenie do demokracji. Treść prawa - przymus, wysokie sankcje i szeroki zakres karalności czynów.

Socjolog Adam Podgórski trafnie zauważył, że **prawo, które nie jest popierane przez poczucie prawne społeczeństwa, jest nieomal bezsilne**. Władze PRL wierzą natomiast w skuteczność prawa, ustanowionego wbrew poczuciu prawnemu społeczeństwa.

MILICYJNY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Notuje się ostatnio w kraju wzmożoną aktywność tzw. kolegów do spraw wykroczeń.

Publicysta *Tygodnika Solidarności* Lech Falandysz, zadał swego czasu pytanie: **Dlaczego w konstytucji PRL nie mówi się wyraźnie, że kolegi do spraw wykroczeń są milicyjnym wymiarem sprawiedliwości?** Bo czym są właściwie kolegi?

Na pewno nie są sądami. A co robią? Na pewno nie sprawują wymiaru sprawiedliwości, bo konstytucja PRL, w art. 56, punkt 1, nie wylicza kolegów wśród organów sprawujących wymiar sprawiedliwości.

Najtrafniej rolę kolegów do spraw wykroczeń określiła Komisja Helsińska Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, w raporcie madryckim z 1980, jako **usankcjonowane bezprawie**. Bez względu na to, jak oceniamy rolę kolegów, faktem jest, że jest to najpowszechniejsza forma kontaktu obywatela z prawem stosowanym w PRL.

Corocznie kilkaset tysięcy osób kształtuje swoją świadomość prawną w oparciu o doświadczenia, wyniesione z pobytu w kolegium. Również w ubiegłym miesiącu kolegi nie proznowały, skazując na karę grzywny i aresztu uczestników niezależnych manifestacji pierwszomajowych. W maju kolegi szczerobliwie wymierzały karę aresztu W samej Warszawie **siedzi około 180 osób**, w tym kobiety.

Skazano ich w większości z artykułu 50 kodeksu wykroczeń, czyli za **nieopuszczenie zbiegowiska publicznego pomimo wezwania milicji**. Kolegi nie chciały przyjąć kwalifikacji z artykułu 52 kodeksu wykroczeń, który mówi o zgromadzeniu.

Różnica między zgromadzeniem a zbiegowiskiem jest istotna. Konstytucja PRL, przynajmniej formalnie, przyznaje obywatelom wolność zgromadzeń. Międzynarodowe karty praw człowieka gwarantują prawo do swobodnego gromadzenia się. Zbiegowisko jest natomiast czymś niepożądanym, nawet nagannym. Cytuję za komentarzem do

kodeksu wykroczeń, opracowanym pod redakcją prof. Jerzego Bafia: **Zbiegowiskiem jest samorzutne, przypadkowe, nie zorganizowane zgrupowanie ludzi, tłum. Nie ma ono z góry określonego celu, ani składu. Z reguły pozostaje w związku z jakimś wydarzeniem. Biorą w nim udział przypadkowi uczestnicy i skład jego jest zmienny. Tłum, zebrany na ulicy, z okazji wypadku drogowego lub pożaru, lub skupienie się przechodniów z prostej ciekawości, gdy ktoś zaślubił, to typowe przykłady zbiegowiska. Od pojęcia „zbiegowisko” należy odróżnić pojęcie „zgromadzenie”, gdyż w przeciwieństwie do zbiegowiska, zgromadzenie urządzane jest w określonym celu, jest wynikiem świadomego działania**.

Ta wykładnia została zakwestionowana w maju, przez kolegi do spraw wykroczeń w Warszawie, które skazały uczestników niezależnego pochodów pierwszomajowych za nieopuszczenie zbiegowiska, świadomie zacierając różnicę pomiędzy zbiegowiskiem a zgromadzeniem. Jacek Kuron, Seweryn Jaworski i Henryk Wujec, zostali skazani na najwyższą karę trzech miesięcy aresztu.

Sąd Rejonowy w Warszawie uznał następnie, że orzeczenie w stosunku do Kurona było niezasadne i uchylił areszt. Pomimo tego, Kuron odbył część bezprawnie wymierzonej mu kary, a Seweryn Jaworski będzie musiał odbyć ją w całości. Sąd nie rozpatrzył jeszcze odwołania od kary trzech miesięcy aresztu, które złożył Henryk Wujec, wezwany do stawienia się przed kolegium, po zidentyfikowaniu go. Jedynym świadkiem jest funkcjonariusz MO.

Od pierwszego lipca wchodzi w życie ustawa o zmianie niektórych przepisów kodeksu karnego i kodeksu o wykroczeniach. Ułatwi to z pewnością pracę kolegiom i zwolni je z niewdzięcznego i trudnego naginania interpretacji.

Poczytny francuski dziennik *Le Quotidien de Paris* pisał na marginesie procesu gdańskiego: **"Właściwie cały obszar od Łaby po Władysławówkę jest jedną instytucją. Na Zachodzie rozumie to już dziś coraz więcej ludzi"**.

O oskarżonych: **"Stają jak złodziej przed panami w togach. W tej scenarii majestatu sprawiedliwości. Jest to sposób, za którym ukrywa się po prostu zemsta. Ten gdański**

prokurator wie z góry, ile musi ządać, a sędzia wie z góry, ile musi dać. W Gdańsku mszczą się na moich kolegach. Mówią, że chcieli podpalić Polskę, a naprawdę chcieli rzeczy zwykłych, potrzebnych każdemu społeczeństwu do zdrowia".

"Za mury posyła się wartościowych ludzi, wyrwanych z życia w najlepszych latach" (Były to fragmenty ogłoszonego we francuskim dzienniku tekstu Waldemara Kuczyńskiego, doradcy Solidarności).

Z początkiem czerwca specjalna komisja rządu Stanów Zjednoczonych zajmująca się sprawą respektowania przez kraje komunistyczne postanowien Konferencji Helsińskiej, ogłosiła raport o nasilających się represjach i polityce policyjnych represji w PRL.

Raport podkreśla, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zwiększyła się liczba więźniów politycznych, nastąpiło pogorszenie stosunków państwa z Kościołem. Stosowanie przemocy przez organa bezpieczeństwa ma miejsce w tajemniczych i podejrzanych okolicznościach.

W oficjalnych wypowiedziach, rząd nieustannie atakuje przywódców Solidarności, próbując ich zdyskredytować jako ekstremistów i jako narzędzia kapitalistycznych agencji.

UWAGA! PRACA!
ECHO TYGODNIA
szuka pracownika do
Działu Ogłoszeń.
Dogodne godziny
pracy. Prowizja.

TELEFON 531-5523

ZZA ŻELAZNEJ KURTYNY

● Po zasztych dwutygodniowych walkach sowieckie czołgi wjechały do oblężonego od dłuższego czasu przez partyzantów afganskich przygranicznego miasteczka Barikot. W operacji przerwania oblężenia Barikot wzięła udział sowiecka elitarna dywizja komandosów. Toczy ona nadal walki z partyzantami znajdującymi się na wzgórzach wokół miasteczka.

● Prezydent Pakistanu Zia Haq oświadczył, że jego rząd zmieni politykę powstrzymywania się jeśli Afganistan będzie kontynuował politykę nie sprovokowanych ataków zbrojnych na Pakistan.

● Uczeń sowieccy wezwani do odniesienia zwycięstwa w naukowym wysiłku z Zachodem Prezes Sowieckiej Akademii Nauk A. Aleksandrow powiedział w wywiadzie udzielonym "Izwestii", że uczeni sowieccy muszą za wszelką cenę zerwać z zależnością od Zachodu w dziedzinie nowoczesniejszego sprzętu, nowych wynalazków i odkryć.

"Nauka i przemysł - podkreślił Aleksandrow - powinny położyć bezpośredni wielki wysiłek tworzący w przerwanie tego co w pewnych sytuacjach stało się za daleko idącą orientacją na zachodnią technologię i dostawy". 82-letni Aleksandrow wezwał uczonych sowieckich do wyprze-

żenia uczonych zachodnich. W 1979 roku po inwazji ZSRR na Afganistan USA wydały zakaz sprzedaży ZSRR najnowszych technologii. Obecnie Biały Dom stara się uzyskać zgodę od Kongresu na zakaz sprzedaży ZSRR artykułów o możliwym zastosowaniu militarnym.

● ZSRR postanowił ostatecznie, że w celu nawodnienia suchych i pustynnych terenów na południu zmieni bieg niektórych wielkich rzek syberyjskich. Według ministra zasobów wodnych M. Wasiliewa "jest to jedyny sposób na zrealizowanie naszego programu żywnościowego". Minister podkreślił, że podstawą

nawodnienia jest wybudowanie 2480 km długości kanału, którym popłynie woda z rzek Ob i Irtysz. Szacunkowy koszt budowy kanału wynosi według Wasiliewa 12 miliardów dolarów, a nawodnienie południa przyniesie wzrost plonów zboża z 25 milionów ton rocznie do 60 milionów ton rocznie około roku 2000. Niektórzy eksperci zachodni obawiają się, że irygacja południa ZSRR przyniesie istotne zmniejszenie ciepłej wody wpadającej z rzek syberyjskich do Oceanu Arktycznego co spowoduje istotne powiększenie złodowców na tym Oceanie a przez to zmieni układ klimatyczny na całej kuli ziemskiej. Wasiliew podkreślił jednak, że naukowcy sowieccy

doszli do wniosku, że nie będzie żadnych globalnych zmian klimatycznych a te, które wystąpią będą miały niegroźny charakter lokalny. Plan "zmiany biegu syberyjskich rzek" został formalnie ogłoszony przez K. Czernienkę w październiku ubiegłego roku.

● Przywódca Kuby F. Castro wezwał wszystkie kraje karaibskie i Ameryki Łacińskiej do wszczęcia antyzachodniego "strajku zadłużeniowego" i nie płać ani jednego centa z sumy długów szacowanych na 360 miliardów dolarów. Castro powiedział, że nie jest to wypowiedzenie wojny, lecz jedyna droga wyjścia z obecnego kryzysu ekonomicznego.

CZYTANE MIĘDZY WIERSZAMI

Tekst z "Polityki" dotyczył wprawdzie zimowisk, ale temat jest znowu aktualny, bo przecież zbliżają się obozy i kolonie letnie. No, nie jest pewnie aktualny, ze względu na sezon, jeśli idzie o rozwiązania organizacyjno-lokalowe, lecz jeśli chodzi o intencje pomysłodawców - nadal jest najbardziej. Bo pomysłodawcy to aktywni bryty, przejrzał doskonale reguły gry "gory" i wiernie ją kopiują. Ze tam jakiś naiwny - albo faryzeuszowski - pismak powybrzydza nawet w piśmie kierowanemu niedługo przez samego tow. wicepremiera, co to zmienia? Wszakże "język kłamie głosowi, a głos myśli kłamie", no, nie, tej idei aktywni raczej nie wyraża tak górnolotnym cytatem, a znacznie prościej.

Zanim przejdziemy do fragmentów opisu "Feri kategorii lux" (to tytuł artykułu "Polityki") warto przedstawić więc credo zastępczyni kierowniczej d/s ideologicznych jednego z obozów, na codzień przewodniczącej zarządowi dzielnicowego ZSMP Warszawa-Mokotów.

"Organizacji przyszło działać w wyjątkowo trudnych warunkach. Mokotów to dzielnica "Rejtana", "Konopnickiej", "Modzelewskiego" - liceów, w których znaczące wpływy ma kler prowadzący tzw. działalność oazową. Ilością propozycji

adresowanych do uczniów księży znacznie przebijają organizację młodzieżową. Najnowsze filmy, doskonała aparatura nagłaśniająca, nawet wyjazdy zagraniczne. Tegoroczne ferie grupa "oazowców" z "Batorego" spędza w zakopińskim "Kasprowym". A lata siedemdziesiąte - podkreśla Jolanta T. - wykształciły w młodzieży nawyk konsumpcyjny, kto więcej daje ten lepszy."

Hm, nie można powiedzieć, nie tyle połow, co kupno dusz jest hasłem energicznej działaczki. Dobrej działaczki, bo przecież doskonale pojęła zasady, tyle że może z nieco zbyt otwartą, młodzieżową szczerością o nich mówi. Co zaś do oaz kwaterujących w Kasprowym, to musiałyby się one diametralnie zmienić przez ostatnich 5-7 lat, od czasu kiedy miałam z nimi kontakt. Nie należą wprawdzie do osób bardzo religijnych, to też mój syn nie przeszedł przez oazy, ale kilka oazowych ferii spędzała rok po roku córka mojej serdecznej przyjaciółki. Młodzież kwaterowała u rodzin goralskich, spotykając się tam nota bene z dużą serdecznością, a wyżywienie było spartanckie, nie tylko jeśli o jakość, lecz i o ilość. Bynajmniej z braku środków, to było świadome pociągnięcie wychowawcze. Tym niemniej działaczka z Mokotowa należała się słowa uznania za to, co o oazach powiedziała - Jeśli nawet nie prawdziwe, to dobrze zmyślane - jak mawiają Włosi, no a u nas "kłam, kłam, a zawsze coś zostanie". Działaczka czyta referaty z plenów ("w Polsce jest 1500 zagorzałych przeciwników ustroju"), sprawozdania z konferencji prasowych na najwyższym szczeblu i czerpane

stąd nauki stara się wprowadzać w życie.

Czas jednak zacytować opis luksusowych ferii.

"Hotel "Posejdon" w Gdansk-Jelitkowie. Typowo rekreacyjna dzielnica miasta. Kilkaset metrów od plaży, spokój i cisza. Przed wejściem mężczyźni o smagłej cerze żywo gestykują z dwójką dziewcząt w wieku szesnastu-osiemnastu lat.

Najliczniejszą grupę spośród zakwaterowanych w "Posejdonie" stanowią uczestnicy obozu szkoleniowego zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki ZSMP we Włocławku. Oni też brylują w hotelowym hallu. Zapewne dla szpanu drobna blondynka skarży się kolezance na niewyspanie, a trzy inne chichocząc taksują siedzącego w klubowym fotelu tegiego obcokrajowca. Narzekający na kaca młodzieniec wskazuje mi palcem jednego z opiekunów (dziennikarz chciał z nim porozmawiać). Niestety Wychowawca nie ma czasu. Własnie wybiera się z młodzieżą na kolację i dyskotekę do pobliskiej restauracji "Trakia". Od znajdującego się w centrum Gdanska dworca PKP do "Hewelusza" jest ledwie kilkaset metrów.

Tam właśnie kwaterowali uczestnicy ZSMP-owskiego obozu szkoleniowo-wypoczynkowego z Mokotowa, uczniowie liceów i technik w wieku 17-19 lat. "Podczas trwania obozu nie było żadnego naruszenia dyscypliny". Zas "sposób na utrzymanie właściwego moralnego podopiecznych jest identyczny zarówno w "Posejdonie" jak i w "Heweluszu", a polega na wykozystaniu właściwości hotelowych zamków, które zatraskują się samoistnie. Wy-

starczy zabrac o dwudziestą drugą klucze od wszystkich pokoi, aby uniemożliwić młodzieży nocne wyjścia i powroty."

Hm, nie można powiedzieć, zastosowano czysty wzorzec wdrażania "świadomej dyscypliny". A i program szkolenia ideowego zrealizowano, a jakże. Omówiono "prawa i obowiązki członka ZSMP", "Nasz rodowód w 40-leciu PRL", "integrację środowiska młodzieży i rolę festiwalu w Moskwie", "formy pracy i program ZSMP w środowisku młodzieży szkolnej" oraz "1956 r. - mity i rzeczywistość".

Tej ostatniej pogadanki chętnie bym wysłuchała. Co też przedstawiają dziś młodym jako mity tych dni, w których przyjaźnieli, acz nader krótką wizytę radzieckiego przywódcy kwitowano optymistycznym dowcipem "Tu 104 - i z powrotem" (Tu 104 to nazwa samolotu, od nazwiska konstruktora Tupolewa).

Żeby zaś nie odbiegać od tematu ZSMP - Klub Młodych Pisarzy przy Zarządzie Łódzkim ZSMP zorganizował Ogólnopolski Konkurs Literacki na Fraszkę (zachowując pisownię autentyczną). Polityka miłośnicze przemilcza nazwisko subtelnej panienki, która zdobyła pierwszą nagrodę, cytując natomiast obie nagrodzone fraszki. Oto one: "Wszystko mi wisi - lecz nie przy Krysi", "Biuro matrymonialne Skup-Dup".

Coż, taki wiesz, jaki słuchacz.

KAROLINA JANKOWSKA



TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI
PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne
od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór

393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535-9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

UWAGA!

Wprowadzamy sprzedaż detaliczną

- ZIOŁ LECZNICZYCH
- WITAMIN, SRODKOW ODCHUDZAJĄCYCH
- NATURALNYCH LEKOW I ŻYWNOŚCI
- KAWA I HERBATA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

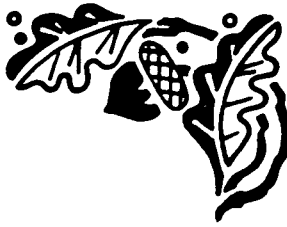
**Zamiast kwiatów
ku czci zmarłego**

**S.P. HELIODORA
RADOMSKIEGO**

\$50 na fundusz prasowy

**ECHA TYGODNIA
składa M.S., Toronto**

LISTY LISTY



Do Redakcji
Echa Tygodnia

Czas najwyższy by i mój list głównie kierowany do Pana Goldyna ukazał się na łamach prasy

Tuż przed ukazaniem się pierwszego artykułu Znikające dolary (Echo Tygodnia nr 136) Pan Goldyn nareszcie po paru miesiącach naszych reklamacji zadzwonił do mnie prosząc by wpłynąć na Pana Jacka Adolfa i zaniechać artykułu w Echu Tygodnia w zamian za zwrot pieniędzy klientom. Ponieważ w Echu Tygodnia reklamował klient polecał skontaktować się Panu Goldynowi z Panem Ziemiannym w Red Deer. Artykuł jednak ukazał się i słusznie Pan Goldyn stwierdził w rozmowie telefonicznej iż nie otrzymał moich poleconych dwóch listów (wysłanych w lutym 85 r.) mimo że do maja nie wróciły z adnotacją np. adresat nieznanym. Wierzę że tym razem dotrze do Pana moja wiadomość.

Ponownie informuję Pana i szerokie Społeczeństwo iż sp. Mąż mój Łukasz Możdżanowski przedstawił Polish Family Service w Calgary przekazał czekami pieniądze klientom do Pana i znacznej firmy PROMPOL 15 lutego czek nr 41/84 na sumę 445 dol. (pieniądze P. Mydlowskiego do P. Mydło w Polsce) 20 maja czek nr 83/84 na sumę 530 dol. (pieniądze P. Ziemiannego dla Feliksa Niemczyka w Polsce) P. R. Klak dla Matyldy Klak w Polsce. Pan Goldyn może nieswiadom swych poczynan zrealizował te cheki pierwszy dnia 27 lutego 84 drugi dnia 1 czerwca 84. Załączam obustronne kopie tych czeków z prośbą o przedrukowanie w prasie. Pieczętki firmy INTERNATIONAL PARCEL SERVICE PROMPOL są bardzo czytelne.

Wyjaśniam iż list Pana do poszkodowanego P. Ziemiannego wydrukowany w Echu Tygodnia nr 136 (proponuję powtórzyć ten list dla Czytelników) za wiera całkowicie bzdurną treść do której zamierzam się ustosunkować.

Reklamacje pieniędzy trwały już parę miesięcy a liczne rozmowy telefoniczne mojego sp. Męża Łukasza i moje nie dawały rezultatu a listy pozostawały bez echa. Nie od Echa Tygodnia dowiedział się Pan o tej sprawie. Pieniądże pobral Pan w lutym i w czerwcu a Mąż mój zmarł 20 października. Dlaczego więc tłumaczy Pan że opóźnienie realizacji nastąpiło z powodu niespodziewanej śmierci mojego męża? Co Pan robił z tymi pieniędzmi przez tyle miesięcy?

Pierwsze tłumaczenie Pana Goldyna iż pokrył nimi koszty paczek klientom jest bezsensowne. W/w klienci nie wysyłali żadnych paczek. Natomiast wysyłane były leki w maju przez Salvation Army z Lethbridge do Polski koszt przesyłki 320\$. Suma ta nie była opłacona Panu Goldynowi ponieważ nie wysłał ra chunku. Przypominałam Panu Goldynowi to w liście poleconym wysłanym 23 lutego 85 którego to listu ponoc Pan Goldyn nie otrzymał. W akcję wysyłki tych leków sp. Mąż Łukasz zaangażowany był społecznie ponieważ liczył się z zamknięciem biznesu z powodu niedochodowości co nastąpiło zresztą dnia 31 maja 84 roku. Od tej pory załatwiał reklamacje pieniędzy i paczek które nie dotarły do Polski.

Kolejna sprawa dotyczy według Pana Goldyna okreslanych wszelkich załóg i ostatecznego rozliczenia Polish Family Service w stosunku do firmy.

W liście do Pana Ziemiannego używa Pan Goldyn słów po wymianie korespondencji i ustaleniu telefonicznym. O jakiej wymianie korespondencji tu mowa? Listy z reklamacjami tylko z naszej strony wysyłane były do Pana a po wielu miesiącach jedyny Pana telefon związany był z wycofaniem artykułu P. J. Adolfa w zamian za wysłanie pieniędzy do P. Ziemiannego.

Co się tyczy dalszych rozliczeń informuję iż sp. Mąż Łukasz aż do ostatnich dni swego życia reklamował u Pana nie tylko nie dostarczone pieniądze, ale

i paczki. Rozmowy prowadził z Panem Goldynem mój sp. Mąż i ja. Nie było wówczas ze strony Pana Goldyna mowy o żadnych innych rozliczeniach poza prośbą o zwrot wagi które oczywiście otrzyma Pan po dokonaniu zwrotu pieniędzy klientom. Nasze reklamacje pozostawały bez echa. Po śmierci Męża kontynuowałam starania o zwrot pieniędzy klientom przy pomocy Pana Włodka Marciniaka z Toronto ponieważ uzyskanie kontaktu z Panem Goldynem z Calgary było niemożliwe. Po 16 próbach telefonicznych Pan Marciniak osobiście spotkał się z Panem i w odpowiedzi na reklamacje uzyskał rozliczenie wykonane w obecności Pana Marciniaka a było to 10 listopada 84 (ponad 5 m-cy po zamknięciu Polish Family Service i po śmierci mojego Męża) z którego wynika że Mąż mój pobierał wyższą prowizję i w związku z tym Polish Family Service jest winne Panu 1000 \$ a pieniądze które miały być wysłane do Polski zostały zatrzymane w charakterze depozytu. Czyli pieniądze wysłane w lutym i maju rozliczone nie robi Pan Goldyn w listopadzie przyparty do muru osobistą wizytą z której już nie da się wykreślić i zamiast zwrotu pieniędzy stwierdza Pan niedociągnięcia w rozliczeniach a pieniądze z lutego i maja zatrzymuje Pan jako depozyt.

Doskonała metoda Panie Goldyn ale nie ze mną takie numery. Wystarczająco wyczerpał Pan psychicznie mojego Męża teraz po trupach szukuje Pan gruntu dla następnej ofiary.

Jednocześnie ostrzegam Pana iż za zniesławianie mojego sp. Męża Łukasza Możdżanowskiego odpowiada się z odpowiedniego paragrafu.

Paniśwu pragnę wyjaśnić iż pieniądze wysłane przez Pana Mydlowskiego do Pani Mydło w Polsce miały być przeznaczone na jej przyjazd do Kanady. Pani Mydło zdążyła przyjechać do Kanady. Sp. Mąż zobowiązał się w czasie Jej pobytu uzyskać zwrot tych pieniędzy i opłacić powrotną podróż z Calgary do Montrealu. Zbliżał się termin wyjazdu P. Mydło z Kanady (o czym Pan Goldyn wiedział). Zamówiony bilet w Calgary w Biurze Podroży nie był opłacony ponieważ nie dysponowaliśmy (bądź bez pracy) sumą 439 \$. Mąż wyczerpany ciągłymi telefonami do Pana Goldyna i brakiem Jego reakcji nie spał nocie i bardzo przeżywał. W tym czasie sp. Mąż znalazł pierwszą stałą pracę w Kanadzie w biurze turystycznym. Drugiego dnia pobytu w pracy potknął się upadając na mebel. Nastąpiło pęknięcie czaszki i przecięcie tętnicy w okolicy skroni. Natychmiastowa operacja trepanacji czaszki nie dała rezultatu. Wylew zniszczył mózg i po 4 dniach Mąż zmarł. Wszystko to wydarzyło się w drugą rocznicę pobytu w Kanadzie w dzień 38 urodzin Męża i w dzień Jego Imienin. Pani Mydło odleciała do Polski a Jej podróż opłacałam z pieniędzy zebranych przez Polonię na pogrzeb Męża.

Dziękuję Panu Panie Goldyn za wielce efektywną współpracę.

ANNA MOŻDŻANOWSKA
z corkami

P. S. Oto dwie reklamacje paczek nie załatwionych przez Pana po dziś dzień.

1 Paczka odzieżowa 15 kg do Bogacz Małgorzata Miechow Jagiellońska 19/28 wysłana przez Mariannę Szczupak 9 12 1983 r. Paczka nie dotarła do dziś.

2 Paczka odzieżowa 36 kg do Graczyk Stanisława Wrocław Kamieniecka 6/1 wysłana przez Marianą Włącką wysłana 28 listopada 83 80 pozycji z paczki nie dotarło do odbiorcy głównie nowa bielizna.

Calgary 27 maja 1985

Jan Kaszuba
Prezes
Kongresu Polonii Kanadyjskiej
Szanowny Panie Prezesie,

Listem tym pragnę złożyć na Pana ręce gorące podziękowanie - w imieniu krajowego kierownictwa NSZZ "Solidarność" - działaczom Kongresu Polonii Kanadyjskiej i Panu osobiście za inicjatywy i akcje w sprawie Polski podjęte z okazji toczącej się w Ottawie pomadryckiej konferencji ekspertów na temat respektowania praw człowieka.

Wieloletnia aktywność Kongresu Polonii Kanadyjskiej, a zwłaszcza działania w czasie konferencji, poprzez kształtowanie opinii publicznej w istotny sposób mogą wpływać na przebieg obrad. W szczególności serdecznie dziękujemy za szerokie uwzględnienie problematyki NSZZ "Solidarność" w licznych imprezach "Dnia Polskiego" zorganizowanych 10 maja.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne pozdrowienia.

JERZY MILEWSKI
Kierownik Biura

Szanowni Państwo,

Właśnie dostałam Nr 135 "Echa", gdzie, w wiadomościach z Montrealu, byli Państwo uprzejmi wydrukować "Ciąg dalszy listy ofiarodawców" na naszą akcję. Pragnę Państwu bardzo serdecznie podziękować za tak szybkie wydrukowanie tego dalszego ciągu. Niestety, nie jest on kompletny, bo zaczyna się od litery r, a w Nr 134 lista ofiarodawców nie objęła sześciu koncowych pozycji na literę p.

Bardzo serdecznie proszę, aby Państwo byli łaskawi podać te brakujące 6 nazwisk z odpowiednią notą - wyjaśnieniem od Redakcji, możliwie najprędzej, aby nikt się na nas nie obraził za to przeoczenie.

Przepraszam, że sprawiam kłopot, ale uzupełnienie tej listy wydaje mi się bardzo ważne dla naszej akcji.

Raz jeszcze dziękuję za tę wielką pomoc i dla wygody Państwa załączam II stronę listy, na której zaznaczyłam pominięte nazwiska na literę p i pozostaje z najlepszymi wyrazami.

WANDA SZCZAWIŃSKA
Sekretarz i Skarbnik
Komitetu "Pomoc Polsce
żywność i leki" w Montrealu

OD REDAKCJI Przepraszamy za pomyłkę, która powstała na skutek błędu drukarskiego.

Ponizej drukujemy nazwiska uprzednio pominięte.

"Polka" Księgarnia wysyłkowa	15 00
Polubinski Michael	2,250 00
Porowski Kazimierz i Anna	16 00
Potocki Antoni i Elzbieta	75 00
Potworowski Krystyna	5 00
Purski Halina	5 00

CZUJEMY SIĘ
ZASZCZYCENI!

Dziękuję bardzo za przysyłanie bezpłatnych numerów Waszej gazety. Bardzo

mi się podoba Wasza interpretacja różnych informacji i wiadomości.

W związku z tym proszę o przyjęcie mnie w poczet stałych czytelników "Echa Tygodnia". Załączam czek na opłatę półroczną w wysokości \$25.

Z poważaniem
ELŻBIETA ŚWIETLIK
London

OD REDAKCJI Dziękujemy za wiosenny komplement! Zrobiło się nam cieplej na sercu i do pracy wzięliśmy się o 5 zamiast jak zwykle o 6 rano!

Jesteśmy zaszczytzeni Pani decyzją by wstąpić w poczet stałych czytelników Echa Tygodnia. Dziękujemy! Życzymy wszystkiego najlepszego!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P H W DON MILLS, Toronto Serdecznie dziękujemy za kolejną partię cennych materiałów! Będziemy wykorzystywać na łamach Echa Tygodnia. Jest Pan nie tylko naszym ważnym Czytelnikiem, ale stał się Pan też współredaktorem naszej gazety. Bardzo się z tego cieszymy. Życzymy wszystkiego najlepszego!

DR S DORSHKO, SASKATOON Dziękujemy za list! Sprawą, którą Pan porusza, zamierzamy się zająć bardziej szczegółowo. Pisał o tym między innymi Sołżenicyn, będziemy to chcieli przypomnieć.

Panie Doktorze! Rozrachunki z przeszłością są bardzo trudne, często bolesne. Wierzymy jednak, że dziś my - ludzie przybyli tu ze Wschodniej i Środkowej Europy - dzielimy wspólny los, który określa walka o prawa człowieka. To, co nas łączy, jest ważniejsze i silniejsze, niż to, co nas dzieli. Jednym z głównych celów naszej gazety jest walka o tę wspólną sprawę.

Prosimy przyjąć wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia!

PAŃSTWO T A MALICCY, LINDSAY, ONTARIO

Cieszymy się, że przedłużyli Państwo prenumeratę na kolejny rok!

Piszą Państwo "Gratulujemy udanej pracy i życzymy dalszych sukcesów!" Serdecznie dziękujemy, taka ocena ze strony wiernych Czytelników to nie tylko duża przyjemność, ale i bodziec do większego wysiłku z naszej strony.

Dalsze życzenia i uwagi Państwa, dotyczące wysiłku gazety, informacji o polskim życiu kulturalnym w Toronto i rozmieszczaniu ogłoszeń, są dla nas też cenne i będziemy się starali wprowadzić je w życie!

P Z SEKOWSKI, SCARBOROUGH

Dziękujemy za list w sprawie paczek. Walczymy z nawałem pracy i nie wszystkie sprawy jesteśmy w stanie szybko zbadać. W przypadku p. Goldyna nagromadziło się tyle skarg, że zdecydowaliśmy dotrzeć do sedna sprawy. Kosztuje to nas wiele czasu, wysiłku, sporo pieniędzy (rozmowy telefoniczne z ludźmi na drugim krancu Kanady, m.in.) Nie mamy możliwości zajmować się tak gruntownie i szybko każdą sprawą. W sprawie Pana skargi skontaktujemy się z firmą.

Na marginesie małe sprostowanie. P. Goldyn ogłaszał się przez dłuższy czas w naszej gazecie.

Szanowny Redaktorze!

Nie znając sp. Łukasza Możdżanowskiego, po przeczytaniu artykułu "Znikające dolary" (E.T. Nr 137, 138) można by wyrobić sobie o nim pogląd jako o malwersancie i hochsztaplerze. Jednak mieliśmy szczęście znać go osobiście. Wśród bliższych i dalszych znajomych dał się poznać jako człowiek służący radą i pomocą. Prowadząc swoją działalność jako przedstawiciel p. Goldyna również oddawał wszelkie usługi jak sprowadzanie rodzin, występowanie w roli tłumacza, interwencje w urzędzie imigracyjnym, zwłaszcza dla nowo przybyłych, od których nie

możło spodziewać się i nie spodziewało się korzyści materialnych. Na ogół robił to bezinteresownie nie szczędząc własnego czasu. Trudno pogodzić sylwetkę hochsztaplera przedstawioną przez p. Goldyna z człowiekiem, który był znany w środowisku polonijnym Calgary ze szczególnej aktywnej działalności społecznej. Należy tu wspomnieć, że pełnił funkcję redaktora Biuletynu Polonii w Calgary.

Wobec powyższego występujemy w obronie dobrego imienia sp. Łukasza, odnosząc wrażenie, że padł ofiarą cynicznych zabiegów p. Goldyna. Naszym zdaniem stanowisko p. Goldyna

jest wielce niesmaczne i niemoralne. Przedstawiając siebie jako człowieka solidnego i godnego zaufania przerzuca ciężar winy na człowieka, którego tragiczna śmierć pozbawiła możliwości obrony. Powodowani moralnym obowiązkiem wobec sp. Łukasza zwracamy się z prośbą o opublikowanie niniejszego listu.

Z poważaniem, niżej wymienieni

1 Mirosław Walczak
2 Alicja Walczak
3 Magda Swisterska
4 Maciej Swisterski
5 Anna Wardzińska
6 Zygmunt Wardziński
7 Andrzej Ociera
8 Ewa Ociera
9 Joanna Stuchły

10 Regina Sieluzicka
11 Robert Sieluzicki
12 Małgorzata Nowakowska
13 Janusz Korzeniowski
14 Marek Markowski
15 Irena Markowska
16 Maria Latkowska
17 Wiesław Latkowski
18 Jurek Rudy
19 Ewa Wiącek
20 Marian Wiącek
21 Ryszard Pawłowski
22 Zofia Skrzypkowiak
23 Darek Skrzypkowiak
24 Jan Gierach
26 Lucyna Lipiec
27 Danuta Lipiec
28 Tadeusz Lipiec
29 Elżbieta Radziło
30 Janusz Radziło
31 Grazyna Szewczyk

33 Ryszard His
34 Zofia His
35 Elżbieta Salek
36 Zbigniew Salek
37 Tomi Twantowski
38 Małgorzata Twardowska
39 Eugenia Podbielska
40 Jan Podbielski
41 Danuta Naruszewicz
42 Krzysztof Naruszewicz
43 Mariusz Pawlikowski
44 Wiesław Pawlikowski
45 Mira Starczyk
46 Jacek Mikołajko
47 Krzysztof Nowak
48 Aniela Kuczał
49 Jan Kuczał
50 Elżbieta Potok
51 Janusz Potok
52 Wiesław Bochenski
53 Shanin Bochenski
54 Piotr Starowicz

Recenzja

O BRYGADZIE ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

STANISŁAW
DĄBROWSKI

Antoni Bohun-Dąbrowski, **BYŁEM DOWÓDCĄ BRYGADY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ** Narodowych Sił Zbrojnych (Veritas Foundation Publication Centre, London, 1984)

Książka niewątpliwie stanowi ważny przyczynek do dziejów ruchu oporu, ważny przede wszystkim z tego powodu, że działalność podziemnej organizacji, pod ogólną nazwą Narodowe Siły Zbrojne, obejmującej województwo kieleckie, a zwłaszcza teren Gor Świętokrzyskich, jest pomijana w oficjalnych publikacjach na emigracji, zaś w Polsce Ludowej skwapliwie potępiana i fałszowana. Książka jest jakby zapisem poświęcenia sprawie narodowej. Mówiąc po wojskowemu, autor zawarł w niej ostatni raport ze swojej działalności na polu walki. Raport dowódcy ważnej jednostki wojskowej, która zdołała w zwartych szeregach wyjść z Polski i dołączyć do alianckich wojsk amerykańskich.

Chociaż główny nurt pracy poświęcony jest partyzanckim poczynaniom Brygady Świętokrzyskiej, autor uważał za stosowne przedstawić się czytelnikowi także ze strony osobistej. Ze wstępnego rozdziału dowiadujemy się, że pochodzi z Wilenszczyzny, że dzieciństwo spędził z rodzicami na zesłaniu w Rosji i że przeżywał tam rewolucję bolszewicką wracając do Polski w 1919 roku. Brał udział w kampanii 1920 roku i dostaje się do niewoli bolszewickiej, skąd wrócił dopiero w 1921 roku.

Rok po przewrocie majowym kończy podchorążówkę, z której wynosi uraz w sercu do Piłsudskiego. W zamachu majowym przypadło mu walczyć po stronie prez. Wojciechowskiego. Jako podchorąży Dąbrowski brał udział w szpicie przydzielonej do boku prez. Wojciechowskiego w jego spotkaniu z Piłsudskim na moście Poniatowskiego. W ogóle o przewrocie majowym autor wypowiada się w cierpkich słowach.

Następnie mamy relacje autora o służbie w polskim wojsku. Szkołę podchorążych ukończył z wysoką lokatą. Służył w 76 pułku piechoty w Grodnie pełniąc funkcje najpierw dowódcy batalionu w szkole podoficerskiej, potem obejmuje nadzór nad magazynami broni pułku, następnie jest dowódcą rekrutkiej kompanii, a po odbyciu kursu łączności prowadzi w pułku oddział tej specjalizacji. W 1934 roku zostaje mianowany dowódcą szkoły podoficerskiej, na którym to stanowisku trwa do wybuchu wojny. Wszystko to autor opowiada zwięźle i obrazowo.

Kampanii wrzesniowej poświęca dziesięciostronicowy rozdział. Nie szczędił on tutaj krytycznych uwag o swoich przełożonych, jak również o nieporadnych zachowaniach bojowych wojska polskiego. Dostaje się do niewoli we Lwowie, z której udaje mu się wkrótce zbiec i przedostać się do Krakowa.

Tak więc można by scharakteryzować treść wstępnej części książki. Druga część poświęcona jest podziemnym organizacjom działającym pod okupacją niemiecką. Omówione są tutaj w zarysie główne organizacje oraz ich zaplecza polityczne. Ten aspekt polskiego podziemia, chociaż ogólnie jest znany, jest rzadko podkreślany w naszej literaturze przedmiotu. W omawianej książce sprawa jest postawiona wyraźnie, że za każdym związkiem konspiracyjnym stało jakieś ugrupowanie polityczne. A że ugrupowania polityczne było dość sporo liczba w Polsce, stąd więc jego zdaniem pochodzi rozliczność organizacji podziemnych.

Stronictwo Narodowej Demokracji utworzyło swoje komórki konspiracyjne pod nazwą Narodowa Organizacja Woj-

skowa, a socjaliści - szkoda, że autor nie precyzuje, którzy - nazywali swoją tajną organizację "Wolność, Równość, Niepodległość". Natomiast Narodowe Siły Zbrojne powstałe ze Związku Jaszczurczego, miały w zapleczu polityczną organizację "Szaniec", która wywodziła się z Obozu Narodowo-Radykalnego. Ta mało znana przedwojenna organizacja, jak nas autor informuje, powstała w 1934 roku, zrzeszając widocznym w głównej części młodych oficerów, prowadziła przed wojną żywot nielegalny, na skutek czego traktowana była, co autor z zalem konstatuje, na równi z Polską Partią Komunistyczną. Ale na krótko przed wybuchem wojny rząd polski zaczął doceniać polityczno-patriotyczną działalność ONR i skłaniał się ku uznaniu tej organizacji.

Organizacje podziemne, jak autor stwierdza, miały w pierwszych latach okupacji charakter polityczny. Zależało im przede wszystkim na zdobyciu zwolenników swoich politycznych założeń. Daleko im więc było do stanowienia siły zbrojnej, gdyż nie posiadały ani broni ani wyszkolenia wojskowego. Takie jest zdanie autora.

W ogóle, Dąbrowski z wielką rezerwą odnosi się do politycznych posunięć polskiego podziemia. Oceniając działalność głównego trzonu podziemia, mianowicie, AK, uważa, że dowództwo tej organizacji zle pojmowało interesy polskie. Trudno nie zgodzić się z autorem w jego negatywnej ocenie polityki gen. Bora-Komorowskiego. Według Dąbrowskiego, AK powinno było wyciągnąć należyte wnioski z wrogości stosunku Rosji do AK na Wilenszczyźnie i nie wysługiwać się temu nowemu okupantowi Polski wywoływaniem powstania w Warszawie. "Powstanie Warszawskie zgadzało się z planami Stalina" - pisze on - "który postanowił rękami Niemców zniszczyć najmocniejszy ośrodek polskiej myśli niezależnej". Powstanie Warszawskie było zatem zbyt dużym bohaterstwem wyczynem narodowym, w zarodku skazanym na niepowodzenie ze względu na brak dostatecznej ilości broni. A skoro powstanie zostało zarządzone, mówi dalej, powinno ono być kierowane spoza Warszawy, co nie pozabawiłoby oddziałów AK głównego dowództwa po poddaniu się do niewoli gen. Bora-Komorowskiego ze sztabem.

Zrozumiałe, że najwięcej autor ma do powiedzenia na temat Związku Jaszczurczego, Narodowych Sił Zbrojnych oraz ich ideologicznego motoru - Szanca. Dowiadujemy się, że ideologia Szanca zmierzała "do zasadniczej przebudowy życia społecznego naszego narodu". Dalej Szaniec dążył do umocnienia polskiego ustroju państwowego w oparciu o zdrowe zasady wiary chrześcijańskiej. Szaniec, dawny Oboz Narodowo-Radykalny, tworzy już w październiku 1939 roku konspiracyjną organizację "Związek Jaszczurczy". Polityczne cele tej organizacji zdają się być wyłożone w książce wydanej konspiracyjnie w 1940 r. pt. "Szaniec Bolesławów". Ideologia "Szanca" przewidywała m.in. włączenie po upadku Niemiec ziem należących na zachódzie do państwa polskiego za czasów Bolesława Chrobrego, innymi słowy oparcia polskiej granicy zachodniej o Odrę i Nysę. Koncepcja ta była propagowana w podziemnych publikacjach "Szanca" przez cały okres okupacji. Autor sądzi, że Rosja Sowiecka wykorzystwała tę koncepcję "dla swoich zaborczych celów". Trudno się z tym spierać. Warto jednak przypomnieć, że koncepcja oparcia imperium rosyjskiego o Odrę i Nysę powstała na początku pierwszej wojny światowej, a może już istniała wcześniej. Dowodem tego jest mapa, jaka mogła być nabyta w Moskwie za 20 ko-

piejek na początku wojny, wyobrazająca granice Cesarstwa Rosyjskiego, jakie miały być po pokonaniu cesarstwa Niemieckiego. Właśnie zachodnie granice powojennej Rosji miały biec wzdłuż Odry i Nysy*. Ale ten fakt wcale nie pomniejsza ważności koncepcji politycznej ferowanej przez "Szaniec".

Pierwotny plan bojowej działalności Narodowych Sił Zbrojnych od zarania swojego istnienia "przewidywał użycie swoich sił do opanowania Ziemi Zachodnich w razie załamania Niemiec". Związek Jaszczurczy prowadził akcje szpiegowską na terenie Rzeszy od początku wojny, przekazując wiele cennych wiadomości do Londynu za pośrednictwem łączności Armii Krajowej. Gestapo jednak wykryło ten wywiad, likwidując drogą ekzekucji niemal wszystkich pojmanych jego członków, tylko jednemu z trzydziestu dwóch pojmanych udało się przeżyć oboz koncentracyjny. Gestapo musiało wycisnąć sporo wiadomości o Związku Jaszczurczym z pojmanych agentów wywiadu. Dowiadujemy się z niniejszej książki, że dla zlikwidowania Związku Niemcy utrzymywali "Sonderkommando ZJ".

Omawiając stosunki NSZ z AK, autor wypowiada się krytycznie, odnosnie próby scalenia tych dwóch, jak i innych organizacji pod skrzydłami Armii Krajowej. Wspomniane rozbieżności polityczne organizacji podziemnych uniemożliwiały ich zjednoczenie. "Cała siła i potęga naszych polskich podziemnych organizacji polegała na tajności i odrębności każdej organizacji". Rokowania scaleniowe AK z NSZ, które ciągnęły się przez dwa lata (1942-44), miały demoralizujący wpływ na NSZ i w skutkach zdekonspirowały obydwie organizacje do tego stopnia, że Gestapo aresztowało ich Głównych Komendantów, gen. Roweckiego (AK i płk. Oziewicz NSZ). "Z całą stanowczością" twierdzi autor, nie było sensu scalania organizacji podziemnych w czasie, gdy jasnym było, że niemiecki front załamał się na wschodzie. Podpisany jednak akt scalenia w marcu 1944 r. między Armią Krajową i Narodowymi Siłami Zbrojnymi, został wkrótce odwołany przez NSZ z powodu nieuwzględnienia rozkazu Naczelnego Wodza, gen. Sosnkowskiego, dowództwa NSZ dotyczącego zjednoczenia tych organizacji. W każdym razie, akcja scalenia była powodem zamieszania w szeregach NSZ, co w skutkach opóźniło przygotowanie organizacji do nowego okupanta kraju. A chodziło o pogłębienie konspiracji w obliczu nieuniknionej okupacji sowieckiej.

Autor poświęca cały rozdział zagadnieniu oddziałów komunistycznej partyzantki Narodowe Siły Zbrojne działające głównie na Kielecczyźnie, miały częstą styczność bojową z partyzantami komunistycznymi. W krajowej literaturze na temat "ruchu oporu" jak się oficjalnie mówi polskim podziemiem, Narodowe Siły Zbrojne przedstawia się jako sojusznik Niemców w niszczeniu polskiej partyzantki, przez co ma się rozumieć - komunistycznej.

Dąbrowski nie polemizuje wyraźnie z komunistycznym poglądem na działalność Narodowych Sił Zbrojnych. Przytacza fakty, które mówią za siebie. Konstatuje, że do chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, Polska Partia Komunistyczna współpracowała z Niemcami. Dopiero po uderzeniu Niemców na Rosję zaczynały powstawać na terenie Polski komunistyczne organizacje bojowe, lecz ich wzmożona działalność - niekoniecznie przeciwko Niemcom - daje się zauważyć po załamaniu się nie-

mieckiego frontu pod Stalingradem. Akcja NSZ była odwetem za napady partyzantów komunistycznych (AL, GL, PAL) na pomniejsze oddziały NSZ i AK lub na poszczególne osoby z niekomunistycznego podziemia NSZ, również występowały przeciwko komunistycznym partyzantom, którzy działając w późniejszych latach wojny pod kierownictwem rzutów sowieckich, celowo prowokowali niemieckie represje przeciwko polskiej ludności wiejskiej. Polityczne uzasadnienie wrogości stosunku NSZ do polskiego komunistycznego podziemia zawiera się w stwierdzeniu, że to podziemie było agenturą wykonującą zlecenia Moskwy, czyli było wrogiem narodu i państwu polskiemu i torowało Moskwie drogę do opanowania Polski. Dlatego, zdaniem autora, z punktu dobrze pojętych interesów Polski, powinno być zwalczane.

Zajmijmy się wreszcie tytułową częścią książki - Brygadą Świętokrzyską. Powstała ona z różnych luźnych oddziałów partyzanckich działających w Gorach Świętokrzyskich w ramach organizacji Narodowych Sił Zbrojnych w sierpniu 1944 roku pod dowództwem naszego autora. Brygada działała przez pięć miesięcy na terenie Gor Świętokrzyskich w zwartych szeregach bojowych, stacząc boje z oddziałami niemieckiej żandarmerii, z oddziałami partyzantki komunistycznej, a także z jednostkami Armii Własowej, które przysłużyły się Niemcom w likwidowaniu Powstania Warszawskiego.

Pod koniec 1944 roku Brygada Świętokrzyska, licząca około półtora tysiąca ludzi, była bezpieczna na tyle, że mogła urządzić obchód rocznicy Powstania Listopadowego w miejscowości Lasocin, położonej na północ od Kielc.

Brygada stworzona została w celu ratowania przed biologicznym wyniszczeniem członków organizacji. Pierwotny plan przewidywał przerzucenie Brygady na Śląsk i tam jej rozwiązanie. Lecz rozwój wypadków na wschodnim froncie niemieckim wpłynął na decyzję wymarszu Brygady na Zachód by połączyć się z Aliantami i wreszcie z II Korpusem.

Tak więc Brygada wyruszyła na Zachód 13 stycznia 1945 roku, gdy wojska sowieckie rozpoczęły natarcie z linii Wisły. Opis przemarszu Brygady z rejonu Gor Świętokrzyskich przez Śląsk do zachodnich Czech w rejonie Pilzna, należy do najciekawszych części książki. Relacje autora poparte są wspomnieniami uczestników tej wędrówki. Wzruszający jest opis akcji uwolnienia obozu kobiet w miejscowości Holisz w pobliżu Pilzna. Po zakończeniu działań wojennych w maju, Brygada składa bron na ręce wojskowych władz amerykańskich i zostaje przewieziona z Czech do Coburga we wschodniej Frankonii.

I tu dygresja. Tam właśnie osobiście zetknąłem się z Brygadą Świętokrzyską. Któregoś czerwcowego dnia 1945 roku, zjawiała się ogromna kolumna polskiego wojska ubranego, jak się zdaje, w pałatki niemieckie i amerykańskie w naszym obozie w Coburgu. Przemarszerowawszy przez oboz liczący 25 tys. wysiedleńców polskich, Brygada ustawiła się na placu ćwiczeń (nasz oboz mieścił się w niemieckich koszarach) i przystąpiła do wykonania występu polityczno-artystycznego. Wiem, że grała wojskowa orkiestra i były przemówienia. Spotkanie z Brygadą było wesołe i pamiętne.

Po rozejściu się "wojska" spotkałem kilku chłopaków z Ostrowca Świętokrzyskiego, kolegów ze szkoły, a nawet sąsiada.

Dokonczenie na str. 16

Co w obcej prasie piszczy?

Zwykle rubryka ta zajmowała się sprawami prasy polonijnej, tym razem tematem jest notatka z prasy anglojęzycznej, konkretnie z wydawanego w Hamiltonie dziennika "Spectator". Widz ow wypatrzył dla niektórych dość szokującą rzecz nawet jak na dzisiejsze w miarę liberalne czy też post-liberalne czasy

Monotonia życia w tej stolicy hutnictwa ontaryjskiego (a także zapewne monotonia życia polonijnego) zmusiła przedsiębiorczą osobę do otwarcia instytucji opierającej swą działalność na najstarszym zawodzie świata. Kiedy dokładnie to nastąpiło nie wiadomo, choć fama niesie, że dawno. W końcu wychodząc z założeń teoretycznych czystego kapitalizmu w interpretacji dialektyków, system ow opierał się na ucisku człowieka przez człowieka (bez rozróżniania płci, gdyż to zależy od pozycji, no powiedzmy, społecznej). W końcu cory Koryntu istniały tak dawno jak starożytna Grecja, a Salony na tym kontynencie odgrywały w fazach pionierskich równie doniosłą rolę jak Buduary w Europie (które dodatkowo przyczyniały się do ogólnego podnoszenia oświaty, także na odcinku stosunków między odmiennymi płciami). Choć nigdy nie zdarzyło nam się z Leniwym poznać z autopsji owego przybytku, poprzez analogię mamy prawo sądzić, że był on prowadzony w sposób rzutki, fachowy, zorganizowany prawidłowo. Do takich konkluzji zmusza nas fakt, że Madame, która prowadziła tę na pewno wzorową w swej kategorii instytucję, dawała się poznać przez długie lata jako bezkompromisowa i oddana działaczka czołowej organizacji polonijnej. Piastowała tam stanowiska nie mniej eksponowane niż w życiu zawodowo-prywatnym, choć na pewno mniej kontrowersyjne.

Organizacje (bo nie było to jedna), w których odgrywała czołową rolę, piastując odpowiedzialne funkcje, mimo jawności swego działania na pewno nie były w stanie konkurować z jej instytucją przynajmniej na wielopłaszczyznowych odcinkach życia rozrywkowego, którą to instytucję zle czasy i jeszcze gorsze ustawodawstwo zmuszało do działania w podziemiu. Osobiscie uważamy, że nie należy rozdzierać szat, wyrażać głębokiego oburzenia, czy inspirować autentycznego protestu mas członkowskich, tylko dlatego, że osoba, której powierzono

zaufanie społeczne znalazła się nagle w kolizji z prawem. Jeśli wierzyć plotkom, to instytucja ta działała latami, tak że zastosowanie odpowiednich paragrafów jest równie świeże co powietrze w okolicy huty Steelco. Długoletnia działalność zamkniętej obecnie instytucji zezwala na wniosek, że jakos tam potrafiła znaleźć swe miejsce pod czujnym okiem władz miejskich, policji, kongregacji kościelnych, armii Zbawienia, Womens' Liberation Movement, Gays Association i wszelkich innych, na których otwartą przychylność trudno było liczyć. Obecna wpadka świadczy tylko, że w dobrze prosperującym interesie nagle zatarło się jakieś kołko, może nagle zabrakło oliwy, może ktoś nie dostał na czas swej łapówki,

odszedł na emeryturę ze stanowiska, które objął eunuch bądź pederasta, czy też ktoś po prostu podłożył komus "swinię". Zamknięcie zastrzonej dla rozwoju miasta placówki będzie miało wielorakie reperkusje.

Raczej wątpliwe czy zwiększy procent uczęszczających na nauki religijne w uzyskanym wobec zamknięcia przybytku wolnym czasie. Niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia (i tak dużego) bezrobocia w mieście, gdyż w przytulnym domku znajdowało zatrudnienie kilka panienek, które w przeciwnym wypadku będą musiały wyjść na ulicę, gdzie narazone są na wyziewy z Dofasco, żeby tylko wymienić naj-

mniej szkodliwe groźby. Negatywy ekonomiczne są więc wyraźne, czy pozytywne natury moralno-etycznej będą większe - zostawmy tę sprawę do omówienia dyskutantom z ambon, gdyż nie czujemy się na tyle niewinni, aby potępiać. Ponadto cieszy nas z Leniwym fakt, że nasi rodacy czy rodaczki do czegoś dochodzą w Kanadzie (nord czegoś więcej niż na przykład orgasm), że piszą o nich w gazetach, że prowadzą dobrze prosperujące firmy, słowem, przyczyniają się do rozwoju i postępu na wielu odcinkach, a nawet na tak szczególnie trudnych, które muszą być rozwijane konspiracyjnie.

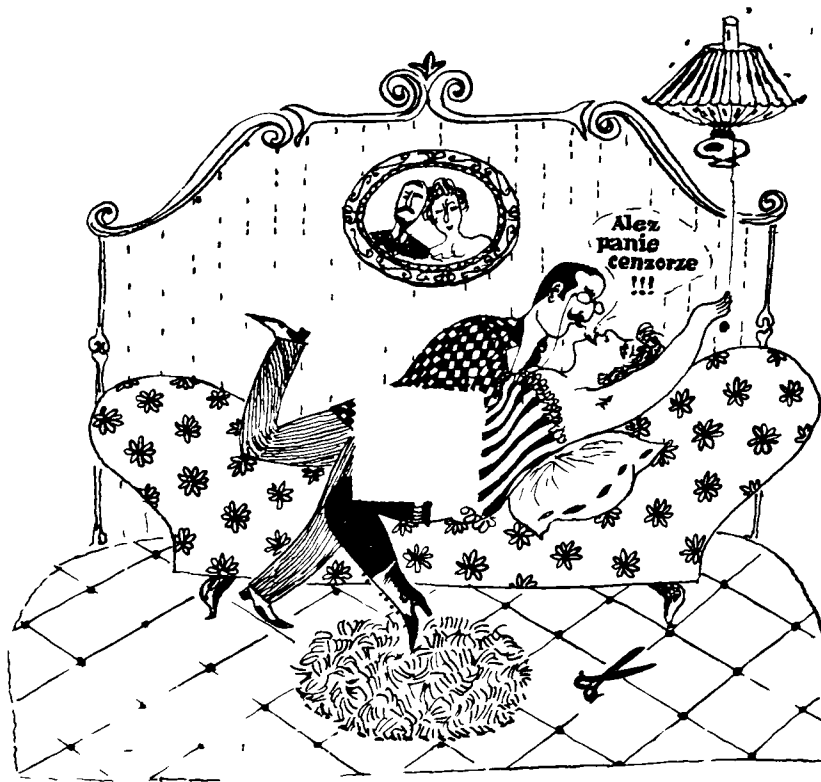
Złośliwi twierdzą, że w organizacjach, które apriorycznie określają się jako "non profit" jest pardonizmie mot - "burdel", natomiast w burdelach, aby profitowały, muszą być organizacje, gdyż warunki ich skrytej egzystencji są znacznie cięższe. Nie należy się więc oburzać, ale po prostu doświadczonych kadry zaprosić, jeśli nie do obejmowania eksponowanych funkcji, gdyż to mimo zaistniałego precedensu grozi konfliktem interesów (!), to przynajmniej w charakterze doradczyń i konsultantek. Wtedy dosłownie "overnight" poprawią się finanse organizacji polonijnych a i niewykluczone, że "młodzi" zaczną ciągnąć w szeregi członków.

Zastuzonej działaczce, która tyle serca (i nie tylko, no ale poetycko zostanmy przy tym organie ciała) włożyła w swą oficjalną i nieoficjalną aktywność, należą się bardziej wyrazy współczucia niż potępienia.

W końcu na odcinku zbliżenia między człowiekiem a człowiekiem jeszcze dużo pozostaje do zrobienia. Niewątpliwie swym smiałym podejściem do problemu Madame X przerastała zasciankową parafianszczyznę powiatu pileckiego, dlatego też jak jej działalność, tak działalność, niemal każdego prekursora wyprzedzającego swą epokę nie spotkała się z właściwym oddźwiękiem wśród tak zwanych autorytetów.

Human Rights Code nieopatrznie nie wyraża się odnośnie tej materii, a inne ustawy złośliwie dyskryminują tego typu aktywność, która musi rozwijać się w podziemiu. W końcu i tak żadne ustawy czy kary nie umoralnią całego społeczeństwa, gdyż dla jego części owoc z drzewa zakazanego smakuje najlepiej.

W LENIWY I J STAŁOWY



WYCIECZKI W ZNANE I NIEZNANE

Podstawową częścią elementarną muzyki są drgania. Drgania układające się w rytm są podstawą naszego życia. Rytmiczny jest ruch komórkowy, rytmiczny jest bicie serca. Muzyka zatem może i wywiera ogromny wpływ na każdy żyjący organizm i mowa tu nie tylko o doznaniach estetycznych.

Bardzo niskie tony bliskie infradźwiękom wywołują uczucie niebezpieczeństwa, mogące doprowadzić do silnego stresu i niepokoju. Ale muzyka również leczy.

Już w zamierzczliwych czasach szamani ludów pierwotnych wykorzystywali śpiewy i instrumenty muzyczne w swoich obrzędach leczniczych i magicznych. Różne religie wykorzystują motywy muzyczne aby wśród wiernych wywołać poczucie harmonii.

Na polach bitewnych muzyka pomagała

do boju. Pitagoras mawiał, że "choroba to zepsucie harmonii", zaś Hipokrates zalecał lekarzom studiować muzykę, aby "przyzwyczaić umysł do liczb i rozumowania". Muzyka przyspiesza przemianę materii, zmniejsza napięcia nerwowe, zwiększa energię mięśniową, poprawia oddychanie, wpływa na ciśnienie krwi, obniża prog odczuwania bólu oraz pobudza wydzielanie wewnętrzne.

Naukowe badania tego tematu rozpoczęły się w 1811 roku, w chwili obecnej zaś obserwuje się wyraźny nawrót do tendencji wykorzystywania muzyki przy różnych terapiach.

Muzyka działa na organizm na zasadzie rezonansu drganiowego pobudzając mikrosystemy mózgu. Homeopaci twierdzą, że kombinacja dźwięków opiera się na tych samych prawach dynamicznych co leki ho-

meopatyczne. Muzykę wykorzystuje się przy akupunkturze, jako że świat dźwięków oparty jest na tzw. harmonii uniwersalnej. Rejony mózgu, które są receptorami muzyki to te same rejony, które blokują uczucie bólu.

Amerykańska teoria endorfinowa twierdzi, że muzyka wielokrotnie produkuje naturalnych substancji znieczulających. Stąd też często w gabinetach dentystrycznych wszelkim zabiegom towarzyszy cicha muzyka. Naukowcy włoscy zaś uważają, że muzykoterapia jest kuracją wpływającą przede wszystkim na lewą półkulę mózgową, która m.in. sprawuje kontrolę nad naszymi uczuciami.

Oto zaś "zestaw leków" polecanych przez specjalistów od muzykoterapii:

JEŻELI CIERPISZ NA NIEPOKOJE I LEKI

Bach: Koncert Brandenburski nr 5 D-dur, Beethoven: Symfonia nr 3 Es-dur, opus 55, Chopin: Walc a-moll, Debussy: 3 Nokturny, Dvorzak: Scherzo capriccioso na orkiestrę, opus 66, Mozart: Symfonia nr 40 g-moll K 550, cz. II, Wagner: "Parsifal", uwertura do opery.

JEŻELI CIERPISZ NA DEPRESJE

Adams: Dzwony Maru Panny, Brahms: Koncert nr 2 D-dur, na fortepian i orkiestrę, Czajkowski: Symfonia nr 6 h-moll, cz. I, Mendelssohn: Symfonia nr 4 A-dur, Ravel: Bolero, Saint-Seans: "Karnawał zwierząt - Łabędź".

MARAX

Muzyka Jana Sebastana Bacha sięgająca korzeniami głęboko w wieki średnie, wywarła i wywiera ogromny wpływ na całe pokolenie kompozytorów mniejszego i większego kalibru. Do tych "większego kalibru" należał chociażby Beethoven, który trzymał 48 preludów i fug Bachowskich ciągle otwarte na swoim fortepianie. Mozart podczas swojej wizyty w Lipsku w 1789 r. usłyszawszy muzykę Bacha powiedział - "Teraz jest wreszcie coś z czego można się uczyć".

Sławny francuski muzyk - Paul Tortelier stwierdził, że świat muzyki zgadza się jednogłośnie i uznaje Bacha za największego kompozytora, jaki kiedykolwiek żył.

Wszystkie te słowa uznania i cała chwala skierowane są do zwykłego organisty i maestro choru, który przeżył całe swoje życie nie oddalając się na więcej niż 150 km od swego domu.

Bach urodził się 300 lat temu, 21 marca 1685 r., jako syn miejskiego muzyka, w Eisenach, dziś na terenach Niemiec Wschodnich, w przemysłowym mieście niedaleko od dzisiejszej granicy z Niemcami Zachodnimi.

Bardzo wielu członków tzw. klanu rodzinnego Bacha było muzykami w miastach, kościołach i na dworach Turyngii. Więcej zaś - już wtedy nazwisko "Bach" było niemal synonimem muzyki.

Ale kompozytorów w rodzinie Bacha nie było.

Osierocony w wieku lat 10-ciu Sebastian wychowywał się w rodzinie swojego brata, Jana Krzysztofa, organisty w Ohrdruf. Już w latach młodzieńczych wysoki i czysty głos małego Sebastiana pomógł mu dostać się do szkoły muzycznej w Lüneburgu. Przez dwa lata jakie tam spędził, często odwiedzał Hamburg, gdzie słuchał muzyki największego organisty tamtych czasów - Jana Adama Reinkena. Muzyka organowa porwała Sebastiana i jako 18-letni chłopiec był już muzykiem profesjonalnego kalibru.

Pierwszy raz usłyszano go w Arnstadt, gdzie pojechał aby wypróbować nowe organy kościelne. Jego koncert wywarł tak duże wrażenie, że młody Sebastian dostał swoją pierwszą pracę jako organista i nauczyciel muzyki.

Ale Bach szybko przerósł małe Arnstadt i w wieku lat 22 przeniósł się do liczącego się ośrodka muzycznego - Mühlhausen. Kiedy w lutym 1708 r. wybierano w tym to mieście nowe władze miejskie poproszono Bacha o skomponowanie specjalnej kantaty. Tak powstała Gott ist mein König - skomponowana na trąby i bębny i instrumenty nowe dla Sebastiana. Wyszedł z tej próby zwycięsko i był to jedyny utwór z gatunku muzyki choralnej, który zaprezentowany został szerokiemu audytorium za życia kompozytora.

W 1707 r. Bach otrzymał spadek po swoim wujku wynoszący połowę jego rocznych zarobków, który to spadek pozwolił mu poślubić 23-letnią kuzynkę - Marię Barbarę Bach - jeszcze jedną latorośl z rodu niemieckich muzyków.

Razem z rodziną przeniósł się wkrótce w poszukiwaniu większych zarobków do Weimaru. Tam kontynuował swoją pracę, a także komponował dzieła, które do dziś poruszają muzycznych słuchaczy. Tam pracował nad swoją transpozycją muzyki polifonicznej przypominającą symfonię głosów zamkniętych w małej, ale selektywnie wybranej grupie.

W 1717 r. na weimarskim dworze autokratycznego księcia Wilhelma zwolniło się miejsce organisty i nauczyciela muzyki.

Bach spodziewał się, że otrzyma tę pracę, ale szczęście ominęło tym razem wielkiego kompozytora, książe wybrał innego muzyka. Zaszczyty przyszły jednak z innej strony.

W Dreźnie bowiem zaaranżowano rodzaj pojedynku muzycznego między Bachem a francuskim wirtuozem - Louisem Marchandem. Francuski muzyk zrezygnował jednak i opuścił miasto, nie stanąwszy w muzyczne szranki z Janem Sebastianem.

Tym samym Niemcy okrzyknęły Bacha najdoskonalszym organistą całej Europy. Ciągłe jednak Europa nie знаła Bacha jako genialnego kompozytora. Kolejnym pracodawcą Sebastiana był 23-

letni książę Leopold i na jego dwór w Cothen pojechał Bach, by tam zostać członkiem doskonałej orkiestry, założonej przez kochającego się w muzyce księcia. Spędził tam Bach 8 lat i były to jego najszczęśliwsze lata - "Miałem za swego pana szlachetnego księcia, który i znał i kochał muzykę" - napisze Bach później - "w służbie jemu miałem zamiar spędzić resztę swego życia".

To właśnie w Cothen zostały wykonane po raz pierwszy słynne Koncerty Brandenburskie Bacha.

miasta. Być może właśnie atmosfera Lipska wpłynęła na fakt, że Bach z szalonym zapalem zabrał się za pracę kompozytorską. Komponował niemal jedną kantatę co tydzień, które to kantaty stały się wkrótce perełkami muzycznych programów kościelnych.

Z pasją zajął się także pracą nauczycielską i prowadzeniem choru chłopięcego. Narzekał wprawdzie, że "tak wielu chłopów nie wykazuje żadnego talentu muzycznego i tylko 17 z nich na 54 rokuje jakąś przyszłość".



Niestety, i tym razem czekała niestrudzonego Bacha kolejna przeprowadzka. Najpierw jednak z przyczyn owianych tajemnicą, i do dziś nie wyjaśnionych zmarła 3 XII 1721 w wieku 36 lat żona Bacha - Maria Barbara i Sebastian wkrótce poślubił młodszą, 20-letnią Annę Magdalenę Wilcke, córkę nadwornego muzyka i znakomitą, acz nieznana pianistkę.

8 dni później książę Leopold wstąpił w związku małżeński. Bach przekonał się wkrótce, że przybycie na dwór nowej księżnej, która wykazywała całkowitą ignorancję dla muzyki, zakłóciło jego szczęśliwie układające się stosunki z księciem. Problem rozwiązał się sam, kiedy w Lipsku zmarł kantor miasta i Bach rozpoczął starania o tę pracę. Specjalnie na tę okoliczność skomponował dwie nowe kantaty, który wygrał mu nową posadę bez najmniejszych kłopotów lub wątpliwości. I tak to Bach osiadł w Lipsku i w wieku lat 38 zdobył wszystkie możliwe zaszczyty jako organista i nauczyciel muzyki.

W muzycznym zaś Lipsku został także tym, który był odpowiedzialny za program muzyczny czterech głównych kościołów

Czy Jana Sebastiana Bacha można uznać za kompozytora religijnego? Ten problem, dyskutowany od lat jest specjalnym problemem dla dzisiejszych Niemiec Wschodnich. Problemem zarówno dla komunistycznego rządu tego kraju jak i dla kościoła protestanckiego, który ma w Niemczech duże wpływy.

W domu Bacha, w Eisenach, wisi fotografia, na której pierwszy przywódca NRD - Wilhelm Pieck, bierze udział w wykonaniu Bachowskiej "Pasyi św. Mateusza" w 1950 w Lipsku. Zajmujący się muzyką Bacha Ilse Domizlaff entuzjazuje się - "Oto nawet ateista, robotnik i przywódca klasy robotniczej idzie do świątyni aby posłuchać wielkiego dzieła muzycznego protestanckiego kościoła". I dalej pani Domizlaff pisze - "W Pasyi św. Mateusza" Bach nie tylko opisuje prywatne cierpienie Jezusa, Jezus jest symbolem cierpienia całego ludzkiego rodu".

Prowadzący kościół Thomaskirche w Lipsku - Johannes Richter pisze o Bachu jako o pełnym poświęcenia luteranie, którego kantaty wzorują się na motywach muzyki gospel. "Bach podpisywał większość ze

swych kompozycji S D G - soli Deo gloria" (ku chwale jedynego Boga). To nie był manieryzm, o co go często podejrzewano - był to wyraz prawdziwej i głębokiej wiary Bacha.

Za swojego życia Bacha nie doceniano. W 1737 r. znany teoretyk muzyki Johann Adolph Scheibe napisał - "tego wielkiego niewątpliwie człowieka wielbiłyby tłumy gdyby nie zabierał swej muzyce elementów naturalnych, gdyby nie nadawał jej tego niejasnego i skomplikowanego cienia, gdyby nie zaciemniał naturalnej piękności muzyki i sztuki".

Ale wróćmy do zapracowanego Bacha, który nie tylko z szaloną energią prowadził szkołę w Lipsku, ale także stworzył rodzaj muzycznego centrum. Był on również niezwykle otwarty na wszelkie muzyczne nowości. Kiedy Gottfried Silbermann rozpoczął eksperymenty z nowym fortepianem - piano e forte - Bach z tą samą energią pomagał mu w rozwiązywaniu problemów. W 1747 r. zafascynował Fryderyka Wielkiego swoją wirtuozerską grą na tymże nowym fortepianie dając wspaniały koncert w letnim pałacu króla w Poczdamie.

W Lipsku powstała większość kompozycji Bacha, szczególnie wspaniałe zaś były te, które tworzył dla własnej satysfakcji - kompozycje polifoniczne, o nieco abstrakcyjnej konstrukcji, mistyczne niemal i głębokie. Kiedy jednak Sebastian zmarł w Lipsku, 28 lipca 1750 r. w efekcie dwóch nieudanych operacji katarakty, miasto szybko zapomniało o tym, który poświęcił tak wiele dla muzyki i samego Lipska. Tylko wąskie grono wielbicieli jego talentu - w Lipsku, Wiedniu i Berlinie zachowało kopie jego kompozycji, przekazując je sobie z rąk do rąk.

Dopiero w XIX w. Feliks Mendelssohn i jego nauczyciel Carl Zelter odkryli na nowo muzykę Jana Sebastiana. Mendelssohn z całym młodzieńczym entuzjazmem wykonał w Berlinie w 1829 r. "Pasyję św. Mateusza", wzbogacając ją o chor większy, niż przewidział to sam kompozytor. I to był początek.

W 1840 r. przyjaciel Mendelssohna - Robert Schumann rozpoczął starania o wydanie wszystkich dzieł Bacha. Muzyka Jana Sebastiana zaczęła się odradzać w duchu charakterystycznego dla Niemiec narodowego patriotyzmu. Batalia została wygrana w 1850 r. kiedy to zawiązało się specjalne towarzystwo Bacha, które przez pół wieku zbierało prace słynnego mistrza.

Studia nad muzyką Bacha trwają. Trwają także prace nad ułożeniem w porządku chronologicznym wszystkich jego prac. Teoretycy muzyki starają się obalić XIX-wieczne twierdzenie jakoby Bach był wyłącznie kompozytorem religijnym.

O samej postaci wielkiego kompozytora niewiele można powiedzieć. Fragmenty pozostałych listów świadczą o tym, że Bach poświęcony był bez reszty muzyce i inne dziedziny życia niewiele go obchodziły. Wiele listów niestety zginęło, tak jak zginęło wiele kompozycji Bacha.

Sławną jest historia manuskryptu "Pasyi św. Mateusza", która została znaleziona w sklepie z serami i miała służyć jako papier do pakowania. Nikt nie wie, ile jest w tej historii prawdy, ale faktem jest, że sonaty Bacha znaleziono w St Petersburgu, gdzie przeznaczono je na papier do pakowania masła.

Pasjonująca jest także historia zaginionej części na flet Kantaty No 9. Było to w 1976 r. kiedy pewien mężczyzna spacerował po Greenwich Village w Nowym Yorku. Mijał rozbierane właśnie dwa domy, przed którymi stały tony smieci. Mężczyzna zaczął grzebać w smieciach szukając ramek do obrazków, które były mu właśnie potrzebne. Znalazł je, a w nich znajdował się ni mniej ni więcej tylko fragment na flet Kantaty No 9.

Poszukiwania dzieł wielkiego kompozytora ciągle trwają, zaś zagadka Jana Sebastiana - człowieka muzyki - wciąż pozostaje nie rozwiązana. Mamy za to jego wielką i wspaniałą muzykę - spadek po Mistrzu Bachu - i chwala mu za to

M.C.

FOTOREPORTAŻ
Z PLAŻ ŚWIATA
ANDRZEJA
STAWICKIEGO
LATO



W PEŁNI



TORONTO

WSCHODNIA
EUROPA

USA





Autor książki Leszek Szuman jest polskim popularyzatorem parapsychologii i tanatologii (nauka o śmierci). Jego ponad 200-stronicowa książka ukazała się w bezimiennym niezależnym wydawnictwie w kraju i szybko stała się tam bestsellerem. Będziemy drukować jej obszernie fragmenty w najbliższych numerach naszego tygodnika. Przedruk dokonany jest bez wiedzy i zgody autora.

Szuman w swojej książce opowiada o różnych doświadczeniach i eksperymentach jakie miały miejsce w ostatnim stuleciu i potwierdzały odwieczne przekonanie o istnieniu życia pozagrobowego.

Rozdział II

książki "ŻYCIE PO ŚMIERCI"

Jak dr Causanillas przechrzył śmierć

trzných blon serca. Pacjent ten już od dwóch dni był w stanie jakby letargu, ale zabiegi doktora Causanillasa przywróciły go znowu do życia.

Ku zaskoczeniu lekarza i ten pacjent także wspominał o jakiejś cudownej krainie, gdzie znalazł się podczas swej pozornej śmierci. Także i on napotkał tam osoby znajome, dawno już nieżyjące. W przeciwieństwie do pani Buenavides wcale nie pragnął pozostać na zawsze po tamtej stronie życia. Możliwe, że był młody i bardzo przywiązany do życia doczesnego.

Doktor Causanillasa ucieszył ten pierwszy, całkowicie pozytywny finał staran, choć zastanowiło równocześnie, że dwaj obcy sobie pacjenci, po przebudzeniu się opowiadali mniej więcej to samo o jakiejś cudownej krainie na tamtym świecie.

Krotko potem do kliniki dr Causanillasa dostarczono pacjenta, który przez nieuwagę dotknął kabla energetycznego będącego pod napięciem 380 V. Wypadek zdarzył się w pobliżu kliniki. Lekarz próbował odratować porażonego tradycyjnymi metodami, lecz gdy to nie pomogło, zastosował przeciwdrożdżenie - umieścił jedną elektrodę na piersiach porażonego, a drugą na jego plecach i włączył prąd o natężeniu kilku amperów. Po trzech godzinach chory został odratowany i odzyskał przytomność. Wówczas lekarz przypomniał sobie, co opowiadali mu o tamtym świecie dwaj poprzedni pacjenci. Spytał więc elektryka o jego przeżycia i wrażenia z tamtego świata.

- Kiedy dotknąłem przewodu wysokiego napięcia - zaczął monter - w głowie zabłysła mi jaskrawa błyskawica. Moja głowa zdawała się palić. Gdy to minęło, pomyślałem: nie chcę umierać. - I wówczas przewinięły się przed oczami moje duszy - już teraz nie wiem, równocześnie czy kolejno - obrazy z mego życia. Wszystko to co minęło, przeżyłem powtórnie. Szedłem więc do kościoła z moją żoną. Ona miała na sobie ślubną suknię i to był dzień naszego wesela. Równocześnie wiosłowałem po rzece Rio Grande. Zona moja była jeszcze panną i nazywała się Senorita Perez. Przed kilkoma dniami zaręczyłem się z nią. W tej samej chwili siedziałem na mule i jechałem do Villanueva. Naprzeciw mnie ukazała się ciężarówka i o mały włos mnie nie przejechała. Jeszcze nie ochłoniłem z przerażenia, gdy mój stary nauczyciel spuścił mi łanie, bo Juanowi Alvaresowi zrobiłem dziurę w głowie, rzucając do niego kamieniem. Wyciągnąłem rękę do przechodzącego Gringo, aby mi dał parę centów. Siedziałem wówczas na kamiennych schodkach rodzinnego domku w Cardona. Miałem około 4 lat. Najciekawsze, że wrażenie błyskawicy oraz myśli, iż nie chcę umierać i szczegóły z mojej młodości prawie że równocześnie stanęły mi w pamięci.

I wówczas zdarzyło się coś bardzo dziwnego. Zaczęło mi się wydawać, że wypadek z prądem wysokiego napięcia był tylko snem. Nagle znalazłem się w domu z żoną i dziećmi. Mówiłem do nich, lecz oni zdają się mnie nie rozumieć. W każdym razie nie tylko, że nikt mi nie odpowiedział, ale wręcz zignorowano moją osobę, jakby mnie nie było.

To mnie oczywiście zrytowało. Zmiotłem więc wszystkie talerze ze stołu, tak że spadły na podłogę, po czym zerwałem obraz ze ściany i poszedłem sobie. Przyszedłem tu i nagle stanąłem obok siebie. Zobaczyłem siebie na stole operacyjnym. Ogarnęło mnie przerażenie, z którego się przebudziłem. Był to brzydki sen.

Doktor Causanillas, który - jak wiemy - słyszał już relacje z tamtego świata od dwóch innych pacjentów, a także był czytany w literaturze z zakresu parapsychologii, wcale nie został przekonany o tym, że to co opowiadał elektryk było zwykłym snem.

Oczywiście, ktoś nie obyty ze spirytyzmem mógł przeżycia elektryka uważać za sen, który mógł powstać wskutek błędnych sprzężeń w mózgu, spowodowanych przerwą w dopływie krwi, co wywołało niewłaściwe odżywianie się komórek mózgowych. To znów mogło być przyczyną nienormalnego funkcjonowania mózgu. Takie mniej więcej byłoby wytłumaczenie psychobiologiczne tego wypadku.

Po ukończeniu Uniwersytetu J Hopkinsa w USA, dr med Causanillas osiedlił się w miejscowości Monterey w Meksyku, otwierając tam prywatną klinikę. Młody wówczas lekarz zaczął intensywnie zajmować się zagadnieniami przedłużania ludzkiego życia. Szczególnie interesował go problem, w jaki sposób dałoby się ratować ludzi od śmierci, chociażby na jakiś czas.

Lekarz wychodził z założenia, że pierwszym objawem śmierci somatycznej (soma po grecku oznacza ciało), jest ustanie czynności serca. Zasadniczą przyczyną takiego stanu tkwi w układzie mózgowym, który na skutek porażenia ośrodków ruchowych rdzenia przedłużonego lub podrażnienia ośrodków unieruchamiających jest przyczyną śmierci fizycznej człowieka. Chociaż bodźcem do tego mogły być również inne zaburzenia ludzkiego organizmu. A więc w mózgu lub w sercu także mogą tkwić przyczyny śmierci człowieka.

Jezeli dr Causanillas zamierzał przechrzyć śmierć i w ostatniej chwili wyrwać jej ofiarę z rąk, musiał dążyć do ponownego wzbudzenia czynności serca, a następnie, o ile mu się to uda, drogą trudnej operacji usunąć porażenie ośrodków ruchowych rdzenia przedłużonego.

Pierwsze doświadczenia w tym kierunku dr Causanillas robił z kotami i szympansem. Usypiał zwierzęta mieszaniną eteru z azotem i czekał, aż serce ich przestanie bić. Występowało to zazwyczaj już między piątą a dziesiątą minutą. Wówczas lekarz otwierał martwemu zwierzęciu wenę i robił zastrzyk z płynu zawierającego fizjologiczny roztwór soli, adrenaliny i tlenu. Równocześnie robił masaż serca i przeprowadzał sztuczne oddychanie.

Pierwsze doświadczenia w ogóle się nie udawały. Doktor nie potrafił przywrócić do życia ani jednego zwierzęcia, nie mówiąc o podtrzymaniu jego życia. Dopiero, gdy do roztworu dodał trochę wyciągu z wątroby oraz krwi pozbawionej substancji powodujących jej krzepnięcie, doświadczenia zaczęły się udawać. Jednak zwierzęta przywrócone do życia żyły najwyżej po kilka godzin.

Wówczas zdarzyło się, że w klinice doktora Causanillasa zmarła pacjentka, malarka, pani Buenavides. Doktor przybył natychmiast stwierdzając u zmarłej charakterystyczne objawy towarzyszące zgonowi. Ze zdziwieniem skonstatował jednak, że temperatura ciała zmarłej utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. Serce co prawda było nieczynne, lecz w pewnej chwili doktorowi zdawało się, że trup jakby westchnął. Możliwe jednak, że przy poruszeniu zmarłej z jej płuc uszło jeszcze nieco powietrza. Możliwe też, że struny głosowe wydały jakiś dźwięk, zmieniając swe napięcie po zgonie.

W każdym razie dr Causanillas postanowił zaaplikować zmarłej zastrzyk z poprzednio wymienionej mieszanki. Po iniekcji starał się równocześnie przez dłuższy czas przywrócić pacjentkę do życia poprzez masaż serca i sztuczne oddychanie. Po jakimś czasie serce zaczęło pracę, a chora poruszyła lekko wargami, jakby chciała coś powiedzieć, ale tylko ciężko westchnęła. Po chwili zaczęła szeptać niezrozumiałe słowa, co było dowodem, że nie tylko serce, lecz i mózg zaczyna pracować.

Doktor Causanillas pochylił się nad pacjentką, aby móc lepiej zrozumieć jej szept.

- Byłam w nieznanej mi krainie - mówiła pani Buenavides, jak we śnie. - Była to bezgraniczna przestrzeń, której piękność trudno wprost opisać. Chciałabym tam powrócić. Spotkałam tam Carmen Cabezas, Nestora Gutierrez i Franciszkę Escanellasa (jak wykazały późniejsze dochodzenia, wymienione osoby już nie żyły). Lecz nie mogłam się do nich zbliżyć. Kiwali mi rękami, aby do nich podejść. Jednak gdy do nich podbiegałam oni równocześnie oddalali się ode mnie z tą samą szybkością, tak że między nami zawsze była taka sama odległość. Po chwili odległość ta nawet zaczęła się zwiększać, bo nie mogłam za nimi nadążyć. Moim ciałem, lub tym co posiadałam, targnął wstrząs. Musiałam przystanąć. To pozwoliło jakiejś energii szarpnąć mną wstecz. Musiałam wejść w coś, z czego już wyrosłam i było dla mnie zbyt ciasne. Równocześnie poczułam jakiś ból (zastrzyk?). Ból ten narastał. Potem obudziłam się i spostrzegłam, że tu leżę. To podziałało na mnie przygnębiająco, panie doktorze. Wolałabym pozostać tam gdzie byłam. Nie martwię się jednak zbyt, bo wiem, że zbyt długo nie będę tu przebywać. Tu na Ziemi, przybyłam - na urlop.

Pani Buenavides żyła jeszcze tylko 36 godzin. Potem przeszła do świata, skąd powróciła do nas na chwilę, jak powiedziała "na urlop".

Chociaż doktorowi Causanillas nie udało się pacjentki odratować na okres dłuższy niż kilkadziesiąt godzin, nie zniechęcił się do swych doświadczeń. Co do przeprowadzonego eksperymentu był zdania, że odratowanie pani Buenavides może być odnośnie trwalszy skutek, gdyby ona sama miała ochotę do życia na naszym świecie. Ponieważ jednak tak nie było, jak wynikało z jej własnej wypowiedzi, doświadczenie z góry było skazane na niepowodzenie, gdyż oprócz umiejętności lekarza, potrzebna jest także i dobra wola pacjenta, jeżeli się chce przechrzyć śmierć.

Następne doświadczenie dało już wynik bez porównania lepszy. Chodziło tym razem o odratowanie jakiegoś młodego człowieka chorującego na zapalenie wewnę-

Jednakże, jak już powiedziałem, doktor Causanillas był nie tylko lekarzem, ale także parapsychologiem. Nie mógł więc w żaden sposób uwierzyć, że zetknięcie się elektryka z tamtym światem (co nie podlegało dyskusji), było tylko skutkiem wadliwego funkcjonowania komórek mózgowych.

W jaki sposób jednak można byłoby stwierdzić i udowodnić, że nie był to sen, lecz fakt?

Chyba dałoby się to udowodnić. Przecież pacjent wspominał o tym, że żona i dzieci nie zwróciły na niego uwagi, co go tak zrytowało, że zrzucił na podłogę talerz ze stołu i obraz ze ściany.

Tu więc był punkt zaczepienia. Rodzina mogła go nie zauważyć, ponieważ udał się do swojego mieszkania nie w swym ciele fizycznym, lecz poszło tam jego ciało astralne. On sam w ogóle nie zdawał sobie sprawy z tego, że już nie żyje, jak to się często zdarza w wypadkach nagłej, gwałtownej śmierci.

Aby do końca wyjaśnić to zdarzenie i swoją hipotezę, doktor Causanillas pojechał na przedmieście Monterey, by zobaczyć się z żoną elektryka, która o wypadku męża jeszcze nic nie wiedziała.

Gdy zajeżdżał na Calle de Catalonia, przed dom elektryka, usłyszał jak dzieci na ulicy rozmawiają o tym, że w domu montera po południu straszno. Nagle spadły ze stołu talerze, chociaż nikt się do niego nie zbliżał, a ze ściany zleciał obraz, chociaż gwoździ nie wypadł, a wieszak był dobry. To, co opowiadały dzieci, w pełni potwierdziła żona. Wszystko odbyło się tak, jak rzekomo sniło się elektrykowi. Dla doktora Causanillasa było więc jasne, że przeżycia elektryka nie były snem, lecz faktem. Wszystko zdarzyło się jednak tak nagle, iż elektryk nie zorientował się, że już nie żyje. Był przekonany, że jego ciało fizyczne poszło do domu, a tymczasem było to tylko jego ciało astralne.

Ciąg dalszy w następnym numerze



F I L M

A View To A Kill

Albert R Broccoli - producent niemal wszystkich filmów o Jamesie Bondzie - miewa z pewnością coraz cięższe sny. Powodem kiepskiego samopoczucia nie jest jednak sama postać Agenta 007 - ten akurat powinien dożyć następnego wieku i wątpię czy kiedykolwiek spotka godnego siebie przeciwnika. Problematyczne jest natomiast to, komu przyjdzie wcielić się w tę niełatwą, choć niezmiernie lukratywną (pieniądze, podróże i piękne kobiety) rolę. Bo Roger Moore chyba jednak zakończył swą przygodę. Trwała ona długo - 12 lat i przyniosła 7 filmów "Live and Let Die", "The Man with the Golden Gun", "The Spy Who Loved Me", "Moonraker", "For Your Eyes Only", "Octopussy" i wreszcie dzisiejszy "A View To A Kill".

Niełatwo jest mi tak konkludować, bo przecież z Rogerem Moore'em "znamy się" już szmat czasu (któż nie pamięta "Świętego") i dalej ma on mnóstwo watorów, których nie sposób ot tak sobie zastąpić. Sek jednak w tym, że Bondowi, w imię dotrzymywania konkurencji kaze się coraz wyżej skakać, coraz więcej dzwigać i coraz sprawniej pracować, co - nawet jeśli się weźmie pod uwagę, iż de facto robi to pluton zawodowych kaskaderów - nie jest takie łatwe, szczególnie gdy, jak w przypadku Moore'a, ma się 57 lat.

Otoż oglądając "A View To A Kill" odnosi się takie wrażenie, że Bond w wydaniu Moore'a, w tych wszystkich partiach, które wymagają niejakej sprawności, nader kiepsko wpasowuje się w wyczyny swoich dublerów. Owszem, gdy trzeba, na przykład, rozmawiać z kobietami (Bond je po prostu uwodzi), albo w grzeczny sposób przekonać złoczyńcę, iż nie ma on racji, Moore nadal jest wspaniały, tylko, że te momenty nie stanowią niestety o atrakcyjności filmów z Bondem i pojawiają się tam jedynie jako przerywniki dla złapania oddechu.

Tymczasem w "A View To A Kill" znalazłem parę scen, w których podstarzała twarz Rogera Moore'a i jego groteskowe ruchy

wręcz kłocą się z mitem supersprawnego, ba, niezniszczalnego Agenta 007.

Zanim legendarny "Święty" został Jamesem Bondem, tę starą prawdę o konieczności odejścia gdy już nie starcza kunsztu, doświadczył na sobie inny odtwórca tej roli Sean Connery. A przecież to właśnie Connery tchnął w postać wymysloną przez Iana Fleminga owo barwne życie, i to on właśnie miał prawo starzec się razem z nią. W latach 1962 - 1971, we wszystkich "bondowskich" filmach poczynając od "Dr No", poprzez "Thunderball" i na "Diamonds Are Forever" kończąc, Connery zawsze grał na najwyższych obrotach i jego decyzja o rozstaniu była wtedy cokolwiek zaskakująca. Dzisiaj rozumiem ją doskonale.

Nawiasem mówiąc, zupełnie niedawno, stary mistrz tak bardzo przejął się żywotnością swojego rowiesnika Moore'a, że postanowił przypomnieć się widzom w roli Bonda i zagrał w remake'u jednego ze starszych filmów ("Thunderball") - "Never Say Never Again", wywołało to nelihe zamieszanie, jako że wskrzeszenie dawnego pupila odbyło się trochę na bakier z prawem, a w dodatku całkowicie zepsuło dystrybucję "legalnego" Bonda, który akurat gościł na ekranach w obrazie "Octopussy".

Tak czy owak, nasz dzielny Agent będący etatowym pracownikiem brytyjskiej Intelligence Service, raz jeszcze pojawia się na ekranie, by pokrzyżować plany kilku wpływowych szalenców. Jak głosi slogan reklamowy filmu "A View To A Kill", tym razem Bond trafił na szczególnie przebiegłego łajdaka, takiego co to mianowicie może go nawet unicestwić.

Już pobieżne zlustrowanie tego typu utwierdza nas w przekonaniu, że faktycznie - trafiła kosa na kamień. Niezwykłość podłego Zorina (Christopher Walken) zaskada się bowiem nie tyle na jego fortunę, co na mózgu jest on owocem genetycznych eksperymentów dokonywanych przez nazistowskiego lekarza w laboratoriach KGB. Zorin wyrwawszy się spod kurateli sowiec-

kich mocodawców (sic!), chce zająć światem i, trzeba przyznać, ma ku temu olbrzymie szanse, jako że jego przemysłowe imperium produkuje nie jakieś tam czołgi, albo armaty, a komputerowe chipsy. Ambicje Maxa Zorina komplikuje nieco kalifornijska Silicon Valley - centrum amerykańskiej myśli technicznej. Demoniczny Zorin nie jest człowiekiem kompromisów. Jeśli ktoś lub coś mu zawadza, sięga po najprostszy sposób - eksterminację. Az strach pomyśleć, co by to trzeba było pokazać na ekranie, gdyby nie James Bond.

No, ale zbyt wielu powodów do narzekania, to też nie będziemy mieli, ponieważ - jak już się rzekło - Zorin i jego egzotyczna partnerka Zulu (Grace Jones) wiedzą jak walczyć. Wędrujemy więc razem z Bondem od Syberii, aż po malowniczy Golden Gate nieopodal San Francisco, uczestniczymy w szalonych poscigach, podziwiamy całe rzesze cover girls nad podziw

ochoczo asystujących Bondowi - w sumie, ponad dwie godziny nieustannych wrażeń. Jest tam także moment, który zabrzmiał jak dobra anegdota, ale wydał mi się niesłychanie realistyczny w całokształcie płytkiej przecież fantazji. Otóż Bondowi wręcza się Order Lenina, a gdy zdziwieni Anglicy zapytują jakież to znaczenie dla Rosjan może mieć ocalenie Silicon Valley, ten który przywoził order ripostuje dowcipnym pytaniem: "gdyby tego nie było, skąd kupowalibyśmy wasze supertajne patenty?"

"A View To A Kill" jako 14-te (ci, którzy liczą "Never Say Never Again" powiadają, że 15-te) opowiadanie o Agencie 007 odbiega klasą od tych poprzednich. Nie do tego stopnia jednak, by wielbicieli tego typu rozrywki, odstraszyć od pojęcia do kina.

JANUSZ PIETRUS

PROZA POETYCKA

Opus 90, tragedia

Złosc się zbierała w Susle, za wszystkie dni minione, gdy nadzieją budował w sobie wiarę, pewność. Złosc czysta, przezroczysta jakby. I radość, gdy słońce nagle wyjrzało zza chmur - bo teraz Susel był inny, odróżniał swoje nadzieje od rzeczywistości, choć wielbił je równie mocno jak kiedyś.

Zielni było wokół Susla całe mnóstwo, była wiosna, już się zbudził. Rozglądał się wokół siebie - co mu przyszło z tego uspienia? Nieobecność jest przydatna, lecz przestaje taką być, gdy się kończy.

Susel wyszedł przed norę. Nowe dni, a w nim nowa siła - i złosc, piękna złosc.

Atlanta, 6 maja 1985

KRZYSZTOF OSTASZEWSKI

JAK UTRZYMAĆ 95% TWOJEGO DOCHODU INWESTYCYJNEGO PO PODATKU

AGF Preferred Income Fund to prowadzony przez profesjonalistów, racjonalnie urozmaicony portfel najwyższej ocenianych udziałów korporacji kanadyjskich

ZMAKSYMALIZUJ TWÓJ DOCHÓD INWESTYCYJNY PO ZAPŁACENIU PODATKU

Poprzez wykorzystanie możliwości podzielenia podatku na wybrane przez ciebie udziały, Preferred Fund może zmaksymalizować twój dochód inwestycyjny. Możesz uchronić od podatku aż do 95% twojego dochodu inwestycyjnego - w zależności od poziomu twoich dochodów i tabeli taksacyjnej. To wszystko dzięki Preferred Fund.

REGULARNE MIESIĘCZNE DYWIDENDY

Preferred Fund zapewnia ci regularny, miesięczny dochód z dywidend, rok po roku. Regularny miesięczny dochód, doskonały zwrot popodatkowy i spokój ducha. To są właśnie korzyści, które zawiązać możesz AGF.



AGF PREFERRED INCOME FUND

Tak jestem zainteresowany ofertą
Nazwisko _____
Adres _____
Kod pocztowy _____
Nr telefonu _____

WYTNIJ KUPON I WYŚLIJ NA
ADRES
ANDREW SLEDZ
TP & ASSOCIATES LTD
194 Wilson Avenue Suite G-8
Toronto Ont M5M 3A7
TEL. praca 482-0175 dom 624-5411
Akceptujemy międzyimiastowe rozmo-
wy Collect

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
TEL 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
226 Roncesvalles Ave
TEL 533-9471

KOMISJA EMIGRACYJNA KPK OKRĘG TORONTO

w sprawach sponsorowania i poradach
emigracyjnych przyjmuje
we wtorki w godz. od 12 - 19
192 Garden Ave Toronto, Ont
TEL. 588 - 1659

U W A G A

**Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762 - 9523**

Konta depozytowe	6 1/2 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe. (minimalny depozyt \$5000 oprocentowane na każdy dzień depozytu)	6 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty ..	8 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	8 1/4 %	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	9 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable	10 %	rocznie
RRSP i RHOSP	9 %	rocznie
Pozyczki personalne	14 %	rocznie
Hipoteki	13 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Dokonczenie ze str. 9

W dalszych partiach książki autor mówi o działalności, już weteranów, Brygady na terenie Niemiec. Dowiadujemy się więc, jak powstały kompanie wartownicze. Dowiadujemy się również o grupowej emigracji byłych "Brygadystów" we Francji. Jest także mowa o próbach deportowania Dowódcy Brygady do Polski na skutek ingerencji polskich władz komunistycznych, pod oskarżeniem wrogiej działalności. Brygady przeciwko partyzantce komunistycznej. Niepewność losów osobistych zmusiła Autora do wyemigrowania z Francji do Stanów Zjednoczonych.

Załowac może należy, że książka nie ukazała się przynajmniej dwadzieścia lat wcześniej. Może by wówczas skuteczniej przeciwdziałała narostom zjadłej literatury na temat NSZ oraz mylnym pojęciom o tej organizacji podziemnej, jakie się zakorzeniły na emigracji. Sądzę również, że ukazując się dwadzieścia lat wstecz, praca Dowódcy Brygady Świętokrzyskiej dotarłaby do szerszych kręgów polskiej emigracyjnej społeczności, choćby z tego powodu, że było na świecie więcej z jego podkomendnych.

Ponieważ pochodzi z terenu objętego działalnością Brygady Świętokrzyskiej i jestem związany z nią przez koleżeńskie stosunki, niech mi wolno będzie dorzucić osobiste spostrzeżenie.

Otoż będąc z wizytą w Polsce w 1964 roku, miałem sposobność być obecnym na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci "Partyzantów Gór Świętokrzyskich" jaka miała miejsce na rynku w Opatowie. Rynek był przepiękny robotnikami przewiezionymi z Ostrowca Świętokrzyskiego, Cmielowa i innych miast. Nie jest wykluczone, że wśród tłumu znajdowali się byli partyzanci z oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych. Lecz nie o nich na uroczystości była mowa, ani nie dla nich wystawiono ten pomnik. Pomnik, wykonany w granicie, reprezentuje trzy postacie partyzanckie, ale jedna z nich przedstawia żołnierza czy partyzanta sowieckiego. W dodatku, jakby na urągawisko partyzantom, o których tak pieczołowicie pisze mój imiennik głównym mowcą uroczystości był pułkownik sowiecki przemawiający po rosyjsku bez tłumacza. Wypowiedzi mowców dokładnie nie pamiętam, ale mogę stwierdzić, że jeżeli padło jakieś słowo pod adresem Brygady Świętokrzyskiej, to tylko po to by ją potępić za występowanie przeciwko komunistycznym partyzantom, którym właśnie postawiono pomnik w Opatowie. To boli nie tylko partyzanta Brygady Świętokrzyskiej, ale każdego szczerzego Polaka.

* Kazimierz Rosen-Zawadzki Karta Buduszczej
Jewrope w STUDIUM z DZIEJÓW ZSRR
i SRODKOWEJ EUROPY Tom VIII
Warszawa 1972

Czartery do Polski

**BEZPOŚREDNIE — NAJTAŃSZE
POŁĄCZENIA DO WARSZAWY**

CENA OD \$750



Oficjalny przedstawiciel

★ KONTA ★ PACZKI ★ BONY DOLAROWE
★ SAMOCHODY ★ LEKI ★ MASZYNY
ROLNICZE ITP

VANCOUVER	\$262
EDMONTON, CALGARY	\$199
SASKATOON	\$189
WINNIPEG	\$139
HALIFAX	\$139

PO SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
PROSIMY ZGŁASZAĆ SIĘ DO



**EMPRESS
TRAVEL AGENCY Ltd**

185 RONCESVALLES AVE
TORONTO ONTARIO M6R 2S5

(416) 536 3554
(416) 536 6991



ENTERPRISES LTD.
1570 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 1A4
Tel. 531-8786

PACZKI DO POLSKI

Do końca czerwca dajemy bezpłatnie paczkę kawy za każdą morską lub lotniczą paczkę nadaną w naszych punktach w Toronto tel 531 8786

Kitchener (2 punkty) tel 745 2324 i 576 2635
Edmonton (2 punkty) tel 488 8472 i 424 1094
Oshawa tel 728 7646

SAP

International Trade Corp

2446 Cawthra Rd, Bl 4, Unit 10
Mississauga, Ontario, L5A 3K6
Tel (416) 896-0170 Telex 06-961420

**NAJWIĘKSZY
W KANADZIE
PUNKT PRZYJĘCIA**

PACZEK DO POLSKI

● PRZESYŁAMY PACZKI MORSKIE I LOTNICZE

UWAGA! ● SPECJALNA OFERTA ● ważna do końca czerwca 1985
Za każdą nadaną paczkę nadawca otrzyma bezpłatnie paczkę kawy

● PRZYJMujemy ZLECENIA NA

- owoce cytrusowe ● paczki żywnościowe ● artykuły techniczne ●
- świeże kwiaty ● dolary do rąk odbiorcy ●

Telegraficzne przekazy pieniężne

- gwarantowana dostawa w Polsce do 3 dni

Gotowe paczki przyjmujemy przy naszym centralnym magazynie co gwarantuje najszybsze ich odejście z Kanady

Wszystkie przesyłki ubezpieczamy do pełnej zadeklarowanej wartości

Wszystkie przesyłki dostarczamy do domu odbiorcy

Odbiorca nie ponosi dodatkowych kosztów

Gwarantujemy najniższe w Ameryce Północnej ceny na paczki na zlecenia. Jeżeli po zamówieniu u nas paczki stwierdzisz że inna amerykańska lub kanadyjska firma ma niższe ceny niż nasza **WYPŁACAMY RÓŻNICĘ**

NOWOŚĆ

Kupuj w Europie bez wyjazdu z Kanady!

Sprawdźmy do Kanady artykuły europejskie wybrane z katalogów

GODZINY OTWARCIA

Poniedziałek - zamknięte

Od wtorku do piątku - 10 AM do 6 PM

Sobota - 10 AM do 4 PM

OWOCY CYTRUSOWE

Ananas \$ 2 80 za sztukę
Pomarańcze, cytryny, grejpfruty w dowolnych ilościach
w cenie \$ 2 00 za kg + \$ 3 50 od paczki
Najmniejsza paczka 5 kg

PACZKI SPOŻYWCZE

# 211 Szynka konserwowa 454 g	6 szt	\$ 20 00 + \$ 3 50
# 212 Szynka konserwowa 454 g	12 szt	\$ 38 00 + \$ 3 50
# 213 Szynka konserwowa 454 g	4 szt	\$ 26 00 + \$ 3 50
Herbata 500 g		
Czekolada z orzechami 100 g	5 szt	
Czekolada z bakaliami 100 g	5 szt	
# 214 Szynka konserwowa 454 g	2 szt	\$ 28 50 + \$ 3 50
Sardynki w oliwie 125 g	2 szt	
Herbata 500 g		
Kawa ziarnista 500 g		
Czekolada do picia 500 g		
Czekolada z orzechami 5 szt		
Czekolada mleczna 5 szt		
Rodzynki 500 g		
Figi suszone 250 g		
# 219 Kawa ziarnista 1 kg		\$ 17 00 + \$ 3 50
Herbata sypka 500 g		
Czekolada do picia 500 g		
Pieprz 200 g		
# 235 Czekolada z orzechami 100 g	10 szt	\$ 22 00 + \$ 3 50
Czekolada z bakaliami 100 g	10 szt	
Czekolada mleczna 100 g	5 szt	
# 425 Kawa ziarnista 3 kg		\$ 18 00 + \$ 3 50
# 426 Kawa ziarnista 2 kg		\$ 12 00 + \$ 3 50
# 827 Herbata sypka 2 kg		\$ 13 00 + \$ 3 50
# 851 Poledwica wędzona 1 kg		\$ 26 00 + \$ 3 50
Szynka wędzona 1 kg		
Szynka gotowana 1 kg		

SWIEŻE KWIAŁY NA RÓŻNE OKAZJE

Bukiet goździków 15 szt \$ 28 00
Doręczenie na dokładne wyznaczoną datę dopłata \$ 5 00

PRZESYŁKA PIENIĘDZY

Do \$ 100 00 opłata \$ 11 00
za każde następne rozpoczęcie \$ 100 00 opłata \$ 5 00

Zlecenia prosimy przysyłać na nasz adres podając dokładny adres odbiorcy i nadawcy (wraz z nr telefonu) numer zamawianego zestawu oraz załączając czek lub Money Order płatny dla SAP International Trade Corp.

PORADNIA "ZAUFANIE" Perfekcjonizm

Pani B T pisze

"W moim małżeństwie nie dzieje się dobrze. Mój mąż nie pali, nie pije, troszczy się o dom, ale coraz więcej jest w domu problemów. Najwięcej o "głupie" sprawy. Meza denerwuje najmniejsza plamka na ścianie (jest dwoje dzieci), przestawienie każdej rzeczy na inne miejsce, niż on ją położył, krzywo powieszony obrazek, nie doprasowana koszula, oberwany guzik, którego nie zauważyłam wcześniej. Dochodzi do nieprzyjemnej wymiany słów, której słuchają dzieci. Ja lubię czystość, ale uważam, że to niemożliwość dopilnować zawsze wszystkiego. Mąż w domu mi też pomaga, ale robi to tak powoli (bo dokładnie), że wolalabym już to zrobić sama. Ustawicznie mnie przy tym poucza, jak wszystko trzeba robić. Jestem już tym bardzo podenerwowana. To już trwa pięć lat".

Nasza odpowiedź

Istnieją ludzie, którym widok krzywo powieszonych obrazków w living-roomie u znajomych rzeczywiście potrafi zepsuć całą przyjemność spotkania towarzyskiego. Istnieją ludzie, dla których plama na własnych spodniach równoważna jest z kompromitacją. Istnieją wreszcie ludzie, którzy nie mogą zasnąć, bo przypomniał sobie, że książka, którą czytali wieczorami, nie została odłożona na właściwe miejsce.

Ludzie ci starają się wykonywać wszystko w sposób pedantycznie dokładny i tego samego oczekują od innych. Czystość i porządek są dla nich najważniejszymi przymiotami ludzkimi. Zmiana rutyny lub konieczności wykonywania kilku czynności na raz wyprowadza ich z równowagi. Na widok bałaganu cierpią niemal fizycznie. Sami usiłują robić wszystko DOSKONAŁE, ale ponieważ jest to niesłychanie trudne (a czasem nawet niemożliwe) działają bardzo powoli, a zdarza się także, że nie kończą zaczętych czynności, bo po prostu zabrakło czasu. Lub też znużenią się gdzieś po drodze i zabierają się za coś innego.

Są to oczywiście PERFEKCJONISCI. Każdy z nas zna przynajmniej jednego z nich, w domu, w pracy, wśród przyjaciół. Przyjrzyjmy im się bliżej.

PERFEKCJONISTA W SZKOLE

Perfekcjonistą może być już nawet dziecko szkolne. Spędza długie godziny nad pracą domową. Bo przecież ono musi być "perfektem". Kresli przesłuchane, kształtne literki, rysuje starannie i dokładnie. Dba o najmniejszy szczegół. Gumka i linijka są w nieustannej robocie, bo przecież praca musi być wykonana idealnie. Ma wysokie wymagania wobec siebie i wobec tego, co robi. Ponieważ nie może często nadążyć za tym, co nauczyciel mówi i co robią inne dzieci (inne pierwszaki namalowały już pięć linijek literki "a", gdy tymczasem ono wciąż męczy się nad pierwszą, bo przecież jego "a" musi być najpiękniejsze), łatwo mu się zgubić w środku lekcji i przestaje wtedy robić cokolwiek.

Tworzą się coraz większe i większe załagłości. Nauczyciele zaczynają spostrzegać go jako słabego ucznia, który nie daje sobie rady z materiałem. Jego perfekcjonistycz-

nych usiłowań często po prostu nie zauważają. Czasem mogą nawet myśleć, że coś "nie tak" jest z jego możliwościami intelektualnymi. Po prostu efekt jego pracy może być równie mizerny, jak dziecka, które intelektualnie nie dorównuje innym. Niewspółmiernie mały w stosunku do nakładu pracy.

Rodzice często bardzo się cieszą, że ich dzieci są takie "dokładne". Naprawdę, nie bardzo jest z czego się cieszyć. Perfekcjonści mają ciężki żywot. Narazeni są na ustawiczne frustracje. A także po prostu na zwykłe wyczerpanie.

PERFEKCJONISTA W PRACY

Analogiczne problemy przeżywa perfekcjonista w pracy. Przede wszystkim jest tu mu trudno się do niej przystosować, bo zbyt dużo jest nowych i równoczesnych wymagań, którym po prostu NIE DA SIĘ sprostać w idealny sposób. Od razu Tymczasem perfekcjonista chce być najlepszy. Natychmiast.

Najtrudniejsze życie ma perfekcjonista - emigrant, zanim jeszcze dobrze opanuje język angielski (lub francuski). Ponieważ czuje, że jego słowniki i gramatyka wciąż nie są takie, jakie (jego zdaniem) być powinny, woli w ogóle się nie odzywać. Brak treningu w mówieniu powoduje dalsze trudności w opanowaniu języka. I jeszcze gorszą samoocenę ("Jestem tępy, nie mogę się nauczyć języka, pewnie wyrzucą mnie z pracy").

Perfekcjonista przekonany jest również o tym, że wszystkiego powinien nauczyć się SAM. Dlatego woli kolegom z pracy nie zadawać żadnych pytań. Popelnia więc błędy. Zaczyna myśleć o sobie w kategoriach nieudacznika i pechowca.

Od tego momentu może mieć rzeczywiście kłopoty w pracy. Tymczasem on już przestał wierzyć we własne siły. Daje za wygraną. Wycoufuje się.

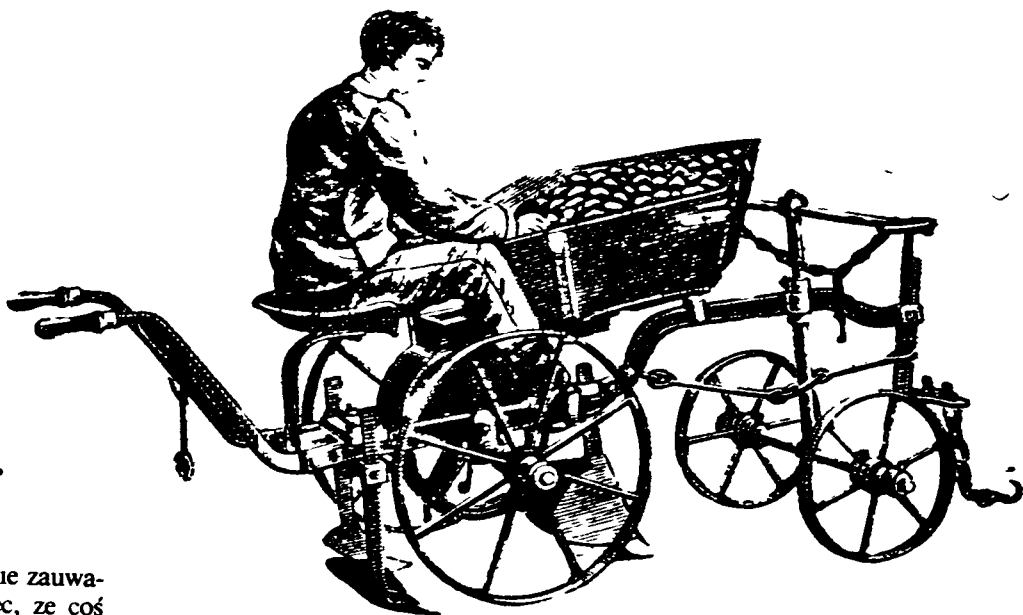
Szczęściem, nie zawsze opisany wyżej scenariusz jest prawdziwy. Zdarzają się perfekcjonisci, którzy dzięki swym ponadprzeciętnym zdolnościom oraz fantastycznym umiejętnościom organizacyjnym potrafią ze swego perfekcjonizmu uczynić ZALETĘ, a nie wadę.

Problem polega na tym, że perfekcjonista, który odnosi sukces, to na ogół perfekcionista w jednej tylko dziedzinie (np. w pracy), który po prostu rozumiał, że nie można być "perfektem" na każdym polu. I to uratowało jego zdrowie psychiczne.

PERFEKCJONISTA W DOMU

Na to, by być perfekcjonistą w domu, pozwolić sobie może osoba, mająca mnóstwo wolnego czasu lub bezdzietna. I oczywiście doskonale zorganizowana. Dom ma bowiem to do siebie, że nigdy nie jest doskonały, czysty i uporządkowany. Zawsze gdzieś dostrzec można jakąś plamkę, smugę lub rysę. Zawsze coś można położyć nie na swoim miejscu, a potem zapomnieć.

Wychowywanie małych dzieci jest dla perfekcjonisty ciężką próbą życiową. Dzieci bowiem - z samej swej natury - wprowadzają bałagan, chaos i nieprzewidywalność. Perfekcjonista tymczasem nie umie tego tolerować. Ma "do wyboru" trzy postawy. Postawa pierwsza - pogodzić się ze wszyst-



kum (na ogół jej nie wybiera, bo zaprzeczyłby samemu sobie). Postawa druga - sprząć, by wszystko jednak było "perfektem" (a więc pracuje dzień i noc, zatrudnia pomoc domową, nie daje sobie i rodzinie wytchnienia nawet w weekend - sprząta sprząta, sprząta). Postawa trzecia - być sfrustrowanym i wiecznie rozdrażnionym, napiętym, "dochodzącym" się ze współmałżonkiem, kto i dlaczego winny jest owym nieporządkom, narzekającym na wszystko i wszystkich.

Pół biedy, gdy obydwójce ze współmałżonków są perfekcjonistami. Przynajmniej się rozumieją. Problem zaczyna się, gdy "ona" nie rozumie "jego", bo po prostu mają odmienny system wartości. I w odmienny sposób byli wychowani w domu. Dlatego "ja" nie razą dziecinne zabawki porozrzucane po living-roomie, gdy jego tymczasem boli głowa na ich widok ("tyle razy mówiłem, że zabawki powinny być tylko w dzieciennym pokoju"). I nieporozumienie gotowe.

PERFEKCJONISTA I STRES

Perfekcjonista jest na ogół mało odporny na stres. Nikt nigdy nie uczył go przecież walki z nim. A - o paradoksie - doświadczając go na ogół więcej niż inni ludzie. Dlaczego? Po prostu sam go sobie często stwarza. Pragnąc ukształtować otaczający go świat w sposób DOSKONAŁY. Tak, jakby to w ogóle było możliwe. Po-

nieważ możliwe to nie jest, frustracja jest nieunikniona.

CO ROBIĆ?

Możliwości działania nie są zbyt wielkie. Wszystko zależy od stopnia nasilenia "symptomów" perfekcjonizmu. To, co najbardziej jest potrzebne małżeństwu o różnych zapatrywaniach, to TOLERANCJA. I szacunek dla drugiej osoby. Jej nawyków, przyzwyczajen, oczekiwań wobec życia, systemu wartości.

Zwykle potrzebne są negocjacje. Dłgie i cierpliwe. Ustalanie norm, zasad i reguł. Znalezienie "złotego środka" pomiędzy pedanterią a bałaganiarstwem. Otwarte komunikowanie się. Wyrażanie swojej opinii i domaganie się tolerancji.

Nie wolno przy tym zepchnąć się do pozycji "milczącej męczennicy" (męczennika), bo - na dłuższą metę doprowadza to do ukrytego gniewu, rozżalenia, wrogości. Uczuć (szczególnie tych negatywnych) nie można długo ukrywać. Trzeba je nazywać i o nich mówić.

Zdarza się, że perfekcjonista nie zdaje sobie sprawy, że jest perfekcjonistą. Warto mu to uświadomić. Porozmawiać o przyczynach takiej postawy. A także jej konsekwencjach. Tych pozytywnych i negatywnych. Przedyskutować to, ale nie z pozycji "wszechwiedzącego krytyka". Z pozycji kogoś, kto chce pomóc. I zrozumieć. Dla wspólnego dobra.

Dr. ZOFIA BOŃCZA



UWAGA! • SPECJALNA OFERTA • ważna do końca czerwca 1985
Za każdą nadaną paczkę nadawca otrzyma bezpłatnie paczkę kawy

Giewont Gift Store

333 Roncesvalles Ave. Toronto, TEL. 588 - 1500

Zapraszamy całą Polonię na zakupy do naszego sklepu, prowadzimy rzeczy importowane różnego rodzaju, jak garsonki, bluzeczki z cotton'u, skory, torebki i inne pamiątki, firanki importowane gotowe i na zamówienie.

Najniższe ceny
DUZA OKAZJA!

Wysyłamy paczki do Polski, owoce i kwiaty
Delivery bezpłatnie za każdą nadaną paczkę w sklepie GIEWONT

Od 1 czerwca dajemy konsumpcyjny bon pięciodolarowy
Bon ten będzie realizowany w restauracji "MY THREE SONS"
przy 153 Roncesvalles, naprzeciw kościoła św. Kazimierza.

ZAPRASZAMY!

MODA

Kostiumy kąpielowe

Gorące dni zachęcają do rozkoszy plażowania. Toronto obfituje w baseny jak i w plaże, a także parki położone zacisznie w dolinach rzek.

Opalac się najlepiej w skąpym dwuczęściowym kostiumie bikini ze względu na możliwość opalenia brzucha.

W ogóle bardzo zróżnicowane formy kostiumów są przyczyną zgryzot wielu plażowiczek. Biała brzuch pani, która opalała się w kostiumie jednoczęściowym, a dwa dni później zdecydowała się na bikini, krzyżujące się ramiączka zostawiają blady rysunek na ładnie opalanej skórze, rozmaicie zabudowane staniki i wycięte majteczki też mnożą te problemy. Stąd też nasza sugestia aby uprzednio korzystać ze słonecznych kąpiei w stroju skąpym, a potem to skała wyboru stoi otworem.

Prezentujemy kilka wzorów charakterystycznych dla sezonu lat 1985.

Dominują stroje jednoczęściowe np. w chińskie róże, graficznie opracowane rysunki dłoni, sylwetki liter czy japońskie potwory science-fiction (te ostatnie bliskie pomysłom pop-artu).

Miłych weekendów nad wodą!



Z HISTORII MEDYCYNY Cz. I.

W. KOLFF - ojciec sztucznej nerki

Nasz organizm to niewyczerpane źródło tajemnic. Z biegiem lat medycyna pomaga nam rozwiązać niektóre z nich, inne ciągle pozostają nie rozwiązane. Jednym z takich właśnie "cudów" medycyny jest mały organ, wazący u zmarłego człowieka nie więcej niż 120 - 150 g i podobny do dużego ziarnka fasoli - nerka. Jeszcze na początku naszego stulecia nie było ratunku dla pacjentów z ciężkimi schorzeniami nerek, dziś możemy być bardziej spokojni.

Dla przypomnienia to właśnie przez nerki serce dzień i noc przetacza krew. Do zadan nerek należy filtrowanie krwi i zawartych w niej cieczy ustrojowych. To nerki wydalać wszystkie trujące produkty gromadzące się we krwi podczas przemiany materii. Nerka jest całym układem "filtrów", składających się z mikroskopijnych kłębków filtracyjnych - "glomeruli". Gdyby "rozciągnąć" te kłębuszki, zajęłyby one przestrzeń ok. 100 km. W ciągu doby przez nerkę przepływa ok. 1800 litrów płynu ustrojowego, z którego zostaje usunięte ok. 1,5 do 2 litrów moczu, zawierającego substancje naszemu organizmowi zbędne: mocznik, kreatyninę, kwas moczowy i nadmiar soli.

Drugą ważną funkcją nerek jest utrzymanie na odpowiednim poziomie gospodarki wodnej

naszego organizmu oraz regulowanie poziomu substancji chemicznych.

To nerki decydują o naszym drowiu lub chorobie, od nich zależy nasze życie. I to one właśnie są narażone na wiele chorób, z którymi medycyna prowadzi nieustanną walkę - od różnego rodzaju zapalenia aż po "glomerulę - nefritę" - ciężkie zapalenie kłębuszków nerkowych.

Jak wspomniano na wstępie jeszcze na początku naszego stulecia medycyna była bezsilna wobec chorób nerek. Zapalenie prowadziło do osłabienia czynności filtracyjnych organu, trujące substancje gromadziły się we krwi i uremia zabijała swoje ofiary powoli i bezlitośnie. Chory cierpiał najpierw na niezwykle wysokie ciśnienie, ostre bóle głowy, niewydolność oddechową, uszkodzenie oczu, zaburzenia psychiczne, a ostatecznie drżenie mięśni i drgawki kończące się śmiertelną śpiączką.

Niewielu z nas pamięta lekarza, dzięki któremu dziś istnieje szansa przeżycia dla ludzi dotkniętych chorobami nerek. Był nim Willem Kolff - lekarz szpitala uniwersyteckiego w Groningen - w Holandii. Jego badania nad chorobami nerek zaczęły się od pierwszego pacjenta, który zmarł na jego rękach z powodu końcowego stadium przew-

lekłego zapalenia kłębków nerkowych i mocznicy - Jana Bruninga, rolnika spod Groningen. Było to w 1938 r. i Jan Bruning stał się mimo woli kartą historii medycyny. Po jego śmierci Kolff rozpoczął intensywne poszukiwanie informacji o technicznych możliwościach zastąpienia kłębków nerkowych takim materiałem lub urządzeniem, które by oczyszczało krew człowieka, a następnie kierowało ją z powrotem w naturalny obieg.

W roku 1913 w USA - lekarze Abel, Rowntree i Turner prowadzili badania nad sztucznym filtrem, ale nie znaleźli materiału, który by imitował filtrację nerki. W 1925 r. próbował tego samego bez rezultatu Hass, w 1926 r. zawiodły próby Czecha - Rosenaka. Nikomu nie udało się znaleźć takiego materiału, który by nie powodował krzepnięcia krwi. Dopiero w 1937 r. wynaleziono heparynę - preparat przeciwdziałający krzepnięciu, zaś tuż po zgonie Bruninga sprowadzono do Holandii z Niemiec nowy materiał, który spowodował przełom w medycynie - celofan. Ten to zwykły celofan bowiem posiada zdolność rozdzielania dwóch cieczy o różnym składzie. I ten to zwykły celofan był materiałem, którego dotąd nadaremnie poszukiwali pionierzy medycyny.

Kolff rozpoczął swoje badania od zdobycia zwykłej powłoki kiebasianej, którą wykonywano z celofanu. W 45-cm kawałku osłonki zmiescił 25 ml krwi i 100 mg mocznika. Oba konce osłonki zamknął i przymocował do deski, którą zanurzył w roztworze soli kuchennej o stężeniu takim samym jak stężenie krwi, która mocznika nie zawiera.

Gdy po 15 minutach deskę wyjął okazało się, że cały mocznik przewędrował do roztworu soli. I to był właśnie ten wielki przełom.

Kolff rozpoczął pracę nad specjalną aparaturą, lecz kiedy w

1940 r. do Holandii wtargnęły wojska niemieckie, Kolff opuścił szpital w Groningen, przenosząc się do Kampen - jednego z najstarszych miast w Holandii.

Szpital w Kampen posiadał na szczycie laboratorium, w którym Kolff mógł kontynuować swoje badania. W październiku 1942 r. na środku "tajemniczego" laboratorium, o którym plotkowała cała masteczka stała pierwsza skonstruowana przez człowieka "sztuczna" nerka, na dzisiejsze czasy urządzenie nad wyraz prymitywne. Dwadzieścia metrów celofanowego drenu owiniętego wokół poziomo położonego bębna, którego dolna połowa obracała się w płynie dializacyjnym. Jako uszczelnienie użyto zwykłych łożysk stosowanych w pompach wodnych samochodów Henryka Forda. W 1943 r. znalazł się pierwszy pacjent, był nim Gustav Boele, Żyd w podeszłym wieku, którego całą rodzinę wywieźli Niemcy do obozu w Polsce.

Gdy wystąpiła u niego śpiączka Kolff zdecydował się na zastosowanie zabiegu. Niestety mimo pierwszej próby odprowadzenia mocznika z organizmu schorowanego pacjenta - ten zmarł nie obudzwszy się ze śpiączki.

Przy okazji tego pierwszego eksperymentu na człowieku okazało się, że samo oczyszczenie krwi nie jest jedynym problemem. Istniała konieczność utrzymywania równowagi elektrolitów, a przede wszystkim problem połączenia drenu z krążeniem krwi chorego.

Kolff obawiał się, że nawet jeśli wprowadzi do naczynia krwionośnego pacjenta kaniulę, a tę poprzez gumową rurkę połączy z początkiem drenu - to co stanie się z krwią w gumowym węźle? Czy będą się tworzyły skrzepy? Heparyna ciągle była jeszcze w początkowym stadium stosowania i zachodziło niebezpieczeństwo, że na skutek użycia zbyt dużej ilości tego preparatu może dojść do krwotoków. Medycyna nie знаła jeszcze środka,

który znosiłby działanie heparyny, Kolff błędził więc po omacku. Już przy drugiej pacjentce Kolffa - Janny Schrijver - dwudziestodwuletniej sprzątacze cierpiącej na zapalenie kłębków nerkowych okazało się, że istnieje jeszcze jeden problem, czy nie najważniejszy - po kilkunastu zabiegach "czyszczenia" krwi okazało się, że nie było już na ciele Janny żadnej żyły, która nadawałaby się do podłączenia z aparaturą. Mimo więc okresów poprawy - pacjentka zmarła, tak jak zmarło piętnastu innych chorych leczonych przez Kolffa między marcem 1943 a lipcem 1944.

Zwycięstwo przyszło w 1945 r. kiedy Niemcy opuszczali wreszcie okupowaną Holandię. Pacjentką była Sofia Schafstadt, 67-letnia holenderska kolaborantka, którą trybunał sądzący kolaborantów skazał na wiele lat więzienia. O ironio losu - oto pierwsza pacjentka, która swe życie zawdzięczała sztucznej nerce należała do tych Holendrów, którymi Kolff gardził przez wszystkie lata wojny. Sztuczna nerka po raz pierwszy uratowała życie kobiecie, która otrzymała już "wyrok śmierci" - jej własne nerki nie pracowały w ogóle, a poziom mocznika we krwi utrzymywał się na poziomie śmiertelnym.

Pacjentka nie tylko przeżyła zabieg, ale nigdy potem, do końca swego życia nie uskarżała się na nerki. Zmarła w 1951 r. wskutek choroby trzustki, która nie była powiązana z przebytą chorobą nerek.

Sztuczna nerka skonstruowana jednak przez Kolffa nie znalazła uznania w holenderskim środowisku medycznym. Zainteresował się nią natomiast amerykański świat lekarski, a w 1950 r. sam Kolff wyemigrował do Cleveland, aby tam kontynuować swoją pracę.

cdn
Opr. M.C.

Szukają pracy

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

PODEJMIĘ każdą pracę

TEL 255 6577

PRZYJMIĘ szyć do domu

TEL (416) 526-7099 Hamilton

MONTREAL PRACA Jezu nie boss się ciężkiej pracy zadzwon TEL 489 8832 po g 17-00

139-140

NOWO PRZYBYŁA NAUCZYCIELKA z 16-letnim stażem poszukuje pracy opiekunki do dzieci lub osoby starszej North York TEL 661 4216

PRZYJMIĘ sprzątanie mieszkań i domów

TEL 278 7372

ZAOPIEKUJE się dzieckiem u siebie w domu Etobicoke TEL 255 5860

PRZYJMIĘ każdą pracę na noc w weekendy TEL 276-6168

MALARZ z Polski z kanadyjskim doświadczeniem maluje solidnie i tanio oraz wykonuje drobne naprawy Toronto TEL 531 6889

136-146

PANI zaopiekuje się dzieckiem w rejonie Etobicoke Toronto TEL 241 0726

138 139

ZAOPIEKUJE się starszą panią z zamieszkaniem Posadam pobyt stały Toronto TEL 277 1335

138 139

ELEKTRYK poszukuje pracy Toronto TEL 438 3943

138 139

KRAWIECTWO miarowe dla pań dla dzieci
TEL Mississauga 276 6168
od poniedziałku do soboty Proszę Janinę

ZAOPIEKUJE się dzieckiem u siebie w domu
TEL 270 9820 Mississauga.

134-140

PRZYJMIĘ jakąkolwiek pracę na poniedziałki piątki i soboty

TEL Toronto 536 5747

139-140

ZAOPIEKUJE się dzieckiem we własnym domu Zapewnię dobre warunki Okolica High Park Toronto
TEL 762-9709

139-141

Pracownicy poszukiwani

POTRZEBNA pani do opieki nad dziećmi (1,5 i 4 lata) z zamieszkaniem na miejscu Mała znajomość angielskiego przydatna TEL 491 0449

DOSWIADCZONEJ osoby do samodzielnego prowadzenia biura podróży w Mississauga poszukujemy Niezwykle korzystne warunki finansowe
TEL 896 0173

POTRZEBNI pracownicy do robot betonarskich oraz kierowca na wywołanie minimum 5 lat doświadczenia TEL Toronto 252-8492 po 7 wieczor

138-139

POTRZEBNA do opieki nad dwojgiem dzieci odpowiedziałna pani ze stałym pobytem 5 dni w tygodniu 7:30 rano do 5 po poł Mała znajomość angielskiego przydatna Toronto Bloor Prince Edward
TEL 239 8282

138 139

POTRZEBNA kobieta do dziecka Wyżywienie i pomieszczenie zapewnione na miejscu Wymagana jest znajomość jęz. ukraińskiego
TEL 624 4411

140-132

POTRZEBNA opiekunka do dziewczynki 2-letniej Etobicoke TEL 621 0795 Proszę dzwonić po 6 p m

POSZUKUJĘ pracowniczki lub pracownika do kuchni w restauracji, Toronto, tel 767-0848

INWESTYCJA w wysokości \$99, przy niesie ok \$82 tys prowizji (commission) Bez ryzyka zwrot zainwestowanej kwoty w terminie do 60 dni Proszę wysłać zaadresowaną do siebie kopertę, z nalepionym znaczkiem aby otrzymać bezpłatnie szczegółowe informacje JTK Sales P O Box 475 2800 Keele St Downsview, Ont M3M 3A8 albo (416) 243-9745

140-141

UCZCIWA czysta w średnim wieku do prowadzenia domu dla dwóch osób POTRZEBNA Mała znajomość angielskiego dużo wolnego czasu
TEL 789 4394

PRACA stała lub dorywcza Znajomość angielskiego nie jest wymagana Firma przeprowadza szkolenie
TEL 242 2988 po 6 p m Robert

Skilled Leather Craftsman required for the Manufacturing of Leather Briefcases & Attache Cases Apply to Ambassador Luggage Co., 4860 De Bullion Street 2nd Floor, Montreal Quebec, tel (514) 844-9451

138-140

POTRZEBNA opiekunka do dziewczynki 2-letniej TEL Toronto 621 0795 po godz 6

140

MASZ KŁOPOTY z samochodem? Naprawię go w twoim domu Mechanik z licencją kanadyjską
TEL 624-0598

138-148

WYNAJMIĘ mieszkanie 3-sypialniowe w okolicy Roncesvalles Wiadomość po g 20-00
TEL 251 2010

POLISH BOOKS & GIFTS LTD

10720A - 101 Street, Edmonton, Alberta

T5H 2S3

TEL. 424-1454

Marian's KSIĄŻKI — CZASOPISMA — PAMIĄTKI — DEWOCJONALIA

KOMUNIKAT — TORONTO

Parafia Katedralna PNKK

Sw. Jana

Pawilon "ZAKOPANE"

CARAVAN '85

W dniach od 21 do 29 czerwca (9 dni) w salach parafii katedralnej sw Jana, 186 Cowan Avenue, w ramach CARAVAN '85 będzie czynny pawilon "ZAKOPANE" Otwarcie pawilonu nastąpi w piątek, 21 bm o 6 00 godz wieczorem

Dekorację pawilonu wykonał zmarły ub roku znany artysta polonijny Eugeniusz Chruscicki

Z tancem i śpiewem wystąpi każdego dnia popularny zespół polonijny "Biały Orzeł" kierowany przez pp Pawła i Marię Dubickich Zabawy taneczne odbędą się w piątki i soboty od 9 00 wieczorem przy dźwiękach orkiestry "The New Oasis" Kuchnia i bar obficie zaopatrzone

SERDECZNIE ZAPRASZAMY CAŁĄ POLONIĘ Z TORONTO I OKOLIC

Olga MICHNIKOWSKA przewodnicząca



WAKACJE W TORONTO

SPĘDŹ PRZYJEMNIE I POZYTECZNIE!

KURSY

24 GODZ. MIESIĘCZNIE LIPIEC LUB SIERPIEŃ 1985 TYLKO \$3 ZA GODZ.

TANIEC TO DOSKONAŁA ROZRYWKA • ATRAKCYJNA GIMNASTYKA • IDEALNY WYPOCZYNEK

TANIEC TOWARZYSKI

MIEDZYNARODOWY AMERYKAŃSKI SOCJALNY NARODOWY POLSKI NOWOCZESNY

WALC ANGIELSKI
WALC WIEDERSKI
TANGO
FOXTROT
QUICKSTEP
RUMBA
SAMBA
CHA CHA CHA
JIVE
MAMBO
PASODOBLE
HUSTLE
MERENGUE
INNE

ŁADNIE TANCZYĆ

DOBRE SIEBĄ WIC

BREAK
WAVE
SWING
DISCO
FREE STYLE
POLONEZ
KRAKOWIAK
POLKA
INNE

PROGRAM dla dzieci do lat 12, młodzież 13-17, dorośli 18-40, 41-65 i więcej lat
początkujący zaawansowani amatorzy zawodowcy

INFORMACJA REJESTRACJA

A.D.P. TEL: (416) 782-9776

TANIEC • ATRAKCJA • ELEGANCJA • GRACJA • ZGRABNOŚĆ • PIĘKNO • KULTURA

SPECJALNA OFERTA!

ARNOLD PENK

przedstawiciel Addison on Bay Limited

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik

Wszelkiego typu usługi związane się z samochodem i obsługą załatwiane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman” i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze — 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

OPROCENTOWANIE POŻYCZKI 9.9 %

Dr. MARY DONNA PIETRASZEK

młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre

SOLARSKI PHARMACY Ltd

(Naprzeciw kościoła sw Kazimierza)

149 RONCESVALLES Ave
TEL 536-5452

Właściciele

J SOLARSKI i S SALAPATEK
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Ziola Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów

DENTURE THERAPY CLINIC
Jan M Winiarski D T
Pierwsza Polska Protezownia
Dentystyczna

2337 Dundas St W - Toronto, Ont.
(Bloor Dundas Square Bldg.)

TEL (416) 533-8811 M6P 1W7

DR WALDEMAR KOZERAWSKI

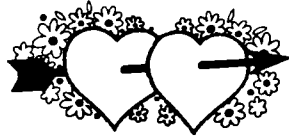
ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suite 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114

(przy Ontario Science Centre)
Poprzednio pracował w Sick Children Hospital

Dr V T BLOK
GŁOWCZYŃSKA, M A, O D
OPTOMETRYSTA
2391 - A Bloor St W.
(Jane Subway)
TEL 766-5580

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G RYTWINSKI D T
z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave
Toronto (obok kina Revue)
TEL 531-8545

Matrymonialne



DZIEWCZYNO która chce założyć rodzinę w tym roku i zostac jej głową na zawsze odeszły się Samodzielność tolerancja poczucie humoru angielski i polski plus znajomość kszegowosci mile widziane (Wspólne przedsięwzięcia na oku) kawaler lat 37 obywatel kanadyjski zbyt zapracowany by znaleźć żonę maczej

OPTYMISTA
138-148

PANI wolna bez nalogów i zobowiązań po studiach 3,5 lata w Kanadzie (wzrost 160 cm i 56 kg wagi) poz na pana tez bez nalogów i zobowiązań kulturalnego z poczuciem humoru prawdziwego przyjaciela w celu matrymonialnym tylko poważne oferty (zdjęcie mile widziane) kierować proszę na adres Echo Tygodnia

138-142

PANI lat 63 kulturalna gospodarna pozna samotnego pana bez nalogów w celu towarzyskim ew małżeńskim Montreal lub okolice

J P

SAMOTNY lat 44 wzrost 175 cm wykształcenie średnie tech Szuka odpowiedniej Pani w celu matrymonialnym Proszę pisać J P 393 Shaw St Toronto Ont M6J 2X4

POZNAM PANA Mam 53 lata, wzrost 164 cm, waga 63 kg oczy zielone, szarynka, z zawodu krawcowa, gospodar na, energiczna bez nalogów, o dobrym (Zgodnym) charakterze, dzieci samodzielne Poznam MĘŻCZYZNĘ w odpowiednim (50 do 65 lat) wieku i dobrym charakterze i czułym sercu POL 1

Kawaler lat 28 wzrost 167 cm wykształcenie średnie tech pracujący o dobrych manierach wesołego usposobienia w opinii pięci pięknej atrakcyjny mężczyzna na Znajomość angielskiego i francuskiego Pozna pannę do lat 30-u (bezdzielną)

Twoj status (kanadyjka czy emigrantka) jak i Twoja sytuacja materialna jest dla mnie nieistotna

Najistotniejsze i decydujące dla mnie to Twoja osobowość i charakter

Jesh pragniesz poznać interesującego mężczyznę z którym chciałabyś związać swą przyszłość napisz a bardzo prawdopodobne jest ze właśnie to ja jestem tym, którego nie możesz spotkać wśród swego grona przyjaciół i znajomych

Zdjęcie mile widziane W razie obu stronnego braku zainteresowania obiecu je zwrot zdjęcia i listów

P O Box 353
Station Jean Talon
Montreal Que
H1S 2Z3

140-153

	BARAN (Aries) 21 03 - 20 04		BYK (Taurus) 21 04 21 05		BLIZNIAKI (Gemini) 22 05 21 06		RAK (Cancer) 22 06 - 23 07		LEW (Leo) 24 07 23 08		PANNA (Virgo) 24 08 - 23 09
---	--	---	---------------------------------------	---	---	---	---	---	------------------------------------	---	--

Czeka Cię powodzenie a jeśli zechcesz podjąć poważniejszą decyzję życiową (np. małżeństwo) w najbliższym czasie to zrób to teraz. Dla tych którzy startują w nowym zawodzie lub na studia albo zamierzają walczyć o sukcesy sportowe, dobry tydzień, bo obfitujący w zwycięstwa.

Domowe problemy wreszcie zobaczysz we właściwym wymiarze. Dystansu nabierz też do różnych drobnych spraw, które ostatnio Ci zatruwały życie.

Szczęśliwa liczba 1

Potrzeba Ci będzie wiele cierpliwości i wytrwałości na szczęście potrafisz się na nią zdobyć tam gdzie chodzi o sprawy dla Ciebie najistotniejsze. Będziesz każdą wieść która do Ciebie dotrze starannie rozpatrywał a potem bardzo Ci pomoże rada kogoś najbliższego sercu, do kogo masz zaufanie.

Będziesz się trochę denerwował zaległymi sprawami bo one muszą być załatwione zanim będziesz mógł ruszyć z następnymi.

Dzień niezbyt pozytywny dla Ciebie niedziela

Może to być dla Ciebie okres pełen szansy i powodzenia zwłaszcza w Twoich sprawach sercowych. Potrafisz zawrócić głowę komus najbardziej odpornemu na Twoje uroki. A więc gratulacje. Ale nie wszędzie trafisz na wielbicieli.

W zawodowych sprawach musisz być kompetentny i rozważny.

To co na co dzień trzeba zrobić zrobić dokładnie i po kolei bo możesz improwizując sobie popsuć szansę na przyszłość.

Nie zamartwiasz się tak! Wprawdzie nie będzie to najłatwiejszy tydzień ale przymierz się do niego!

Przezorność i szybka orientacja to Twoje atuty i tych Ci nie brakuje. A poza tym jeszcze znajdziesz zupełnie niespodziewanie dla siebie samego różne ukryte zasoby energii i mimo zmęczenia pasję do rozegrania swojej gry. Tylko nie wpatw się w siebie i nie sobie nie rób z tych którzy mają do Ciebie różne pretensje albo na odwrót wdzięczą się do Ciebie oczywiście fałszywie.

Jestes przedstawicielem znaku, dla którego ten tydzień będzie sympatyczniejszy niż dla innych. Wykorzystaj swoją szansę.

Zadbaj też o swoich bliskich, którym daleko będzie do Twojego rozmachu. Twoim zadaniem jest łagodzić wzburzenia i tonizować zbyt ostre repliki.

Rób to stale bo tu chodzi tak o Ciebie jak i o domowników zwłaszcza najmłodszych.

Wskazana w nadchodzącym tygodniu większa dbałość o zdrowie.

W najbliższym tygodniu unikaj wszelkiego ryzyka. Nie licząc także na przysłowiowe jakos to będzie w nadchodzącym czasie jeśli nie zapracujesz to na pewno nie wygrasz. Nie licząc także na przygodnych znajomych będą sympatyczni ale tylko jak Ci się powiedzie. Natomiast w razie Twojej porażki będą pierwsi, którzy się od Ciebie odwrócą.

	WAGA (Libra) 24 09 23 10		SKORPIO (Scorpio) 24 10 22 11		STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12		KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 20 01		WODNIK (Aquarius) 21 01 - 19 02		RYBY (Pisces) 20 02 20 03
---	---------------------------------------	---	--	---	---	---	---	---	--	---	--

Od połowy tygodnia będzie Ci łatwiej a do tego czasu przygotuj się jak możesz najlepiej. W nauce nie będzie Ci szło najgorzej tylko brak Ci systematyczności.

Ponieważ będziesz skłonny do zdenerwowania uważaj żeby się nie odgrywać na rodzinie i domownikach a także na przyjaciółkach.

W sobotę bardzo udana przywatka z nowymi interesującymi znajomościami (szczególnie dla samotnych).

Tylko początek tygodnia będzie Ci sprzyjać, i staraj się to wykorzystać może jakiś wyjazd? Najlepiej się czujesz w lesie spróbuj i tym razem wyszukaj jakieś schronienie w pobliżu lasu. Przyda to Ci się choćby dla zdrowia o które wreszcie musisz zacząć dbać.

Problemy zaczną się w drugiej części tygodnia przede wszystkim konflikt z przełożonym chorobą współmałżonka i kłopoty z dziećmi w szkole.

Nie czekaj na zadne cuda, ani obietnicę rób co możesz sam bo na tym tylko będziesz mógł zyskać. Dla młodych Strzelców będzie to też okres sentymentów może aż nazbyt burzliwych i startu do czegoś zupełnie nowego niż dotychczasowe Twoje życie.

Powodzenie Ci sprzyja ale bądź rozsądny. Dla niektórych Strzelców wielka radość w rodzinie. Sprawdź swoje sprawy bankowe bo w tym tygodniu może się okazać że to ze puszczałeś je trochę na żywioł zaczyna przynosić opłakane skutki.

W pracy warto działać jak najbardziej systematycznie niczego nie pozostawiając na jutro. To Ci pozwoli łatwiej podjąć się czegoś ważnego co już wkrótce da pozytywne rezultaty.

Jeśli planujesz urlop na ten okres to nie będzie to na pewno czas stracony.

Odowiedz kogoś o kim wiesz że czeka na Ciebie od dawna.

W sprawach sercowych duże ożywienie połączone z niezwykłym spotkaniem.

W tym tygodniu bądź raczej mniej aktywny niż w pozostałych tygodniach tego miesiąca. Nie masz szans na efektywną działalność. Poświęć więc ten czas na zastanowienie się nad tym co masz zamiar robić w przyszłości. Trochę refleksji i filozofii dobrze Ci zrobi.

Przed wszystkim przestań się szarpać i dręczyć kłopotami innych na które nie możesz nic poradzić. To Cię wytrąca z równowagi i wcale Ci nie dodaje poklasku jakby Ci na tym zależało.

Mimo że lato tuż tuż dla Ciebie to nie będzie czas słodkiego lenistwa. Jedną robotą będzie gonić drugą a wszystkie muszą być zrobione na czas. Na szczęście energii na to wszystko Ci wystarczy choć chwilami masz wrażenie że nie wytrzymasz. Warto jednak potrudzić się teraz żeby mieć czyste sumienie że zrobiło się wszystko co można. Będziesz też miał aż za wielu gości w domu, co Ci, oczywiście nie ułatwi pracy.

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz. 1 do 2 w każdą sobotę. Reklamy i ogłoszenia handlowe oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie. 691-8789

"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6.30 wieczorem na kanale 10
(Maclean-Hunter-Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej

SŁUCHAJCIE
POLSKIEGO PROGRAMU RADIOWEGO
ROZMAITOŚCI
(Polonia Varieties Program) z Buffalo, na podziurce 12 70 od godz. 1-szej do 2-giej po południu

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB-1470 AM w VANCOUVER
w każdą niedzielę o godz. 2 30 do 3 30 po południu
Producent JERZY KUSMIDER
Tel (603) 327-6892, Adres P.O. Box 5862 Stn "L" Vancouver, B.C. V6P 6E3

Wiadomości z Polski, Kanady i świata, komentarze, wywiady, ogłoszenia i komunikaty polonijne, koncert życzeń oraz ogłoszenia handlowe

POLONIA
PROGRAM RADIOWY STEREO
W EDMONTON na stacji CJSR FM 88
W KAŻDĄ SRODĘ OD 18 DO 19 Program prowadzi RYSZARD MAKOWSKI
• wiadomości tygodnia • kronika religijna • komunikaty organizacji polonijnych • i życzenia na różne okazje

UWAGA HAMILTON
HETMAN - PARCEL SERVICE
151 Queen St N Apt 2501, HAMILTON, Ont L8R 2V7
TEL 525-4707
To firma przez którą Polonia hamiltonska może wysłać do Polski

- Owoce cytrusowe
- Paczki żywnościowe
- Paczki ze słodyczami
- Kawa, herbata, pieprz
- Świeże kwiaty
- Dolary do rąk adresata
- Paczki MORSKIE
- Paczki LOTNICZE



Odbieramy paczki z domów

Specjalna oferta ważna do końca czerwca 1985
Za każdą nadaną u nas paczkę nadawca otrzyma bezpłatnie paczkę kawy

Imieniny

13 C Antoniego, Gracji, Lucjana, Tobiasza
14 P Bazylego, Elzy, Elżeszka, Herty, Rufina
15 S Alny, Anety, Benona, Justyny, Marleny

15 S Jolanty, Leony, Wioł, Wita, Witostawa
16 N Alny, Anety, Benona, Justyny, Marleny
17 P Ignacego, Laury, Marcjana, Nikandra
18 W Długostawa, Elżbiety, Efrema, Marka
19 S Barzysława, Gerwazego, Juliany, Protazego

Nowy usprawniony system
dostarczania

PACZEK DO POLSKI

przez

POLIMEX

2053 Dundas St W Toronto M6R 1W8

TEL 537-7914

PRZEZ POLIMEX MOŻNA WYSLAĆ

- Paczki morskie
- Paczki lotnicze
- Gotówkę do rąk własnych.

POLIMEX TO NAJSTARSZA,
WYSPECJALIZOWANA FIRMA
WYSYŁKOWA W TORONTO,
KORZYSTAJCIE Z JEJ USŁUG
UWAGA MISSISSAUGA
I OKOLICE

POLIMEX FORWARDING Inc.

450 Matheson Blvd u 38 Mississauga

TEL 890-0192

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

PEKAO * Paczki * Samochody * Leki *
Maszyny rolnicze * Sprzęt gospodarstwa
domowego * Bony dolarowe itp

PROGRAM RADIOWY
"ECHO OJCZYZNY"

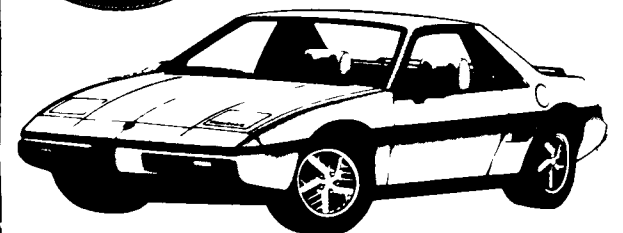
Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz. od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik

W programie: koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski, interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St, Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755



EUGENE KUPER
TEL. (416) 766-2443
2500 Bloor Str. West



Nowe i używane samochody osobowe

oferujemy Pontiac, Buick and GMC

- Sprzedaż finansowanie wypożyczanie, serwis
- Zamiany (trade-in) mile widziane
- Posiadamy duży wybór nowych i używanych samochodów w atrakcyjnych cenach
- Oferujemy doskonałe warunki finansowe przez GMAC
- Niskie wpłaty z dołu (down payment)
- Służymy profesjonalną radą przy kupnie samochodu
- Znajdziesz nas niedaleko stacji metra - Jane, jeden blok na zachód od Jane Str
- Wszystkich informacji udzielamy także w języku polskim

WIELKA WYPRZEDAŻ
- SALE

KOMIS

139 Roncesvalles Ave TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodziełnictwa
- kostiumy ludowe • bogatą galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro • polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ

Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz
wytwornę, elegancki prezent dla każdego!

R. J. FASHIONS

Nowo otwarty polski sklep

posiada duży wybór pojedynczych fasonów

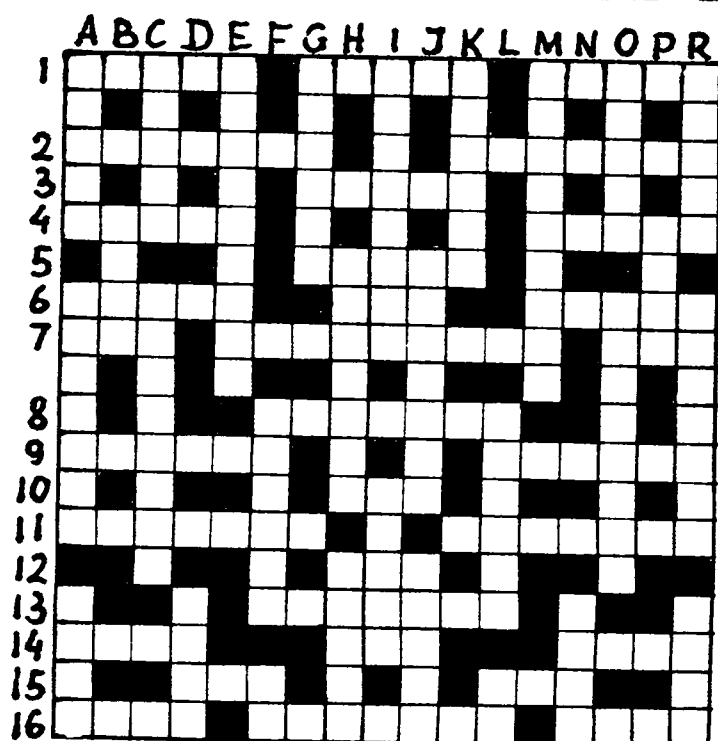
Szyjemy na miarę i naprawiamy

Ceny bardzo okazyjne

1544 Bloor St W (rog Dundas i Bloor)

TEL 533-8881

KRZYŻÓWKA WŁASNA Nr 139

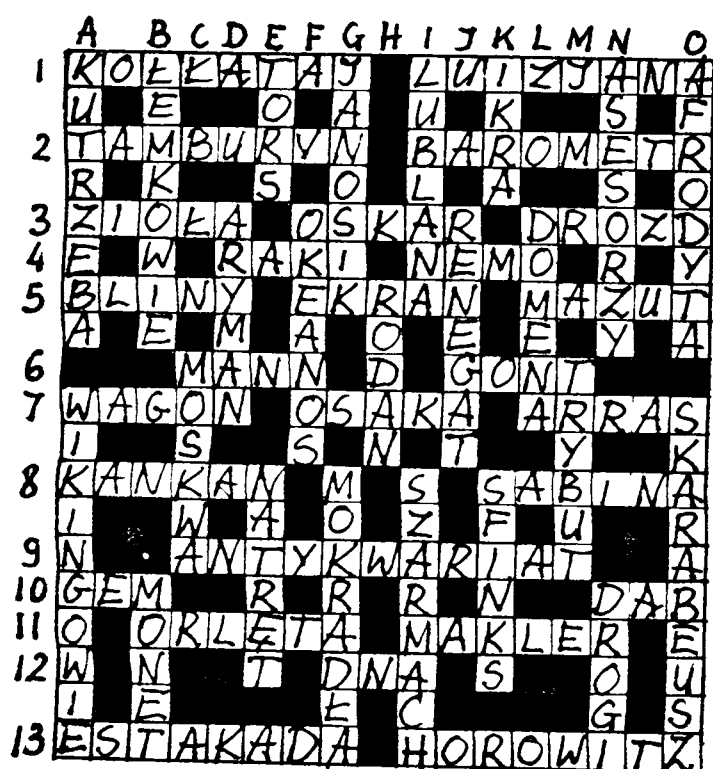


- 7-A zjednoczone po Wojnie Se-
cesyjnej
7-E cesarz
7-O rzeka w Polsce
8-F parobek robotnik sezonowy
XIX, XX w
9-A minerał z Tarnobrzegu
9-L planeta ludzi
11-A nieproszeni goście
11-K polityk od 1918 do 1920
na czele rządu ukraińskiego
12-H za siodłem, ostatnia ostoja
kiepskiego jeźdźcy
13-F prawdy wiary
14-A złocisty przysmak
14-H jeleni zew
14-N flisak
15-D część nogi
15-L imię ludowego wesółka
16-A drzewo "cukrowe"
16-F mieszkańcy płn Mazowsza,
a także autochtoni w olszyn-
skim
16-N bóg Normanów

Pionowo

- 1-A suknia zakonna
1-C wąwóz
1-E wyraz maskujący prawdziwy
1-G przy ulaskich pasach
1-I jedna ze struktur organizmu
odbierająca bodźce
1-K grają "pod batutą" dyry-
genta
1-M imię króla ostatniego z Pias-
tow
1-O kraj Hamleta
1-R prowizoryczne zadanie
4-B dydelf, ssak nadrzewny
Ameryki Płn o cennym futrze
4-P jedna druga myje (w przy-
słowiu)
5-H delikates, przysmak
5-J wierne przedstawienie rzeczy-
wistości w sztuce
6-A bohater Polski i USA
6-C afrykańskie drapieżniki
6-O Konstantynopol
6-R włókno sztuczne
8-F organ
8-L twórcy jednej z kultur pre-
kolumbijskich
10-I zwiady, miraze, zjawy
12-J stolica Senegalu
13-A pokonany przez sw Je-
rzego
13-D buduje piece
13-N gra rozgrywana konno
13-R zbiór zniwo
15-F jednostka oporności elektr
15-L symbol chem dysprozu

Nr 138



Pozomo

- 1-A ukraiński taniec ludowy
1-G surowica lecznicza
1-M wydział specjalny AK
2-A niedzwiedzia czapa
2-K imię zenskie
3-G jeden z utworów Dostojew-
skiego
4-A smar techniczny

- 4-M np. długości lub objętości
5-G produkty reakcji alkoholu i
kwasu
6-A pierwiastek odkryty przez
M Curie-Skłodowską
6-H autor opowiadań niesamo-
witych
6-M jeden z 3 głównych rodza-
jów literackich

TORONTO BOARD
OF EDUCATIONNauczanie języka ojczystego
The Heritage Languages Program
1985 - 86

W roku szkolnym 1985-85 - Board of Education w To-
ronto proponuje program nauczania języka ojczystego
w 36 różnych językach. Zajęcia trwające 2 1/2 godziny
tygodniowo są wolne od opłat i otwarte dla wszystkich
uczniów szkół podstawowych, których rodzice są re-
zydentami miasta Toronto.

Broszura w tej sprawie zostanie rozesłana do rodziców
na początku września w okresie zapisów na powyższy
kurs.

Potrzebni są instruktorzy - wykładowcy
do prowadzenia zajęć

Formularze podane na stanowiska instruktorów i pro-
wadzących zajęcia na programie wydaje
Toronto Board of Education
Heritage Languages Department
155 College Street - Room 623, Toronto, Ont
Telefon 591-8182

Kandydaci, którzy zostaną zatrudnieni na tym kursie
muszą zostać zaakceptowani przez władze szkolne i ro-
dzicielskie. Preferowani są wykładowcy posiadający
Ontario Teaching Certification, równoważne przygo-
towanie zawodowe z ojczystego kraju lub odpowied-
nie doświadczenie w zawodzie nauczycielskim. Ontario
Certification nie jest wymagany jako warunek wstępny.



236-7666 CHOLKAN 236-2666

JOHN WOLWICZ

R Cholkkan & Co Limited, Realtor
3359 Bloor st W Toronto Ontario M8X 1G2

Potrzebne domy do sprzedaży w Etobicoke! Mamy klientów z
gotówką zdecydowanych do natychmiastowego kupna. Jeszcze
trwa sezon korzystnej sprzedaży nieruchomości!

Pizza Business - w Etobicoke. Jeden właściciel przez 18 lat
Idealna okazja dla rodziny - tylko \$ 25 000 wpłaty
Po więcej informacji dzwoni dziś

JERZY SZOZDA

I ZAPRASZA WSZYSTKICH SWOICH
PRZYJACIÓŁ I KLIENTÓW
DO NOWEGO MIEJSCA PRACY.

JEST NIM

HONDA

READY IMPORT LTD.

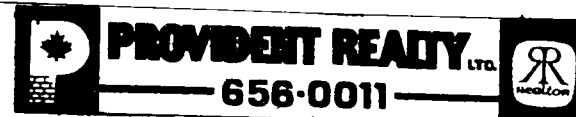
2678 Bloor St. West, Toronto, M8X 1A5
TEL. 239 - 1178; 239 - 0448

VICTOR W. KRUPOWICZ

Realtor & Insurance Broker

Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju
ubezpieczeniaAUTO — HOME — BUSINESS
INSURANCE

TEL. 533 - 8573

Westown Real Estate & Insurance Ltd., 268 Roncesvalles Ave
Toronto, Ont

695 St. Clair Ave. West

BOŻENA KASPROWICZ

pomocze w kupnie i sprzedaży domu lub
nieruchomości

♠ BRYDZ ♠



46-CP
♦ Jxx
♦ xxx
♦ Kxx
♦ AJ86

Zachód
♦ xxx
♦ AKx
♦ QJxxx
♦ 103

Wschód
♦ xx
♦ Qxxx
♦ 10x
♦ Q9542

Deklarant
♦ AKQxx
♦ xxx
♦ Axx
♦ K7

LICYTACJA Z P W D
Pas Pas Pas 1 pik
2 karo Kontra Pas 3 pik
Pas 4 pik

Poznam dzisiaj Czytelników z jeszcze jednego
rodzaju kontrą kontra t zw "negatywna". Cóż
to znów za dziwoląg - spytacie. No nie żadne
dziwo tylko bardzo mądra licytacja. W tej
sytuacji - partner otworzył a następny przeciwnik
przelicytował, mamy utrudnione zadanie.
Mamy 9 punktów a więc za mało aby zaliczyć 3
trefle. Z drugiej strony jesteśmy za silni
aby spasować. Z pomocą przychodzi nam ta właś-
nie dziwna "kontra negatywna". Oznacza ona poprostu
mam 8 - 9 pkt Kontra ta utrzymuje licytację na

niskim poziomie a jednocześnie dokładnie informuje
partnera o ilości punktów u P. Wcale mądra kontra.
Gdyby D był słabszy powtórzyłby pik i na tym by się
skończyło.

W naszym przykładzie D jest mocny i kontra "nega-
tywna" partnera pozwoliła mu doliczyć się 24-25
punktów w obu rękach. Powtórzył pik aby się dowiedzieć
czy partner ma co najmniej 3 sztuki. Tak więc, dzięki
tej dziwacznej kontrze partnerzy doszli do dobrego
kontraktu. Ale rozgrywka wymagała zręczności.

W - Z wzięli pierwsze 3 lewy po czym W zagrał 10 karo, co wskazywałoby
na brak damy i waleta. D wszedł do ręki asem karo po czym nastąpiła tak
bardzo wśród braci brydżowej znienawidzona, długa zaduma.

Gdyby impas na damę trefl się udał to D stracił w ręku przegrzujące karo.
Tylko czy ten impas może się udać? Raczej nie. Policzmy punkty. Z ma 7
pkt w kierach 1, sądząc po wyjściu W 10 karo, ma również 3 pky w karach.
To już 10, i gdyby miał damę trefl otworzyłby i karo. A jednak tego nie zrobił
więc raczej damy trefl nie posiada.

W tym momencie wypada stanąć w obronie często pogardzanych małych kart.
5 6 7. One czasem, decydują o porażce lub wygranej. Przyjrzyjmy się uważ-
nie małym trefelkom i założymy, że Z posiada 2 trefle w tym 10 lub 9 lub obydwie.
Zagrajmy waleta trefl ze stołu. W musi dołożyć damę (jeśli nie, to będzie
załował bo na asa trefl stracił karo) którą bijemy królem. N b brzydko się
bawimy - kobiety nie bij nawet kawiątem. Gramy trefl do Asa i z satysfakcją
stwierdamy, że 10 trefl spadł. Gramy więc 8 ze stołu i czekamy na W. Jeśli
doda 9 przebijemy, przejdziemy karem na stół i na zbawczą szósteczkę stracamy
ostatnie karo.

WNIOSEK kochajmy drobne błoteczki a one będą kochały nas!

SPORT

**MOTOR Lublin -
RUCH Chorzów**
1:0

W 5 min Iwanicki nie wykorzystał karnego Faulowany za "szesnastkę" Iwanicki wykonywał rzut wolny Strzelił w stojący już w polu karnym mur, a jeden z będących w nim chorzowian zasłonił się przed piłką podniesionymi na wysokość twarzy rękami Decyzja - karny! Iwanicki nigdy nie był pewnym strzelcem "jedenastek" A jednak to on podszedł do piłki I strzelił w sposób sygnalizowany - Jojko sparował piłkę prosto pod nogi Iwanickiego, a ten z siedmiu metrów trafił ponownie w niego

Dopiero w 35 min Janusz Kudyba skierował długie podanie do wychodzącego na czystą pozycję Andrzeja Łatki, a ten nie zmarnował okazji, strzelając z kilkunastu metrów obok wybiegającego bramkarza Ruchu
Bramka Łatka 35 Widzów 7 000

MOTOR Kalinowski - Fiuta, Milewski, Boguszewski, Grzanka Szaniawski, Iwanicki, Jasina Łatka, Kudyba (73 Witkowski) Szczepanski

RUCH Jojko - Pałka, Kaminski, Waliszczyk, Fornalik - Fornalik, Jaworski (67 Szuster), Szewczyk (73 Kornas) - Bąk, Mikulski, Warzycha

**ŚLĄSK Wrocław -
POGON Szczecin**
2:2

O wielkim pechu mogą mówić walczący z uporem o ligowy byt piłkarze szczecińskiej Pogoni Prowadzili 2:1 do 88 minuty i dopiero 2 minuty przed koncem meczu stracili bramkę

W 86 min Rudy próbował bezskutecznie zaskoczyć bramkarza Długosza 2 minuty później dalekie podanie piłki z połowy boiska przechwycił Mandziejewicz, zwozem minął obronę gości i strzałem nie do obrony zdobył wyrównanie dla Śląska

Pierwszoplanową postacią w zespole gości był Kensy, który kilka razy popisał się groźnymi strzałami Oprócz niego wyróżnił się również reprezentant kraju Ostrowski

Bramki Śląsk - Socha 5, Mandziejewicz 88, Pogon Urbanowicz 60, Czepan 70 Widzów 6 000

ŚLĄSK Jedynak Matys, Krol, Tęszorowski, Nocko (23 Machaj) Kujawa, Mandziejewicz, Rudy, Prusik Mikolajewicz, Socha (72 Szeląg)

POGON Długosz - Czepan, Makowski, Urbanowicz, Sokolowski Dąbrowski (46 Wolski), Hawrylewicz, Ostrowski, Kensy - Turowski, Lesniak (88 Prokopowicz)

Żółta kartka Hawrylewicz (Pogon)

**BAŁTYK Gdynia -
ŁKS Łódź**
0:1

Gdynia, 23 5 (inf wł) Zanim widzowie się zorientowali jak wygląda ustawienie obu drużyn już było 1:0 dla ŁKS Po składnej akcji całego zespołu Chojnacki nagrał dokładnie piłkę Baranowi, a ten nie niepokojony przez nikogo strzelił tuż przy słupku Wprawdzie Czyżniewski interweniował, ale zdołał tylko palcami dosięgnąć piłki, nie mogąc zapobiec utracie gola

Później gra była raczej niemrawa, gdyż speszzeni takim obrotem sprawy gospodarze nie wiedzieli, w jaki sposób doprowadzić do wyrównania

Bramka Baran 3 Widzów 3 000

BAŁTYK Czyżniewski - Sieracki, Walczak, Kotas, Cirkowski Toczek, Rzepka, Witowski Przygodzki, Filipczak, Miszewski (46 Konkolewski)

ŁKS Bako Rozycki, Wesołowski, Wenclewski, Sybilski Klimas, Ziobor (63 Kasztelan), Chojnacki, Gierek (88 Gajda) - Baran, Robakiewicz

**26 KOLEJKA
I LIGI PIŁKI NOŻNEJ
z dnia 5 czerwca**

Zagłębie - Bałtyk	2-2
ŁKS - Legia	1-2
Lech - Śląsk	1-0
Radomiak - GKS Kat	2-0
Lechia - Widzew	0-0
Pogon-Górnik Wałb	0-1
Wisła - Motor	0-3
Ruch - Górnik Zab	2-0

**27 KOLEJKA
PIŁKI NOŻNEJ
z dnia 9 czerwca**

Górnik Zabrze - Wisła	1-0
GKS Kat - Lechia	2-0
Legia - Widzew	0-0
Górnik Wałb - Lech	0-0
Śląsk - Ruch	3-0
Motor - Radomiak	2-1
Bałtyk - Pogon	0-2
ŁKS - Zagłębie	3-0

**TABELA
PO 27 KOLEJCE**

	punkty	bramki
1 Górnik Zabrze	37-17	32-13
2 Widzew Łódź	36-18	31-12
3 Legia Warszawa	36-18	33-18
4 Lech Poznań	34-20	28-24
5 Zagłębie Sosn	31-23	36-28
6 ŁKS Łódź	28-26	24-22
7 Górnik Wałb	27-27	23-22
8 Ruch Chorzów	26-28	24-25
9 Motor Lublin	25-29	26-31
10 GKS Katowice	24-30	19-24
11 Śląsk Wrocław	23-31	31-32
12 Radomiak	22-32	23-28
13 Lechia Gdansk	22-32	17-28
14 Bałtyk Gdynia	22-32	17-30
15 Pogon Szczecin	21-33	22-34
16 Wisła Krakow	18-36	15-29

Koszykówka NBA

KAREEM ABDUL-JABBAR



CHRIS EVERT LLOYD

TENIS

Bardzo interesująca korespondencja z Paryża Krzysztofa Wyrzykowskiego zamieścił "PS" Prezentujemy ją w całości, gdyż najlepiej oddaje ona klimat wokół tenisowego turnieju "Roland Garros", który zakończył się w niedzielę Dla wielu miłośników sportu Krzysztof Wyrzykowski jest postacią znaną Pracował on bowiem w redakcji sportowej TV Obok Tomasza Hopfera, Jana Ciszewskiego czy Bogdana Tomaszewskiego stworzył swój własny styl dziennikarski, oprócz tego imponował wspaniałe opanowanym językiem francuskim Od kilku lat Wyrzykowski przebywa w Paryżu

**ZIEMNE
SZALEŃSTWO**

OD TRZECH TYGODNI paryskie autobusy jeżdżą z wielką reklamą jogurtu "Yoplait" Pyje go i reklamuje za co bierze pieniądze sam John McEnroe Znak to, że zbliża się szczyt tenisowego sezonu, nieoficjalne mistrzostwa świata na kortach ziemnych, słynne Roland Garros Przez dwa tygodnie smietanka towarzysza Paryż będzie się spotykać przy Porte d'Auteuil skąd już tylko dwa kroki na korty Blisko sześci hektarów, przepiękny kompleks wszelkich urządzeń czyniących z Roland Garros niezależne miasteczko z bankami restauracjami kawiarniami no i wszystki mi najlepszymi tenisistami świata bez których doroczne spotkanie nie byłoby tak ważne

Roland Garros to czyste szaleństwo Na wielu stacjach metra uruchomiono specjalne punkty informacyjne zamiast lawon telewizory na których bez przerwy można śledzić przebieg gier Tylko jeden z trzech programów telewizji francuskiej (TF 1) przekazuje w ciągu czterech dni 79 godzin transmisji bez pośredniej i 4 godziny programów na dawanych z posłizgiem Od rana do późnego wieczora na dziewiętnastu kortach trwają boje o tytuły międzynarodowych mistrzów Francji których bronią Ivan Lendl i Martina Navratilova

Ciekawe jest zestawienie, jakie opublikowano ostatnio w specjalnym dwudziestostrościowym dodatku L'Equipe i z

którego wynika na przykład, że Ivan Lendl spotkał się do tej pory 22 razy z Johnem McEnroem i że w tej rywalizacji dwóch znakomitych graczy Amerykanin prowadzi 12:10 Ujemny bilans Czechosłowak ma również z Connorem (8:13) a tak że z Henrykiem Sundstroemem (1:2) Grał z wszystkimi rozstawionymi tenisistami poza swoim rodakiem Miroslavem Meczirzem Najgroźniejszy jak się powszechnie uważa rywal Lendla John McEnroe nie grał nigdy z Ekwadorczykiem Andresem Gomezem i swym rodakiem Aaronem Krickstemem a jedynymi tenisistami którzy mogą pochwalic się remisowym kontem gier z McEnroem są dwaj Szwedzi Joakim Nystroem i Henrik Sundstroem (obydwaj po 1:1)

Wśród pan Martina Navratilova grała z Chris Lloyd 64 razy i prowadzi nieznacznie (33:31) Z innych ciekawostek turnieju warto podać że zwycięzca gry pojedynczej mężczyzn zainkasuje 146 236 dolarów a mistrzyni 137 885 złotych choć nagrody będą wypłacane we francuskich frankach (1 dolar = ok 9 35 FF) ze pokonani finaliści dostaną po 50% podanej wyżej kwoty Za wygraną pierwszej gry w turnieju mężczyzn nagroda wynosi 15 000 franków a za następne płaci się już jak za zboże 31 320 53 530 98 146 169 520 334 580 i wreszcie 669 060 za awans do finału (wszystko we frankach francuskich)

W dotychczasowej historii turnieju (od 1925 r) Australijczycy wygrali jedenastokrotnie grę pojedynczą mężczyzn i prowadzą w tej klasyfikacji, wyprzedzając Francję (10), Szwecję (8), USA (7) i Czechosłowację (5) Bjorn Borg jest jedynym graczem, który wygrał w Paryżu sześciokrotnie Australijka Margaret Smith-Court i Amerykanka Chris Evert-Lloyd odniosły po 5 zwycięstw

Do roku 1972 kiedy to wprowadzono tie-break przy stanie 6:6 najczęściej gemów w spotkaniu finałowym rozegrano w 1927 roku (61) francuski muszkieter R Lacoste wygrał z Amerykaninem W Tildenem 6:4 4:6 5:7 6:3 11:9 a po roku 1973 najbardziej zaciętym finałem było ubiegłoroczne spotkanie pomiędzy Lendlem i McEnroem (51 gemów) 3:6 2:6 6:4 7:5 7:5 Zaledwie 21 gemów potrzebował natomiast Guillermo Vilas by pokonać w finale 1977 roku Briana Gottfrieda (6:0 6:3 6:0) Najdłuższe trwającym meczem w historii Roland Garros był ten między Johnem Frawleyem i Hansjoergiem Schwaierem Przed rokiem obydwaj rozegrali 58 gemów na co potrzebowali 5 godzin i 15 minut Bjorn Borg rozegrał w Paryżu 51 spotkań z których 49 wygrał ponosząc tylko dwie porażki z Włochem Adriano Panattą (w 1973 i 1976 r)

Tak było do tej pory A w tym roku?

A w tym roku rozstawiona z nr 1 ubiegłoroczna triumfatorka Martina Navratilova uległa w finale Chris Evert Lloyd 6:3, 6:7 (4-7), 7-5 Debel panów wygrała para australijska Edmonson, Warwick 6-3, 6-4, 6-7, 6-3 z Glickstemem (Israel) i Simonssem (Szwecja) Turniej singla panów wygrał Szwed Mats Wilander pokonując w finale Ivana Lendla 3-6, 6-4, 6-2, 6-2 Mecz trwał 3 godziny 10 minut W debłu pan para Navratilova, Shrivvers (obie USA) pokonała parę Kohde-Kilsch (RFN), Sukova (CSRS) 4-6, 6-2, 6-2 Grę mieszaną wygrała Navratilova (USA) i Gunthardt (Szwajcaria) pokonując w finale Smith (USA) i Gonzaleza (Paragwaj) 2-6, 6-3, 6-2

**PODNOŚZENIE
CIĘŻARÓW**

Brazowy medal zdobył w wadze 67 5 kg Polak Marek Seweryn, uzyskując w dwuboju rezultat 330 kg (150 + 180), co jest nowym rekordem Polski

Trzecie miejsce zajął także Piotr Krukowski, w wadze do 90 kg

SZERMIERKA

Zakończyła się rywalizacja o Puchar Świata w szpadzie Trofeum to przypadło Polakowi Robertowi Felisiakowi i Włochowi Roberto Manziemu Popularny "Felek" jest zawodnikiem AZS Wrocław i słynie z ogromnej niefrasobliwości na treningach Swe sukcesy zawdzięcza przede wszystkim ogromnemu talentowi jaki posiada

**Decyzje
FIFA i UEFA**

Federacje FIFA i UEFA podjęły decyzję wykluczającą udział drużyn angielskich w jakichkolwiek meczach międzynarodowych na czas nieograniczony (w związku z wydarzeniami w Brukseli) Zakaz ten nie dotyczy występów reprezentacji Anglii Jeszcze dalej poszła federacja piłkarska Belgii zabraniając występów w tym kraju jakimkolwiek drużynom brytyjskim (Walii i Szkocji również)

Trener reprezentacji Polski Antoni Piechniczek w szeroko rozpowszechnionym przez zachodnie agencje wywiadzie dla "Kuriera Polskiego" skrytykował tę decyzję, twierdząc, iż są one absurdalne i godzą w angielskich piłkarzy i kluby, a nie w kibiców Piechniczek dodał, iż "to nie piłka nożna lub sport stały za wydarzeniami w

Brukseli, ale ludzie, którzy nie mają ze sportem i jego ideologią nic wspólnego"

AKROBATYKA

Zdobywając 17 medali (1 złoty, 7 srebrnych i 9 brązowych) w mistrzostwach Europy, reprezentanci Polski udowodnili, że należą do elity w akrobatyce sportowej Tylko debiutanci w skokach, Agata Jadzyn i Zbigniew Bąchór wrocili z Augsburga bez trofeów Inni byli na podium po trzy razy, poza męską czwórką, która w finałach po nieudanych układach dynamicznych, zajęła czwarte miejsce, oddając jeden z medali Brytyjczykom

Skoki kobiet wielobój -
3 Dorota Popławska (Polska) 29 10, 6 Agata Jadzyn (Polska) 28 19, 1 układ 2 Popławska 19,46, II układ, 3 Popławska 19,40

Skoki mężczyzn wielobój - 2 Andrzej Garstka (Polska) 29,26, 6 Zbigniew Bąchór (Polska) 28,39, I układ - 1 Garstka 19,60, II układ - 2 Garstka 19,53

Dwójki męskie wielobój - Paweł Biegaj - Piotr Matuła (Polska) 28,73, układ statyczny - 3 Biegaj - Matuła 19,20, układ dynamiczny 3 Biegaj - Matuła 19,33

Dwójki mieszane wielobój - 2 Małgorzata Wilk - Jan Więcek (Polska) 29,16, układ statyczny 3 Wilk - Więcek 19,42, układ dynamiczny 3 Wilk - Więcek 19,50

Trojki wielobój - 2 Polska (Małgorzata Klis, Grazyna Markiewicz, Kamila Zapytowska) 29,15, układ statyczny 2 Polska 19,36, układ dynamiczny 2 Polska 19,49

Czwórki wielobój - 3 Polska (Tadeusz Wojtkowiak, Jędrzej Sobkowiak, Andrzej Seredynski, Bronisław Dziurla) 37,15, układ statyczny, 3 Polska 18,56, układ dynamiczny, 4 Polska 18,36

SPORT

ECHA

25 KOLEJKI I LIGI PIŁKI NOŻNEJ

WIDZEW Łódź -
RADIOMIAK
3 1

Nie był to dla Widzewa łatwy mecz. Piłkarze Radomiaka włożyli w ten mecz wiele ambicji. Efektem tego był gol, zdobyty przez Skoniecznego w 65 min. silnym strzałem z 25 metrów.

Obie zdobyte przez Dziekanowskiego bramki padły z podaniem Przybysia. Przy pierwszej obronie Widzewa z końcowej linii boiska idealnie dosrodkował piłkę na głowę Dziekanowskiego. Pod koniec meczu Przybys przekazał piłkę będącemu w dogodnej pozycji Dziekanowskiemu, który przypieczętował zwycięstwo gospodarzy.

Jedynego gola w swym 135 meczu ligowym w Widzewie Smolarek uzyskał z rzutu karnego za faul Rybaka na Świątku.

Bramki: Widzew - Dziekanowski 45 i 88 oraz Smolarek 50 (karny), Radomiak - Skonieczny 65. Widzów 12 000.

WIDZEW: Bołsta, Przybys, Dziuba, Wojcicki, Kaminski, Świątek, Romke, Wijas, Mysliński (76 Kajrys), Dziekanowski, Smolarek.

RADIOMIAK: Makowiecki - Mrozek, Skonieczny, Sadowski, Rybak - Niedziółka, Benesz, Szymanek, Ogorzałek, Sajewicz, Banaszek (70 Pietrasik).

LEGIA Warszawa -
LECHIA Gdansk
1. 0

Mecz był pokazem antyfutbolu. Mnożyły się niecelne podania, przez większą część spotkania panowały na boisku chaos i rozgardiasz.

Wzbudzona publiczność wyciem i gwizdami kwitowała nieporadne zagrania gospodarzy.

Dziesięć minut przed zakończeniem spotkania po dosrodkowaniu Karasia z rzutu wolnego Andrzej Sikorski zdobył głową bramkę.

Bardzo bliski wyrównania był Pękala w 88 min., kiedy po jego strzale piłka minimalnie poszybowała obok prawego słupka bramki gospodarzy.

Pięć minut wcześniej prowadzenie mógł podwyższyć Cebula, ale Wozniak wybiegł z bramki i zdołał odbić piłkę.

Bramka: A. Sikorski 80. Widzów 8 000.

LEGIA: Kazimierski - Karas, A. Sikorski, Gawara, Kaczmarek, Biernat (74 Kaproni), Buncol, Buda, W. Sikorski (62 Cebula), Arceusz, Cisek.

LECHIA: Wozniak, Kulwicki (67 Kowalczyk), Mozejko, Salach, Kaminski, Wojtowicz, Małek, Pękala, Cybulski - Miller (60 Raczyński), Kruszczyński.

Żółta kartka: Wojtowicz (Lechia).

GKS Katowice -
WISŁA Kraków
1: 0

Pierwsze minuty należały do gospodarzy, którzy stworzyli dwie doskonałe sytuacje i za trzecim razem uzyskali gola. Furtok otrzymał piłkę od Rzeszutka, znalazł się za plecami obrońców i pewnie pokonał przyrośniętego do linii bramkowej Jerzego Zajdę. Wczesniej okazji nie wykorzystali Kapias i Łuczak.

W 27 min. Krzyzós bardzo ostro i niezgodnie z przepisami zaatakował Wróbla, który w rewanżu dał przeciwnikowi ręką po głowie. Obaj zobaczyli żółte kartki.

Wisła nie pokazała niczego specjalnego i mimo przewagi przez kilkadziesiąt minut tylko raz poważniej zagroziła bramce Sputa.

Bramka: Furtok 12. Widzów 3 000.

KATOWICE: Sput - Matys, Piekarczyk, Zajac, Kapias, Morcinek, Krzyzós, Łuczak, Biegun (75 Kubisztal), Furtok, Rzeszutek (60 Koniarek).

WISŁA: Zajda, Nawrocki, Budka, Gorgon, Giszka, Lipka, Jałocha, Iwan, Krupinski (60 Targosz), Wróbel, Starosciak (66 Banaszekiewicz).

Żółte kartki: Krzyzós (Katowice), Wróbel, Lipka i Giszka (Wisła).

GÓRNIK Wałbrzych -
ZAGŁĘBIE Sosnowiec
1: 2

W 38 minucie Urban z Klamrą ograli całą obronę Górnika, tak że Śpiewakowi nie pozostało nic innego, jak tylko dobić piłkę do pustej bramki.

Po stracie bramki wałbrzyszanie rzucili się do odrobienia straconego gola, ich akcja zakończyła się przed polem karnym Zagłębia, a uwalniające wybiecie piłki przejął Śpiewak, przekazał jeszcze dalej do Urbana, a ten będąc sam na sam z Walusiakiem, z 12 m uderzył w długi róg i Zagłębie prowadziło w tym momencie 2:0.

Po przerwie w 55 min. Łęszek Kosowski, po rzucie różnym strzelił celnie do siatki.

Bramki: Górnik - Kosowski 55, Zagłębie: Śpiewak 38 i Urban 39. Widzów 12 000.

GÓRNIK: Walusiak, Wójcik, Majewski, Dolny, Spaczynski, Ciolek, Kowalik, Truszczyński, Kowalski - Kosowski, Janikowski (46 Stelmasiak).

ZAGŁĘBIE: Bęben, Sołtyś, (73 Łaszka), Romanski, Kordysz, Włosowicz - Wyrobek, Sączek, Tochet, Urban - Śpiewak, Klamra (46 Krawiec).

Żółte kartki: Kowalik, Spaczynski (obaj Górnik), Wyrobek, Śpiewak (obaj Zagłębie).

GÓRNIK Zabrze -
LECH Poznań
5: 0

W 15 min. Zgutczyński z bliskiej odległości kopnął piłkę bardzo anemicznie, jednak znalazł się Klemenz i ją dobił. W 31 min. jeden z najlepszych piłkarzy na boisku, Matysik, popisał się bardzo ładną akcją, którą zakończył silnym strzałem w krótki róg i było 2:0.

W 52 min. w drużynie gości nastąpiło kolejne nieporozumienie, które kosztowało dalszego gola. Mający dużo swobody Pałasz podał celnie do Cyronia, zaś ten podwyższył wynik na 3:0.

Chwilę później uczynił to z kolei Komornicki, który głową pokonał Plesnierowicza.

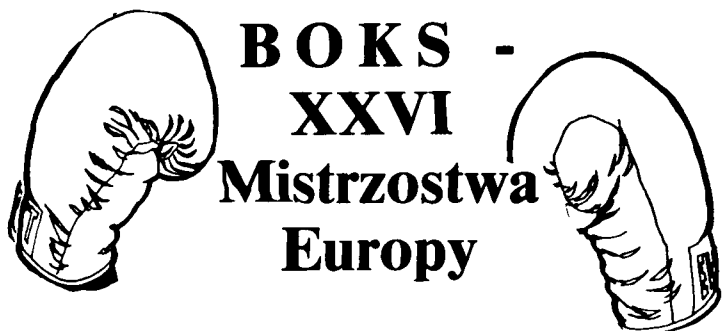
W 75 min. obrońcy Lecha podcięli pomocnika Górnika, za co sędzia podyktował rzut karny. Wykonujący go Komornicki strzelił bardzo słabo i Plesnierowicz nie miał kłopotów z wyłapaniem piłki.

Rezultat został ustalony 7 minut przed zakończeniem spotkania, kiedy Lesnik mocnym strzałem uzyskał piątą bramkę. Nokaut mistrza!

Bramki: Klemenz 15, Matysik 31, Cyron 52, Komornicki 54 i Lesnik 63. Widzów 20 000.

GÓRNIK: Cebrat, Ossowski (84 Piotrowicz), Gunia, Klemenz, Kostrzewa - Majka, Matysik, Komornicki - Cyron, Zgutczyński (42 Lesnik), Pałasz.

LECH: Plesnierowicz, Pawlak, Szewczyk, Łukasik, Barczak, Araszkiewicz, Jakólewicz, Kofnył, Rybak (46 Bąk), Niewiadomski, Okonski.



XXVI mistrzostwa Europy w Budapeszcie nasza drużyna bokserska nie może zaliczyć do udanych. Zbyt dużo naszych zawodników odpadło z turnieju już w pierwszej jego fazie. W dobrym stylu przedarł się do półfinału mistrzostw Tomasz Nowak, walczący w wadze piórkowej. Nowak boksuje bardzo ofensywnie, zasypując przeciwnika gradem ciosów, preferuje boks silowy, dlatego zyskał miano "Polskiego Kubanczyka", gdyż stylem walki przypomina własne bokserów Kuby.

Tomasz Nowak jest zawodnikiem GKS Jastrzębie. Do półfinału dotarł również nasz "superciężka" Janusz Zarenkiewicz z Zagłębia Lubin. Ogromny zawodnik sprawił swymi występami Petrich, Olejniczak i Łakomiec. Swą fatalną postawą w ringu udowodnili, iż w obliczu poważnych spotkań nie można na nich liczyć. Walczyli bowiem bojaźliwie, bez zaangażowania. Tylko osiem wag obsadzili nasi reprezentanci. Za czasów trenera Stamma byłoby to nie do pomyslenia. Dzisiaj świadczy jedynie o słabości polskiego boksu.

Oto wyniki walk reprezentantów Polski:

Waga papierowa
Majdanski-Guillo (Francja) 4-1
Majdanski-Isaszegi (Węgry) 0-5 (czwercfinal)

Waga piórkowa
Nowak-Forman (CSRS) 5-0

Nowak-Zuelow (NRD) 5-0 (czwercfinal)

Waga lekka
Kosodowski-Turu (Węgry) 5-0

Waga lekkopółśrednia
Czernij-Ilie (Rumunia) 0-5

Waga półśrednia
Olejniczak-Smitz (NRD) 1-4

Waga średnia
Petrich-Ayed (Szwecja) 2-3

Waga półciężka
Łakomiec-Szanawazow (ZSRR) 0-5

Waga superciężka
Zarenkiewicz-Chianese 5-0

Przy okazji warto może przypomnieć najwybitniejszych polskich bokserów i ich osiągnięcia w mistrzostwach Europy.

W DOTYCHCZASOWYCH, dwudziestu pięciu turniejach o mistrzostwo Europy seniorów w boksie polscy zawodnicy wywalczyli 33 złote medale.

1. Aleksander POLUS (w piórkowej) Mediolan 1937 r.

2. Henryk CHMIELEWSKI (w średniej) Mediolan 1937 r.

3. Antoni KOLCZYŃSKI (w półśredniej) Dublin 1939 r.

4. Janusz KASPERCZAK (w musza) Oslo 1949 r.

5. Zygmunt CHYCHŁA (w półśredniej) Mediolan 1951 r.

6. Henryk KUKIER (w musza) Warszawa 1953 r.

7. Zenon STEFANIUK (w kogucia) Warszawa 1953 r.

8. Józef KRUŻA (w piórkowej) Warszawa 1953 r.

9. Leszek DROGOSZ (w lekkopółśredniej) Warszawa 1953 r.

10. Zygmunt CHYCHŁA (w półśredniej) Warszawa 1953 r.

11. Zenon STEFANIUK (w kogucia) Berlin Zachodni 1953 r.

12. Leszek DROGOSZ (w półśredniej) Berlin Zachodni 1955 r.

13. Zbigniew PIETRZYKOWSKI (w lekkopółśredniej) Berlin Zachodni 1955 r.

14. Kazimierz PAZDZIÓR (w lekkiej) Praga 1957 r.

15. Zbigniew PIETRZYKOWSKI (w średniej) Praga 1957 r.

16. Jerzy ADAMSKI (w piórkowej) Lucerna 1959 r.

17. Leszek DROGOSZ (w półśredniej) Lucerna 1959 r.

18. Zbigniew PIETRZYKOWSKI (w półciężkiej) Lucerna 1959 r.

19. Tadeusz WALASEK (w średniej) Belgrad 1961 r.

20. Jerzy KULEJ (w lekkopółśredniej) Moskwa 1963 r.

21. Zbigniew PIETRZYKOWSKI (w półciężkiej) Moskwa 1963 r.

22. Jerzy KULEJ (w lekkopółśredniej) Berlin 1965 r.

23. Hubert SKRZYPCZAK (w musza) Rzym 1967 r.

24. Ryszard PETEK (w piórkowej) Rzym 1967 r.

25. Józef GRUDZIEN (w lekkiej) Rzym 1967 r.

26. Ryszard TOMCZYK (w piórkowej) Madryt 1971 r.

27. Jan SZCZEPANSKI (w lekkiej) Madryt 1971 r.

28. Wiesław RUDKOWSKI (w lekkopółśredniej) Katowice 1975 r.

29. Andrzej BIEGAŁSKI (w ciężkiej) Katowice 1975 r.

30. Henryk SREDNICKI (w papierowej) Halle 1977 r.

31. Leszek BŁAŻYŃSKI (w musza) Halle 1977 r.

32. Bogdan GAJDA (w lekkopółśredniej) Halle 1977 r.

33. Henryk SREDNICKI (w musza), Kolonia 1979 r.

W ME nasi pięściarze największą medal zdobyli w wadze muszej i piórkowej - po 13 (w tym

po 5 złotych, po 4 srebrne i po 4 brązowe) oraz średniej - 10 (3 złote, 3 srebrne, 4 brązowe), półciężkiej - 10 (2 złote, 6 srebrnych, 2 brązowe) i lekkopółśredniej - 10 (2 złote, 4 srebrne, 4 brązowe).

Reprezentanci Polski w mistrzostwach starego kontynentu wywalczyli ogółem 97 medali (33 złote, 28 srebrnych, 36 brązowych) i ustępują tylko zawodnikom ZSRR, którzy mają na koncie 126 medali, w tym 77 złotych, 24 srebrne i 25 brązowych.

PODSŁUCHANE
PODSŁUCHANE

Łódzkie duo Jezierski-Machunski, kierujące dotychczas poznańskim Lechem zostało zwolnione ze stanowiska w trybie nagłym. Bezpośrednią przyczyną zmiany obsady trenerskiej była porażka Lecha z Zabrzu 0-5. Trenera Machunskiego zwolniono za "tolerowanie niesportowego i niehygienicznego trybu życia przez zawodników". Nowym szkoleniowcem Lecha został dotychczasowy trener II-ligowej Olimpii Poznań Włodzisław Jakubowski, zaś jego asystentem popularny w Wielkopolsce Teodor "Teo" Napierała, były pomocnik Lecha.

Wisła i Pogon ramię w ramię zmierzają do II ligi. Tajemnicą poliszynela jest niespełnianie przez te kluby żądań finansowych piłkarzy, stąd potem słaba postawa tych ostatnich na boisku. Niedawno rąbka tajemnicy uchylił na ten temat były trener Pogoni Szczecin Eugeniusz Ksol w wywiadzie udzielonym "PS".

PIŁKA
WODNA

Reprezentacja Chin gościła w Warszawie, rozgrywając na pływalni Legii mecz z reprezentacją Polski. Wygrali goście 7-5 (2-4, 2-0, 0-0, 3-1).

KOSZYKÓWKA

Ostatnim sprawdzianem dla polskich koszykarzy przed rozpoczynającymi się 5 czerwca mistrzostwami Europy był udział w międzynarodowym turnieju w Bratysławie o "Wielką Nagrodę" tego miasta. Nasza drużyna wystartowała bardzo udanie, pokonując w pierwszym spotkaniu reprezentację Czechosłowacji 84 72 (33 39). Najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobyli Fikiel 22 oraz Jechorek 14.

SIATKÓWKA

29 września rozegrane zostaną w Holandii Mistrzostwa Europy w siatkówce. Siatkarki rozstawiono w 3 grupach: I - ZSRR i RFN, II - Bułgaria i NRD, III - Węgry i Holandia. Szesciu drużyn zostanie dołosowanych (do każdej grupy po 2 drużyny), w tym także reprezentacja Polski. Drużyny męskie rozstawiono także w 3 grupach: I - ZSRR i Włochy, II - Polska i CSRS, III - Bułgaria i Holandia. Tu także dołosuje się po 2 zespoły.

U W A G A ! SZUKAMY POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY, KTÓRE ZORGANIZUJE DLA POLSKICH KIBICÓW WYCIECZKĘ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ - "MEXICO-86"



NIERUCHOMOSCI H M T

EAGLE

REAL ESTATE LTD

3290 Lakeshore Blvd West Toronto, Ontario M8V 1M4

Nasze hasło RZETELNA I FACHOWA OBSŁUGA KLIENTÓW
Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna

prosimy dzwonić TEL 259 - 9231

- QUEENSWAY ROYAL YORK Bungalow 3-sypialniewy z wykończoną piwnicą prywatnyjazd z garażem Stanisław Dzarmaga tel Toronto 259-9231
- KIPLING LAKE SHORE murowany wolno stojący 3-sypialniowy dom częściowo wykończona piwnica możliwość rentowania prywatnyjazd z garażem OKAZJA Wacek Navratil tel 259-9231
- RONCESVALLES 3 sklepy z apartamentami można objąć bez lokatorów Tadek Sromek Toronto tel 259-9231
- Wspaniała lokalizacja biznesu istniejącego od 12 lat Wszystkie urządzenia do własnego wyrobu wędlin W cenie wliczony jest dom bytny oraz 2 sypialniowe mieszkanie Cena wywoławcza 95 000 Po dalsze informacje Czesław Sygula Toronto tel 259-9231
- LAWRENCE I JANE. 12 letni 3 sypialniowy murowany dom w bardzo dobrym stanie podwójny garaż z prywatnym wyjazdem 15 tys wpłaty Mietek Stutski Toronto tel 259-9231

ONTARIO BREAD Co.Ltd.

178 Ossington Ave Toronto

TEL 532 - 4929

NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY SWIEŻY
CHŁEB
DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
W TORONTO I W ONTARIO

HALINA'S DELICATESSEN

Świeże bułeczki, pieczywo i ciasta
Europejskie wędliny i zakąski kawa
importowane twardy ser

**OPEN WINDOW
BAKERY**780 ANETTE Str TORONTO
TEL 767 - 9129**COPERNICUS
MEAT PRODUCTS**79 Roncesvalles Ave
TEL 536 - 4054

Posiadamy świeże mięso wykrojone na
zyczenie Szyński boczki balerony kiel
basi na sposób polski oraz wiele innych
wędlin i delikatesów ogorki kiszane
kapustę z beczki śledzie pierogi
T S PAKULSKI

**M-C DAIRY co.Ltd.
PRODUCTS**

Dostarczamy wszystkie znane produkty
mleczne do każdego sklepu w Toronto
Wyrabiamy kwasną śmietanę yogurt
huslanke sery białe i topione

**ZADAJCIE NASZYCH WYROBOW
W SVOICH SKLEPACH**Godziny otwarcia 7:00 do 4:00
212 Mavety St Tel 766-6711**DOSKONAŁE WYROBY
MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE**

Sprzedaz detaliczna i hurtowa
dostarczamy do sklepów
Ceny konkurencyjne

**PACIFIC WHOLESALE
MEATS LTD**JUREK ZOCHNIAK STEVE PAKLOS
2986 DUNDAS ST W Toronto
TEL 767 - 0000Sprzedaz detaliczna tylko w czwartki
piątki i soboty**PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ**zarabia wykwalifikowany spawacz
SWIADECTWO SPAWACZAW 5 TYGODNI można uzyskać w
Institute of Technical Trades który
szkoli specjalistów już 25 lat

- nowoczesne urządzenia ● rysunek
techniczny ● kursy dzienne wieczorowe
sobotnie i na zmiany ● dogodne opłaty
tygodniowe

734 KIPLING Ave TORONTO
TEL 255-2369po godzinach TEL 536-0008 921 3886
Informacji udzielają MARK NIEWIA
DOMSKI lub ANDRZEJ MAJJedna z najlepszych małych
restauracji w Toronto
(w sąsiedztwie Toronto Sun)**BISTRO**
● Europejska atmosfera ● Znakomite
miejsce na spotkanie ● Cos na ząb2390 Bloor West
Toronto, Ont M6S 1P5
TEL (416) 767-0848**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY****ANKA & PETER**
2374 Bloor Str W Toronto
TEL 769 - 4488

Zdjęcia i portrety na różne okazje

**POLSKA KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA**

POSIADA słowniki francuskie angielskie
techniczne i inne książki do nauki
języków kulinarne młodzieżowe bajki,
religijne karty świąteczne
MONTREAL, P Q P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL (514) 489 - 0396

THE FUTURE BAKERY

NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHŁEB

Dostarczamy do sklepów i domów

739 Queen St W - Toronto, Ont.

TEL 368 - 4235

J P CONSTRUCTION**COMPANY****GENERAL CONTRACTOR**

WYKONUJEMY ROBOTY
BETONIARSKIE KŁADZENIE
ASFALTU PRACE MURARSKIE I
WYKOPY Instalujemy aluminiowe
okna i sining Wycena bezpłatna
Plany i zezwolenia wykonuje architekt

TEL 252 8492

**dermatone****ZAKŁAD
KOSMETYCZNY**

- Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
- Usuwanie zbędnego owłosienia
- Specjalistyczna aparatura
- Jakosciowe kosmetyki
- Wizyty prosimy zamawiać
telefonicznie

2198 Bloor St W
TEL 766 - 1867**FRYZJERKA IRENA**NIEDAWNO PRZYBYŁA DO Toronto
zaprasza Panie i Panów do**IZYS BEAUTY SALON**Roncesvalles Ave 16
TEL 532-1715

Oferuje przystępne ceny

130-141

**THOMAS ALUMINUM
PRODUCTS**

TEL Toronto 239 - 6476

po 6 wieczorem

TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy
aluminiowe obicia domów (siding)
Thermal Windows rwnny krycie da
chów (Shingle i płaskie dachy) oraz
roboty elektryczne Metro Licence B1390

**jolanta interiors
POLSKA FIRMA**

specjalizująca się w architekturze wnętrz
udziel Ci porady jak urządzić gustownie
i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom
Sprzedajemy nowoczesne zastony okien
ne tzw VERTICAL HORIZONTAL
BLINDS po bardzo dogodnych cenach
Szeroki asortyment prezentów
na każdą okazję

2368 BLOOR Str W TORONTO ONT
TEL 762 9638**ANDRE'S PHOTO**Zawodowy fotograf wykonuje
wszelkie prace fotograficznezdjęcia ślubne, chrzty,
portrety dzieci i rodzinne**ANDRZEJ ŚLIWA**

TEL (416) 233 - 6550

Nizsze ceny dla nowo przybyłych

**HUMBERVIEW
INSURANCE**

337 Roncesvalles Ave Toronto

TEL 531 - 4647

Ubezpieczenia chorobowe dla
odwiedzających Kanadę**DIRECTORY
INFORMATOR**

Danuta H

**RADOMSKI B A L L B
ADWOKAT - NOTARIUSZ**

366 - 3875

164 Princess St., Toronto

Konsultacje w godz 9 - 17 lub
za uprzednim telefonicznym
porozumieniem się

Włada płynnie jęz. polskim francuskim
hiszpańskim
Koresponduje z biurami adwokackimi
w Polsce

J DZIWIŃSKA, LL M**POLISH CONSULTING
BUREAU, 618 Queen Str W**

TORONTO, Ont M6J 1E4

TEL (416) 864-1182, g 4-7 p m
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich
sprawach oraz załatwianie ich na terenie
Polski m in małżeńskich (małżeństwa
przez pełnomocnika) rozwodowych w
Polsce majątkowych kupna i sprzedaży
nieruchomości i mieszkań spadkowych
PONADTO pełnomocnictwa do Polski
sprawy paszportowe odwołania od od
mowy paszportów sprowadzanie krew-
nych pisma do polskich urzędów i
sądów
Długoletnia praktyka adwokacka w
Polsce

DIVORCE AID**K.BEŁDOWSKI**

Rozwód \$ 155

TEL 226 - 0335

TP & ASSOCIATES Ltd

Niezależni specjaliści w zakresie ubezpie-
czeń (Life Insurance) R R S P
oraz funduszy inwestycyjnych

Prosimy telefonować lub pisać wysłamy
bezpłatnie

FINANCIAL PLANNING REVIEW**ANDRZEJ SLEDZ**

194 Wilson Ave Suite G-8

TORONTO, Ont M5M 3A7

TEL 482-0175, d 624-5411

ADWOKAT**Kazimierz Bielski****Q.C NOTARIUSZ**

Załatwiamy

● sprawy karne i rozwodowe ● kupno
sprzedaz i hipoteki ● spadkowe i testa-
menty 266 Roncesvalles Ave
(obok Credit Union)

Toronto, TEL (416) 533 - 6126

Biuro czynne codziennie

od 10 rano do 6 wiecz

**ONTARIO MEAT
PRODUCTS LTD.**783 Queen St W TEL 364-7720
157 Roncesvalles Ave
TEL 535 - 4648

Wędliny i wszelkie wyroby mięsne wytwarzamy wed-
ług naszych własnych przepisów staropolskich które
stanowią tajemnicę rodzinną przekazywaną z pokole-
nia na pokolenie tylko najstarszemu synowi

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ!
KONKURENCYJNE CENY!**Świeże mięso, sery, pieczywo w bogatym
wyborze

Europejskie wyroby delikatesowe
DOSTARCZAMY DO DOMOW
NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG
CEN HURTOWYCH

OKAZJA!100% Kolumbijska
opakowanie 250 g**KAWA \$ 6.70**

za kg

TEL. 876 - 0170

QUALITY SAUSAGENowo otwarte, eleganckie,
polskie**DELIKATESY**

Świeże mięsa apetyczne wędliny
bezkonkurencyjne kielbasy sery
i inne pyszności

2913 Dundas St W.

TEL 769 - 4966

131 Roncesvalles Ave.

(obok kina)

Tel 533 - 7054

**KARL'S BUTCHER
& GROCERY**

Właściciel Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze
świeże mięsa, wędliny własnego
wyrobu smaczne i świeże oraz
importowane z Polski i Europy
artykuły spożywcze

105 Roncesvalle Ave Toronto

TEL 531 - 1622

WĘDZONE NA MIEJSCU

SŁYNNIE NA CAŁE TORONTO

I ONTARIO

POLSKIE KIELBASYSzyński kabanosy wędliny, mięsa,
rozne delikatesy**Superior Sausage Co.**

1004 DUNDAS st W

TEL 531 - 8422

KONKURENCYJNE CENY!

W każdy wtorek i piątek jeżdżą do

MONTREALU

i z powrotem Klimatyzacja

TEL 421 - 3591

134-145

**HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.****& INSURANCE BROKERS Ltd**

● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU-
CHOMOŚCI WSZELKIEGO
RODZAJU

● UBEZPIECZENIA NA SAMO-
CHODY — OD OGNIA — KRA-
DZIEŻY I INNE

171 Roncesvalles Ave. Toronto

TEL. 531 - 3506

KOMUNIKAT

Letni bezpłatny dzienny kurs angielskie-
go dla dorosłych (z opieką nad dziećmi)
W lipcu, szkoła sw. Marka, 46 Clover-
hall Rd., Toronto, blisko Park Lawn i
Berry, od poniedziałku do piątku, godz
9-14.30 INFORMACJE 232-1664

140-143

**MERCURY
FORD**

POŻYCZKA 9 9 %

KLIMATYZACJA

BEZPŁATNA

w niektórych modelach samochodów
Dalsze informacje

TERESA BEDNAREK

Toronto, 1800 O'Connor Dr.,

TEL. 759 - 4422

